

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 10 STYCZNIA 2022 r.

Plebiscyt Sportowiec Roku

Dziś do godz. 12 można zgłaszać kandydatury w naszym plebiscycie na sportowca 2021 roku. Głosowanie rusza w środę

STRONA 13



Do tragicznego w skutkach wypadku doszło na obwodnicy Lubartowa

FOT. POLICJA



Przemysław Gąsiorowicz miał 42 lata

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

„Osterwa” w żałobie

TRAGEDIA Przemysław Gąsiorowicz, aktor Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, zginął w sobotę w wypadku samochodowym. Razem z nim podróżował inny związany z tą instytucją artysta Jan Wojciech Krzyszczak. Obaj jechali do Kocka na pogrzeb zmarłego kilka dni wcześniej kolegi ze sceny Witolda Kopcia

Krzysztof Kurasiewicz

Tę informację potwierdził nam w sobotę Redbad Klynstra-Komarnicki, dyrektor teatru. Tego samego dnia smutna wiadomość została zamieszczona na stronie i na profilu instytucji na Facebooku.

Czołowe zderzenie

Jak przekazał nam dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sobotę przed godz. 14 na obwodnicy Lubartowa. Peugeot partner, którym podróżowali Przemysław Gąsiorowicz i Jan Wojciech Krzyszczak – z niewyjaśnionych na razie przyczyn – zjechał w pewnym momencie na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z hondą civic, którą jechała czteroosobowa rodzina.

Przemysław Gąsiorowicz, który – według ustaleń mundurowych – siedział za kierownicą peugeota oraz kierowca hondy odnieśli

najpoważniejsze obrażenia. Obaj zostali zabrani przez helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do lubelskich szpitali. Aktor był reanimowany, ale zmarł po kilku godzinach walki o jego życie. Miał 42 lata.

Jan Wojciech Krzyszczak i 38-letnia kobieta trafili do placówki medycznej w Lubartowie. Natomiast dwójka dzieci – w wieku 1 i 2 lat – była na obserwacji w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Jak informuje policja, pasażerowie hondy nie odnieśli obrażeń.

Krzyszczak został potem przewieziony do Lublina. – Jego stan jest poważny, ale stabilny. Lekarze mówią, że za dwa-trzy tygodnie powinien wyjść ze szpitala – mówi nam dyrektor Klynstra-Komarnicki.

„Mamy żałobę w teatrze”

– W całej swojej karierze aktorskiej nie przypominam sobie

takich wydarzeń – mówi Redbad Klynstra-Komarnicki. – Odejsie Witka (Witold Kopeć zmarł 3 stycznia – przyp. aut.) było nagłe. Był po operacji, ale wiedzieliśmy, że się udała. Odejsie Przemka też było nagłe i tragiczne.

To wielka strata dla szeroko pojętej kultury. Mamy żałobę w teatrze, flagi już wiszą, ale to będzie jeszcze oficjalnie ogłoszone. Ludzie przychodzą, zostawiają znicze. Widać, że też to przeżywają –

podkreśla dyrektor.

Spektakle, w których grał Przemysław Gąsiorowicz, zostały odwołane. Czy zespół wystąpi na deskach teatru w najbliższych dniach? – Tego jeszcze nie wiemy – przyznaje szef instytucji. – Musimy się spotkać, przedyskutować

wszystko, spojrzeć na fakty i podjąć decyzję.

Pod koniec stycznia w Teatrze im. J. Osterwy widzowie mieli zobaczyć monodram „Opowieść o naszym wniebowstąpieniu”, który przygotowywał zmarły tragicznie aktor. – Premiera była już w grudniu i była dużym sukcesem. Przemek był z tego zadowolony. Pod koniec grudnia otrzymał stypendium Prezydenta Miasta Lublin. Niedługo miał realizować internetowy teatr telewizji dla dzieci. To był aktor, który zasługiwał, by grać wiodące role. Teraz jesteśmy myślami z trójką jego dzieci i jego bliskimi – zaznacza dyrektor lubelskiego teatru.

Postawił na teatr

Zaledwie kilka dni temu Przemysław Gąsiorowicz udzielił wywiadu Dziennikowi. – Studiując etnologię w Poznaniu, zapisałem się do ogniska teatralnego w Centrum Kultury „Zamek”. Byłem strasznie nieśmiały, pozamykanym człowiekiem

i kiedy zauważyłem, że z roku na rok jest coraz gorzej i zaczyna mi to utrudniać kontakty z ludźmi, pomyślałem, że jak sobie pocho- dzę do takiego kółka, to się trochę ośmielę – tak mówił o swoich teatralnych początkach. Snuł też plany zawodowe na przyszłość.

Aktor zdobył co prawda licencjat z etnologii i antropologii kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ale to teatr pochłoniął go bez reszty. W latach 1998-2000 kształcił się w Studium Aktorskim SPOT w Krakowie, a kolejne cztery lata spędził na Wydziale Aktorskim krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Z lubelskim teatrem był związany od 2007 roku. Można go było również zobaczyć w filmach i serialach. Był także laureatem wyróżnień za swoją działalność artystyczną. W listopadzie ubiegłego roku otrzymał nagrodę specjalną na Festiwalu Teatrów Niewielkich w Lublinie. (SZ)

Uczniowie wracają do szkół. Ale na krótko

Dziś dzieci i młodzież kończą naukę zdalną. Znowu zasiądą w szkolnych ławkach, ale nie potrwa to długo, bo zbliżają się ferie zimowe

Nauka zdalna została wprowadzona w związku z pandemią 20 grudnia. Od tego właśnie dnia uczniowie w całej Polsce nie pojawili się w szkołach. Rząd wprowadzając takie rozwiązanie od razu zastrzegł, że nauczanie zdalne potrwa do 9 stycznia 2022 roku, a dzień później uczniowie mają wrócić do szkół. – 10 stycznia 2022 r. do nauki stacjonarnej wracają uczniowie wszystkich typów szkół – komunikuje Ministerstwo Edukacji i Nauki i dodaje, że w placówkach nadal ma zostać

utrzymany reżim sanitarny. Zadaniem każdej szkoły jest przestrzeganie wytycznych ministerialnych i Głównego Inspektoratu Sanitarnego. – Zalecamy korzystanie z obowiązujących rekomendacji dotyczących bezpieczeństwa i przypominamy o kontynuowaniu upowszechniania informacji o szczepieniach (zarówno dla pracowników szkół, jak i uczniów) jako najbardziej skutecznej formie przeciwdziałania Covid-19. Działania o charakterze edukacyjnym dotyczące promowania zdrowia, aktywności

fizycznej i roli szczepień w codziennym życiu powinny być obecnie stałym elementem pracy szkoły – dodaje MEiN. Nauka nie potrwa jednak długo, bo zbliżają się zimowe ferie. Przypomnijmy, że przed rokiem – ze względu na pandemię – Ministerstwo Edukacji i Nauki zdecydowało, że dzieci w całej Polsce, mają wypoczywać w tym samym czasie. W tym roku zdecydowano się na powrót do podziału na turnusy dla poszczególnych województw. (SKO)

FERIE ZIMOWE 2022

17 – 30 STYCZNIA

Kujawsko-pomorskie • Lubuskie
• Małopolskie • Świętokrzyskie
• Wielkopolskie.

24 STYCZNIA – 6 LUTEGO

Podlaskie • Warmińsko-mazurskie.

31 STYCZNIA – 13 LUTEGO

Dolnośląskie • Mazowieckie • Opolskie

• Zachodniopomorskie.

14 – 27 LUTEGO

Lubelskie • Łódzkie • Podkarpackie
• Pomorskie • Śląskie.

Chleb tylko dla bogatych



DROŻYZNA Rachunki za gaz wyższe o ponad 800 proc. W oczach drożeją wszystkie surowce potrzebne do wypieku pieczywa. – Obecne ceny to kosmos – przyznaje jeden z lubelskich piekarzy. – Ja dziś nawet nie wiem w jakiej cenie kupię w przyszłym tygodniu mąkę. O ile podniosą mi opłaty? Jedno wielkie wróżenie z fusów – denerwuje się inny

STRONA 2

Chleb tylko dla bogatych

DROŻYZNA Rachunki za gaz wyższe o ponad 800 proc. W oczach drożeją wszystkie surowce potrzebne do wypieku pieczywa. – Obecne ceny to kosmos – przyznaje jeden z lubelskich piekarzy. – Ja dziś nawet nie wiem w jakiej cenie kupię w przyszłym tygodniu mąkę. O ile podniosą mi opłaty? Jedno wielkie wrózenie z fusów – denerwuje się inny

Agnieszka Mazuś

Gdy rozmawiamy w piątkowe przedpołudnie, Katarzyna Goławska jest już po wywiadach dla Polsat News i TVN 24. – Robię co mogę – przyznaje. – Mam nadzieję, że do kogoś w końcu to dotrze.

Dzwonią z całej Polski

Od czasu, gdy Piekarnia Kuźmiuk z Lublina napisała na Facebooku o swojej nowej taryfie za gaz („podwyżka dla nas 887 proc.”), do Goławskiej i jej męża dzwonią nie tylko dziennikarze, ale i piekarze całej Polski.

– Przed chwilą rozmawiałam z panią z Przeworska, która również prowadzi tradycyjną piekarnię i zatrudnia podobną liczbę pracowników – kilkanaście osób. Podobnie jak my dostała już nowe taryfy z PGNiG i też nie wie, czego się spodziewać – mówi.

Stawka za jednostkę gazu dla najstarszej lubelskiej piekarni wzrosła z 8 gr do 79 gr.

– Mąka czy margaryna drożeje z niemal każdą dostawą. Ale czy słyszała pani, by coś z dnia na dzień wzrosło o 887 proc? – denerwuje się współwłaścicielka piekar-

ni. Jak podkreśla galopujące podwyżki uderzają głównie w małe rzemieślnicze zakłady, które w 100 proc. produkują z naturalnych składników. – Marketowy odpiek jak w fabryce to jest zupełnie inna skala działania. U nas wszystko robi się ręcznie, od zakwasu poczynając. Produkcja jednego bochenka trwa ok. 16 godzin – tłumaczy.

O przyszłość swojej ulubionej piekarni (Kuźmiuk wypieka od 1943 r.) martwią się też klienci. – Wielu nas pyta czy to prawda, że się zamykamy. Dla ludzi to logiczne, że tak wysokiej podwyżki nie wytrzymamy – mówi Goławska.

Na razie cen nie podniosła. Czeką na pierwszy rachunek z PGNiG po nowych stawkach.

– Mam wrażenie, że robi się to po to, by był szok. Potem podwyżkę się zmniejszy i nikt już nie będzie narzekał, ale raczej się cieszył, że podrożało tylko 5 razy a nie 8 razy – komentuje.



Stawka za jednostkę gazu dla Piekarni Kuźmiuk w Lublinie wzrosła z 8 gr. do 79 gr.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

40 groszy na bochenku. Na początek

Marcin Orlikowski, właściciel siedmiu piekarni w Lublinie i cukierni w Dominowie, już policzył o ile musi podnieść ceny.

– O ok. 40 groszy na bochenku. Na razie – szacuje. – Na pewno nie będziemy niczego robić z górą. Jedyne na tyle, by wystarczyło na pokrycie rosnących kosztów. Nie chcemy robić klientom nieprzyjemnej niespodzianki przy kasie. Choć sami już dopytują, dlaczego jeszcze nie podnieśliśmy cen.

Piekarnie Orlikowskiego gazu używają tylko do ogrzewania, ale piece piekarnicze zużywają ogromne ilości prądu.

– Praca jednego to koszt 8-10 tys. zł – zdradza właściciel. I wylicza. – Do tej pory miesięczne rachunki za energię elektryczną zamykały się w przedziale 35-40 tys. zł. Obecnie to ponad 80 tys. zł.

Jak tłumaczy, dramatycznie drożeje nie tylko prąd. – Obecne ceny to kosmos. W górę poszły wszystkie potrzebne do produkcji pieczywa surowce. Nie ma ani jednego, którego cena nie wzrosłaby o co najmniej 50 proc. Np. pszenica w skupie

to dziś 1300 zł, choć niedawno kosztowała 600 zł za tonę.

Wrózenie z fusów

– Jadę właśnie do brata. Porozmawiać o sytuacji na rynku piekarniczym – mówi mi Tadeusz Zubrzycki, gdy w piątek po południu odbiera telefon.

Piekarnia Krzysztofa Zubrzyckiego działa w Nałęczowie od 1940 r. Nieco krócej istnieje piekarnia Zubrzyckich w Kraczevicach Prywatnych, którą Tadeusz przejął zakład po ojcu. W takiej sytuacji jak dziś bracia piekarze nie byli nigdy.

– Już pieczywo zdrożało. Ale to dopiero początek podwyżek – nie ma wątpliwości Krzysztof Zubrzycki.

– Kalkulację można zrobić, gdy są znane ceny surowców, produkcji, prądu czy gazu. A ja dziś nawet nie wiem w jakiej cenie kupię w przyszłym tygodniu mąkę. Nie mam pojęcia o ile podniosą mi opłaty za gaz. Jedno wielkie wrózenie z fusów – denerwuje się Tadeusz. I dodaje. – Cena benzyny zmienia się dziś dwa razy w tygodniu, nikt już nawet nie reaguje. Ale każda podwyżka cen chleba odbija się w społeczeństwie szerokim echem. Chleb to towar niewralgiczny.

Szyli dla Hugo Bossa. Znikają z rynku

BIZNES Ponad 100 osób zostanie bez pracy wskutek likwidacji firmy odzieżowej Ipaco w Międzyrzecu Podlaskim. Spółka przez ostatnie lata notowała kilkusetmilionowe straty finansowe. Jej sytuację pogorszyło też bankructwo głównego kontrahenta z Paryża

Ewelina Burda

Należąca do grupy kapitałowej Multico lubelskiego miliardera Zbigniewa Jakubasa firma Ipaco powstała w 1983 roku. Oprócz szycia odzieży, na początku zajmowała się też importem części do komputerów PC z Tajwanu. Biznes przeżywał rozkwit m.in. za sprawą pierwszej „spolonizowanej” klawiatury. W jednym z wywiadów Jakubas przyznał, że „zysk sięgał 1000 proc”. Kilka lat później międzyrzeczka firma z komputerów się jednak wycofała, bo Roman Kluska zakładał Optimusa.

Ale firmą odzieżową wciąż pozostała, szycząc garnitury i sukienki dla znanych marek, m.in. Hugo Bossa czy Valentino. Jednak ta dobra



FOT. IPACO

passa właśnie się skończyła. W październiku ubiegłego roku udziałowcy zdecydowali o rozwiązaniu spółki i postawieniu jej w stan likwidacji. 104 osoby stracą pracę.

– Decyzja ta podyktowana jest trwałą nierentowno-

ścią. Przez ostatnie dwa lata spółka generowała kilkusetmilionowe straty finansowe – przyznaje Eryk Mazurek, prezes, a obecnie likwidator Ipaco. Sytuację pogorszyło też bankructwo głównego kontrahenta – marki mody Paule Ka SAS z Paryża.

– Współpracowaliśmy od 2007 roku. Niestety, z ich strony pozostały nieuregulowane zobowiązania finansowe na kwotę 205 tys. euro – zaznacza Mazurek. Poza tym, przez pandemię spadły też zamówienia ze strony innych partnerów bizneso-

wych. Jednocześnie prezes zauważa, że Ipaco było jedną z ostatnich polskich spółek z branży szycia odzieży. – Tak długie kontynuowanie produkcji było możliwe dzięki polityce właściciela, który nie oczekiwał zysku z zakładu, a jedynie pokrycia kosztów związanych z produkcją – przyznaje obecny likwidator. Jednak wobec gwałtownie rosnących kosztów firma nie zdołała wychodzić nawet na „zero”. – Tegoroczne podwyżki cen za prąd i gaz pozbawiły nas szans na przetrwanie – stwierdza Mazurek. W styczniu koszt ogrzewania budynków zakładu gazem będzie kosztował 100 tys. zł, a rok temu było to 20 tys. zł.

Grupa kapitałowa Multico zaproponowała co prawda załozde wydzierżawienie

objektów „za przysłowiową złotówkę”, jednak pracownicy nie odważyli się. – Właśnie ze względu na wysokie koszty utrzymania budynków – tłumaczy nasz rozmówca. – Spółka owszem, posiada niezbędne zamówienia produkcyjne, ale ze względu na te wzrastające koszty, nie jest w stanie utrzymać się na rynku – nie ukrywa Mazurek.

104 pracowników dostało już wypowiedzenia umów o pracę, które nastąpią z końcem stycznia. Spółka zapewni im odprawy pieniężne oraz wypłatę ekwiwalentów w przypadku niewykorzystanego urlopu. – Środki na ten cel w wysokości ok. 1 mln zł gwarantuje nasz właściciel, Mulico – precyzuje szef. Likwidacja ma potrwać do końca kwietnia.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
członek zarządu
Paweł Buczkowski

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazuś, tel. 691-770-061
mazuś@dziennikwschodni.pl
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770

423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala, tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966, e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl

oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin
Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Kobieta walczy o życie. Jej mąż zmarł w domu

DRAMAT Nie zaszczepiła się przeciwko Covid-19, teraz walczy o życie w lubelskim szpitalu. Mąż 50-latki nie zgodził się na hospitalizację, zmarł w domu. Martwego ojca znalazło dziecko

Katarzyna Prus

Kobieta trafiła do Lublina ze szpitala w Starachowicach w ubiegły czwartek wieczorem. - Pacjentka jest w stanie krytycznym, ma bardzo ciężki przebieg Covid-19, z całkowitą niewydolnością oddychową. Wcześniej w szpitalu w Starachowicach była podłączona do respiratora, ale nie przyniosło to rezultatów - tłumaczy prof. Mirosław Czuczwar, kierownik II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1 w Lublinie. Zaznacza: - Terapia ECMO (leczenie metodą pozaustrojowego utlenowania krwi - przyp. aut.) jest jej ostatnią szansą. Po zgłoszeniu ze szpitala, do Starachowic ze sprzętem pojechał mój zastępca dr hab. n.med. Michał Borys. Na miejscu pacjentka została podłączona do ECMO i przetransportowana do naszej kliniki.

Jak przyznaje prof. Czuczwar, pacjentka ma ok. 10-20 proc. szans na przeżycie.

- To tym bardziej dramatyczne, że wcześniej na Covid-19 zmarł jej mąż. On również się nie szczepił i nie zgodził



Badanie pacjentki podłączonej do ECMO przeprowadza dr n.med Paweł Piwowarczyk

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się na leczenie w szpitalu. Zmarł w domu, znalazło go 14-letnie dziecko

- mówi kierownik kliniki. Zwraca uwagę, że na jego oddziale cały czas są tacy pacjenci. - To przeważnie 30-40-latkowie, nieszczepieni.

Stale jest zajętych ponad 80 proc. łóżek. Ostatnio mieliśmy wolne zaledwie dwa miejsca - zaznacza prof. Czuczwar.

O życie walczy także 24-latka, która dwa tygodnie temu miała cesarskie cięcie. Ona również wymagała podłączenia do ECMO. - Nie była szczepiona, bo bała się, że zaszkodzi dziecku. To już standard na naszym oddziale jeśli chodzi o ciężarne pacjentki. Niestety zachorowała na Covid-19, jej stan jest bardzo ciężki. Z tego powodu konieczne było cesarskie cięcie - mówi lekarz. - Zaszko- dziła więc nie tylko sobie, ale też właśnie dziecku, które mogło się urodzić w terminie, a tak urodziło się przedwcześnie i nie wiadomo jeszcze, jakie będzie miało obciążenia.

Wczoraj w całym kraju potwierdzono 11 106 nowych zakażeń SARS-CoV-2 (najwięcej na Mazowszu - 1820) i 22 zgony (z powodu Covid-19 lub Covid-19 i chorób towarzyszących). W województwie lubelskim przybyło 468 zakażonych. Dotychczas w naszym regionie potwierdzono trzy przypadki wariantu Omikron, kolejni pacjenci czekają jeszcze na wyniki badań.

Wczoraj na 1643 łóżek covidowych, zajętych było 779. Z kolei ze 170 dostępnych łóżek respiratorowych wolnych było 94.

„Ty głuchy jesteś?”. Europosłanka pyta ministra

UPRZEJMOŚCI Spore zdziwienie wywołała piątkowa aktywność na profilu Beaty Mazurek na Twitterze. Europosłanka z Chełma w ostrych słowach domagała się od ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka dymisji małopolskiej kurator oświaty. W rozmowie z ogólnopolskimi mediami polityk potwierdziła autentyczność wpisu

Tomasz Maciuszczak

Sprawa zaczęła się w piątek rano od porannej wypowiedzi pani kurator dla Radia Zet. Barbara Nowak stwierdziła, że jest przeciwniczką obowiązkowych szczepień dla nauczycieli, a same szczepienia nazwała „eksperymentem”.

Te słowa wywołały burzę. Skrytykował je m.in. minister zdrowia Adam Niedzielski zaznaczając, że potępia „wszystkie takie oznaki braku rozumu”. Na profilu Ministerstwa Edukacji i Nauki na Twitterze pojawił się komentarz ministra Przemysława Czarnka: „Wypowiedź Pani Kurator Barbary Nowak uważam za szkodliwą i absolutnie nie zgadzam się z nią. Niezmiennie zachęcam wszystkich do szczepień” - podkreślił polityk. Sama Nowak, również za pośrednictwem mediów społecznościowych, przyznała się do błędu i napisała, że mając wykształcenie historyczne nie powinna wypowiadać się na temat szczepień.



Beata Mazurek

„Ty głuchy jesteś?”

Dymisji pani kurator zaczęło domagać się wielu polityków, z różnych stron sceny politycznej. Głos w sprawie zabrała m.in. Beata Mazurek, która w swoim wpisie nawiązała do rozpoczęcia procedury odwołania ambasadora RP w Czechach, który podpadł rządowi słowami na temat sporu o elektrownię Turów.

„Premier Mateusz Morawiecki podjął decyzję! Ambasador RP w Czechach zostanie odwołany bo: ‘Nie ma zgody na skrajnie nieodpowiedzialne wypowiedzi’. Czy i jaka będzie decyzja w związku z tą wypowiedzią Pani Czarnek? A może są równi i równiejsi?” - zapytała. Gdy po kilku godzinach nie doczekała się reakcji, zamieściła kolejny wpis.



Przemysław Czarnek

„Hej, Przemysław Czarnek, Ty głuchy jesteś? Nie trzymaj nas w nieustannej niepewności tylko miej odwagę udzielić odpowiedzi” - napisała.

Taka forma zwrotu wywołała niemałe zdziwienie wśród internautów. Pojawiły się wątpliwości co do autentyczności wpisu oraz sugestie, że pani europoseł będzie tłumaczyć się popularnymi wśród polityków w takich sytuacjach słowami o „włamaniu na konto”. Beata Mazurek potwierdziła jednak, że te słowa zostały napisane przez

nią świadomie. - Jesteśmy z Przemysławem z jednego województwa, mówimy sobie po imieniu. Nie będę udawać, że się nie znamy - powiedziała w rozmowie z Interią.

Będzie reakcja?

Minister Czarnek wciąż nie odniósł się do Tweeta partyjnej koleżanki. Ale okazuje się, że scenariusz związany z dymisją małopolskiej kurator jest przez resort brany pod uwagę. W rozmowie z Polsat News wiceminister Tomasz Rzymowski przyznał, że jest przygotowywane pismo w tej sprawie do wojewody małopolskiego. Podkreślił także, że MEiN już jednoznacznie oceniło wypowiedź Barbary Nowak. - Ustami ministra Przemysława Czarnka została skrytykowana. Jako Ministerstwo Edukacji i Nauki od samego początku akcji szczepień wspieramy ją i zachęcamy pracowników oświaty, apelujemy do rodziców, aby szczepili dzieci - powiedział Rzymowski.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Na koszt podatnika

AUTOPROMOCJA Urząd Miasta nie rezygnuje z wydawania gazetki zachwalającej działania władz Lublina. Właśnie ogłosił przetarg na „wykonanie oraz dostawę drukowanych materiałów promocyjnych”.

Biuletyn ma liczyć osiem stron. Z warunków przetargu wynika, że urząd zamierza wydać w tym roku 14 numerów takiego informatora. Każdy z nich ma zostać wydrukowany w 150 000 egzemplarzy.

Nakład pisma ma być większy niż w ubiegłym roku, gdy poszczególne numery „Lublin.eu” ukazywały się w 120 000 egzemplarzy. Wydanie każdego z nich, wraz z dystrybucją, kosztowało podatników 20 tys. zł. Pieniądze na gazetkę, w której próżno szukać treści krytycznych wobec władz Lublina, pochodzą z puli zarezerwowanej w budżecie na promocję miasta.

Urząd tłumaczył, że zaczął wydawać pismo, by dotrzeć z informacjami do starszych mieszkańców, którzy mogą się czuć zagubieni w świe-

cie mediów społecznościowych. – Zależy nam na tym, by także ta grupa mieszkańców miała bieżący dostęp do informacji i komunikatów przygotowywanych przez Urząd Miasta Lublin – tłumaczyła Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

Przypomnijmy, że do budżetu obywatelskiego na rok 2022 zgłoszono wydawanie informatora o tym samym tytule. Miałby się w nim znaleźć – jak proponował autor projektu – alfabetyczny spis sukcesów prezydenta, wywiady z popierającymi go radnymi i „czasami również wypowiedzi zadowolonych mieszkańców”.

– Wynik projektu w głosowaniu pozwoli określić poparcie mieszkańców dla wydawania własnej gazety przez Urząd Miasta – przekonywał pomysłodawca. Ratusz nie zdecydował się jednak zmierzyć z głosowaniem i zdyskwalifikował projekt. Tłumaczył to faktem, że zamierza kontynuować w 2022 roku wydawanie własnego biuletynu. (DRS)

Gotowe i nieczynne

PROBLEM Do dziś nie otwarto budynków socjalnych, które ustawiono dla kierowców komunikacji miejskiej w ramach budowy nowych pętli autobusowych, którymi chwalił się Ratusz.

Budynki przy pętlach miały być miejscem, w którym kierowcy będą mogli odpocząć, zjeść posiłek i skorzystać z toalety. Za dwuzłotową opłatą z toalet mieliby móc korzystać także pasażerowie. Na razie budynki są nieczynne i osoby prowadzące autobusy oraz trolejbusy wciąż, mimo niskich temperatur, muszą korzystać z plastikowych kabin ustawionych obok pętli.

Dlaczego tak to wygląda? – Procedura zawierania umów

na poszczególne media, umożliwiające uruchomienie toalet, mogła się rozpocząć dopiero po formalnym zakończeniu inwestycji i jej odbiorach. Zarząd Transportu Miejskiego stał się wówczas podmiotem zarządzającym terenem i dopiero na tej podstawie mógł występować do poszczególnych podmiotów i zawierać umowy, które pozwolą na montaż liczników energii i uruchomienie toalet – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Postępowania związane z zawieraniem umów na wodę i przyłącza energetyczne są w trakcie. Tym samym, niezwłocznie po zakończeniu formalności, toalety zostaną udostępnione. (DRS)

Będzie więcej pianki

DECYZJA Urząd Miasta zgadza się na rozbudowę wytwórni pianki poliuretanowej przy ul. Strojnowskiej. W tej sprawie wydana została decyzja środowiskowa, o którą wnioskowała spółka Vita Polymers Poland.

W ramach inwestycji planowana jest rozbudowa magazynów surowców i wyrobów gotowych oraz tzw. sezonowni i budowa placów manewrowych dla ciężarówek. Pomieszczenia piwniczne budynku biurowego mają być zaadaptowane na część socjalną dla pracowników. Planowana jest też budowa placów manewrowych dla ciężarówek,

przebudowa układu komunikacyjnego i montaż zbiornika na sprężony dwutlenek węgla.

Dojazd do zakładu nadal ma się odbywać przez ul. Strojnowską, nie jest planowana nowa droga dojazdowa od strony południowej. Będzie to skutkowało znacznym zwiększeniem ruchu na uliczce. Obecnie zakład jest zdolny wytwarzać 45 ton pianki na dobę, po rozbudowie będzie mógł produkować 60 ton na dobę. Decyzja środowiskowa nie jest prawomocna, może być jeszcze zaskarżona do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. (DRS)

Pani Joannie Kotulskiej-Tarnas i Panu Arturowi Tarnasowi

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA i TATY

składają
pracownicy, asystenci i sędziowie XII Wydziału Własności
Intelektualnej Sądu Okręgowego w Lublinie

n787

Głęboka jeszcze poczeka

PLANY Na 120 mln zł szacowany jest koszt planowanej przez Ratusz przebudowy ul. Głębokiej wraz z odcinkiem ul. Nadbystrzyckiej. Na razie w kasie miasta nie ma na to pieniędzy. Ratusz zamierza ich szukać w funduszach unijnych



Poprzednia koncepcja przebudowy zakładała utworzenie dwujezdniowej drogi, co wiązałoby się z wycinką ponad setki drzew
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Tego się nie da skredytować, musimy poczekać na środki europejskie z Funduszu Spójności – przyznał prezydent Krzysztof Żuk podczas internetowego spotkania z mieszkańcami Lublina. – Ten program jest spóźniony, związane jest to z opóźnionymi, niezakończonymi jeszcze negocjacjami rządu z Komisją Europejską.

Prezydent zakłada, że unijne fundusze na przebudowę Głębokiej mogą być dostępne dla miasta na przełomie 2022 i 2023 roku. Rok później mogłaby być gotowa dokumentacja projektowa dla tej inwestycji, zaś prace drogo-

we, jak szacuje Żuk, mogłyby się zacząć w roku 2024.

– Na podstawie dotychczasowych, przeprowadzonych już inwestycji w podobnym zakresie, koszt przebudowy oszacowano na poziomie około 120 mln zł – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Zgodnie ze wstępnymi przyjętymi założeniami planuje się przebudowę ul. Głębokiej wraz z infrastrukturą podziemną i zagospodarowaniem wód opadowych oraz budową ciągów pieszo-rowerowych. Zakres prac zakłada również przebudowę ul. Nadbystrzyckiej na odcinku od Zana do Głębokiej.

Przebudowa ul. Głębokiej jest planowana od dawna.

Już 12 lat temu Ratusz ogłosił koncepcję zmian. Przewidywała ona przekształcenie jednojezdniowego odcinka w dwujezdniowy. Wiązałoby się to jednak z usunięciem ponad setki drzew, zwłaszcza w rejonie kliniki weterynaryjnej i wieżowców. Pod wpływem krytyki miasto ogłosiło, że wycofuje się z takiego poszerzenia drogi.

– Ostateczny zakres inwestycji będzie ustalany na etapie opracowywania dokumentacji projektowej i również uzależniony od możliwości, na jakie pozwoli regulacje Polityki Spójności – zastrzegła Justyna Góźdz. Wiadomo, że miasto przymierza się też do przedłużenia ul. Głębokiej od al.

Kraśnickiej do węzła drogowego z rondem 100-lecia KUL, gdzie al. Mazowieckiego krzyżuje się z al. Solidarności.

Ulica Głęboka zyska na znaczeniu po wybudowaniu Dworca Metropolitalnego. Wraz z ul. Stadionową i Muzyczną będzie korytarzem komunikacyjnym wyprowadzającym ruch z dworca w kierunku osiedli LSM i Wieniawy, a po przedłużeniu do ronda 100-lecia KUL również do obwodnicy Lublina. W dalszej przyszłości miałyby również powstać nowe zaczynające się na rondzie Sportowców, przebiegające dalej tunelem pod torami kolejowymi i łączące się z ul. Wojenną.

Można się starać o pieniądze

WSPARCIE Od dzisiaj można w Lublinie składać wnioski o rządowy „dodatek osłonowy”. Ten, kto zdąży z tym przed końcem stycznia, wcześniej dostanie pieniądze

Nowy dodatek osłonowy ma zastąpić dotychczasowy dodatek energetyczny. Jego roczna kwota będzie zależeć od źródła ogrzewania i ma wynosić 400 lub 500 zł w gospodarstwie jednoosobowym, 600 lub 750 zł w dwu- lub trzyosobowym, 850 lub 1062,50 zł w gospodarstwie cztero- lub pięcioosobowym oraz 1150 lub 1437,50 zł w gospodarstwach domowych liczących sześć lub więcej osób.

Takie pieniądze może uzyskać gospodarstwo domowe korzystające z kotła na pali-

wo stałe, kozy, ogrzewacza powietrza, trzonu kuchennego, piecokuchni, kuchni węglowej, pieca kaflowego na paliwo stałe. Ważne, by w domu używany był węgiel lub paliwo węglopochodne, a budynek był wpisany do centralnej ewidencji emisyjności.

– Przyznanie dodatku osłonowego będzie uzależnione od spełnienia określonego kryterium dochodowego, wynoszącego w gospodarstwie jednoosobowym maksymalnie 2 100 zł miesięcznie, a w gospodarstwie wieloosobowym maksymal-

nie 1 500 zł miesięcznie na osobę – informuje Izolda Boguta z Urzędu Miasta Lublin. – W przypadku przekroczenia kryterium dochodowego, dodatek osłonowy przysługuje w wysokości różnicy pomiędzy kwotą dodatku a kwotą przekroczenia według zasady „złotówka za złotówkę”. Jeżeli wysokość dodatku ustalona według tej zasady będzie niższa niż 20 zł, dodatek ten nie przysługuje.

Ten, kto złoży wniosek do 31 stycznia, dostanie pieniądze w dwóch równych ratach: do 31 marca i do 2 grudnia. Jeżeli ktoś złoży

dokumenty 1 lutego lub później, dostanie całość dodatku do 2 grudnia. Wnioski złożone po 31 października nie będą rozpatrywane. W Lublinie dokumenty będą przyjmować Biura Obsługi Mieszkańców przy Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szerów 13/15, Kleeberga 12a i Wolskiej 11. Dokumenty można też wysłać na adres Wydziału Spraw Mieszkańczych (ul. Peowiaków 13, 20-007 Lublin). Osoby mające profil zaufany lub podpis elektroniczny mogą składać wnioski poprzez system ePUAP. (DRS)

Taki skarb należy chronić

PRZYRODA Nie wycinać drzew, nie usuwać już leżących i nie utwardzać ścieżek – to sugestie naukowców, którzy na zlecenie Ratusza przebadali cenny zakątek Starego Gaju. Jeszcze w tym roku część lasu może zostać uznana za zespół przyrodniczo-krajobrazowy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zespołem przyrodniczo-krajobrazowym ma się stać część lasu położona daleko od linii kolejowej, przy granicy Lublina z Zemborzycami Podleśnymi

Dominik Smaga

Przyrodnicy przeczesali dwa sektory Starego Gaju, mocno oddalone od blokowisk Czubów oraz linii kolejowej, stykające się narożnikiem ze skrzyżowaniem ul. Letniskowej i Lipskiej.

– Tak wyznaczony areal to 57 ha dobrze zachowanego drzewostanu dębowo-grabowo-lipowego w wieku 70-90 lat – piszą autorzy raportu stworzonego przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej we współpracy z Uniwersytetem Przyrodniczym.

Naukowcy: chrońmy las

Wśród wniosków z badań często pojawia się ten, że nie powinno się tu prowadzić gospodarki leśnej, że nie należy wycinać drzew i nie warto usuwać tych, które już się przewróciły. Powinny leżeć i się rozkładać. Dlatego to takie ważne?

– Butwiejące drewno jest miejscem życia dla wielu owadów, grzybów, mszaków. To dla nich rezerwuariat żywności i schronienie. To podłoże, na którym mogą rosnąć, bo np. nie będą rosły na innym – odpowiada dr Robert Zubel z Instytutu Nauk Biologicznych UMCS.

Stare drzewa to również dziuple dla ptaków i wiewiórek. Z kolei mieszkańcy starych i leżących drzew sami są pożywieniem dla wielu innych gatunków. A jest ich tu całe mnóstwo. Ich krótki przegląd zamieszczamy na końcu tekstu.

Naukowcy potwierdzają, że zasadne byłoby uznanie badanych sektorów lasu za „zespół przyrodniczo-krajobrazowy”, a właśnie taki zamiar ma Urząd Miasta, który za 40 tys. zł zamówił w UMCS opisywaną przez nas inwentaryzację przyrodniczą.

Uznanie dwóch sektorów lasu za „zespół przyrodniczo-krajobrazowy”, miałyby im dać częściową ochronę. – Powiązane jest to z wprowadzeniem zakazów i ograniczeniem użytkowania terenu m.in. zmianą gospodarki leśnej – stwierdza Monika Głazik z Urzędu Miasta.

Ostateczna decyzja będzie należeć do Rady Miasta i jest wstępnie planowana na 28 kwietnia. – Do tego czasu powinny zakończyć się prace związane z przygotowaniem dokumentów i uzgodnienia z przedstawicielami Lasów Państwowych – stwierdza prezydent miasta Krzysztof Żuk.

Badacze twierdzą, że warto byłoby pomyśleć o szerszej ochronie lasu. – Uważamy, że cały obszar Starego Gaju jest cenny i należałoby go chronić ze względu na bogactwo gatunkowe – mówi nam dr Zubel. – Jeżeli miasto zechciało nas obarczyć ekspertyzą całości lasu, to byśmy ją wykonali, żeby dać pełny obraz i więcej wykazać. Potrzebowalibyśmy na to dwóch sezonów.

Mamy prawdziwy skarb

Badacze zidentyfikowali 183 gatunki roślin, z czego 91 w zwartym kompleksie leśnym, pozostałe na obrzeżach. Jest wśród nich 7 gatunków chronionych lub zagrożonych. To np. cudzożywny gniewnik leśny z liśćmi niezdolnymi do fotosyntezy, lilia złotogłów czy rzęśl wiosenna. Najliczniej występującą rośliną chronioną jest wawrzynek wilczełyko, który jest spiżarnią dla 10 gatunków ptaków.

W dwóch sektorach Starego Gaju doliczono się aż 36 gatunków ptaków, z czego 31 objętych ścisłą ochroną. Jeden z nich, mucholówka żałobna, jest wpisany na czerwoną listę zagrożonych gatunków. Naj-

liczniej występuje zięba, sporo jest też kapturek, kosów, szpaków, rudzików i bogatek.

Przyrodnicy naliczyli też 15 gatunków ssaków, w tym wilka, który z zasady nie mieszka w Starym Gaju, tylko pojawia się w nim okresowo. Dowodem na to był, niestety, młody osobnik śmiertelnie potrącony przez pociąg. Wśród mieszkańców lasu są ryjówki, ziębełki, bądlarki, norniki, nornice, myszarki, wiewiórki, sarny, dziki, lisy, zające i borowce. Niemal połowa ze stwierdzonych gatunków jest objętych częściową ochroną, zaś dwa ochroną ścisłą.

Z raportu dowiadujemy się również o 36 gatunkach mszaków, w tym 5 chronionych. Wśród nich są nawet tzw. relikt puszcząskie, charakterystyczne dla starych, dobrze zachowanych lasów. Obecność 19 gatunków porostów świadczy o dobrej jakości powietrza.

W Starym Gaju doliczono się również 279 gatunków owadów, w tym wiele chronionych, a osiem ujętych na liście zagrożonych. Aż 24 gatunki owadów zaobserwowano na Lubelszczyźnie po raz pierwszy.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Stary Gaj jest jednym z popularnych miejsc do spacerów dla mieszkańców południowej części Czubów i Węglina

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI A (Bronowice - rejon ul. Łęczyńskiej) w obszarach: obszar A - rejon ul. Firlejowskiej (II wyłożenie), obszar C - rejon ul. Krzemionki (III wyłożenie) w zakresie części tekstowej § 9 ust. 8 wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 121/IV/2019 z dnia 28 lutego 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI A (Bronowice - rejon ul. Łęczyńskiej) w obszarach: obszar A - rejon ul. Firlejowskiej, obszar B - rejon ul. Podlaskiej i ul. Fabrycznej, obszar C - rejon ul. Krzemionki, obszar D - rejon ul. Przyjaźni w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekty zmian planu wraz z prognozami oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach od 18 stycznia 2022 r. do 7 lutego 2022 r. w godzinach od 8.00 do 15.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne. Zakres ponownie wykładanych projektów zmian planu dotyczy uszczegółowienia treści § 9 ust. 8.

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektami zmian planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi zmian planu miejscowego odbędzie się w dniu 28 stycznia 2022 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 26 stycznia 2022 r. O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 27 stycznia 2022 r.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15:30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 lutego 2022 r.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługujące, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk



granicę obszaru
objętego przystąpieniem
do m.p.z.p



granicę obszaru
objętego przystąpieniem
do m.p.z.p

Chcą tutaj parku, nie placu budowy

SPRZECIW Mieszkańcy Węglina zamierzają zasypać Urząd Miasta wnioskami o ochronę zabytkowego parku przy al. Kraśnickiej. Nie chcą dopuścić do tego, by mógł tu wyrosnąć blok mieszkalny, a taką inwestycję miałby umożliwić nowy plan zagospodarowania terenu

Dominik Smağa

Jeszcze do 31 stycznia wszyscy chętni mogą zgłaszać władzom miasta uwagi do projektu nowego planu zagospodarowania zabytkowego parku z dworem przy al. Kraśnickiej. Teren jest własnością prywatną. Jego obecny właściciel odbudował dwór z ruin i ogrodził park. Chciałby jednak wybudować tu coś więcej, na co nie pozwala obowiązujący plan zagospodarowania. Urząd Miasta zamierza go zmienić.

Projekt nowego planu wskazuje miejsce pod nowy budynek, który mógłby mieć maksymalnie 11 m wysokości. Miałby być obiektem usługowym. Wśród możliwych usług wymieniono np. hotel, handel, przychodnię medyczną, ale również dom studencki. Co więcej, 30 proc. powierzchni użytkowej mogłyby zająć mieszkania. Na każde musiałoby przypa-



Nowy budynek, którego postawienie chcą umożliwić miejscy planiści, miałby zająć część terenu widocznego w prawym dolnym rogu zdjęcia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dać minimum jedno miejsce parkingowe.

Nowy budynek musiałby być oddalony o 15 metrów

od obrysu korony dębu wpisane go na listę pomników

przyrody, choć ta odległość mogłaby być zmniejszona o połowę pod warunkiem fachowego zabezpieczenia brzoły korzeniowej. Kondygnacja podziemna byłaby możliwa „wyłącznie w przypadku braku negatywnego wpływu inwestycji na drzewostan parku”.

Przeciw takiemu przekształceniu terenu protestuje część okolicznych mieszkańców, którzy zamierzają zasypać Ratusz uwagami do proponowanego planu zagospodarowania.

– Mieszkańcy zbierają już podpisy, w okolicy kościoła zebrano ich setkę – stwierdza Henryka Jarosławska, mieszkanka zaangażowana w tę sprawę. – Ja nie chcę mieszkać przy blokowisku, tylko przy parku. Będziemy składać uwagi do Urzędu Miasta.

– Park powinien zachować swój charakter, nie trzeba wszędzie stawiać bloki mieszkalne. W takim miejscu można zrobić restaurację,

dom całodziennnej opieki, ale niekoniecznie bloki – mówi Iwona Prażmo, jedna z mieszanek Węglina. – Tutaj powinien być piękny, ogólnodostępny park. I najlepiej, żeby tę nieruchomość wykupił Skarb Państwa.

O przyszłości parku można będzie porozmawiać z miejskimi planistami w najbliższy czwartek w Ratuszu (godz. 13), w czasie publicznej dyskusji nad projektem planu zagospodarowania. Aby wziąć udział w dyskusji, trzeba się zapisać i można to zrobić już tylko dziś (mailem na adres planowanie@lublin.eu, telefonicznie pod numerem 81 466 23 00 do godz. 15.30).

Uwagi do projektu można skierować mailem (planowanie@lublin.eu) lub w formie papierowej (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin). W piśmie należy podać swoje imię, nazwisko, treść uwagi oraz oznaczenie nieruchomości.



największa gazeta codzienna
w regionie

odwiedź nas

www.dziennikwschodni.pl

facebook.com/dziennikwschodni

facebook.com/dziejesiewlublinie

facebook.com/lubelskisport

Instagram

Twitter

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo



„Jagodowe trendy” wróćą do kolebki?

KRAŚNIK Jest szansa na to, by „Jagodowe Trendy”, największe w Polsce spotkanie producentów owoców miękkich, wróciły do Kraśnika. W tym właśnie mieście konferencja, na którą przyjeżdżają producenci z regionu, kraju i zagranicy odbywała się przez 15 lat

Agnieszka Antoń-Jucha

Temat związany z konferencją jagodowych sadowników poruszył na ostatniej sesji Rady Powiatu Kraśnickiego radny Andrzej Maj (PSL), były starosta kraśnicki. – Czy zarząd czyni jakieś działania aby ta bardzo prestiżowa impreza kojarzona z powiatem kraśnickim, na której była bardzo wysoka frekwencja wróciła do Kraśnika? – dopytywał radny. – Słyszałem, że w Puławach nie udało się zgromadzić tyle osób zainteresowanych – stwierdził Andrzej Maj i zachęcał władze powiatu aby poczyniły starania aby wydarzenie po dwóch latach przerwy wróciło do Kraśnika.

– To jest kolebka uprawy maliny, więc gdzie tę imprezę robić jak nie tu, w Kraśniku? – wtórował mu radny Roman Bijak (PiS), członek zarządu powiatu kraśnickiego. Przyznał jednak, że w Kraśniku był problem z parkingami.

Starosta Andrzej Rolla (PiS) przekonywał na sesji, że konferencja będzie organizowana w mieście. Takie zapewnienie miało paść na ostatniej sadowniczej konferencji. – Mam nadzieję, że Związek (Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej-red.) dotrzyma słowa. Ja ze swojej strony postaram się, aby te warunki nie były gorsze niż w Puławach, gdzie jest duża hala wystawieniowa, podobnie jak w Lublinie, na Targach Lublin



Ostatnie dwie edycje „Jagodowych Trendów” odbyły się poza Kraśnikiem. W 2020 roku impreza została zorganizowana w Targach Lublin. Obecnie ta lokalizacja nie wchodzi jednak w grę, bo w tym miejscu działa obecnie szpital tymczasowy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– zapewniał starosta. – Ale jesteśmy zgodni, że w zespole szkół była inna atmosfera. Dużo było też rolników i sadowników.

Co na to organizatorzy konferencji? – Niewykluczone, że konferencja wróci do Kraśnika – przyznał w rozmowie z nami Marian Smentek, sekretarz Związku Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Adresowane przede wszystkim do plantatorów owoców jagodowych wydanie przez kilkanaście lat

było organizowane w Kraśniku, w centrum malinowego zagłębia. Przez ostatnie dwa lata konferencja odbywała się jednak poza tym miastem. W 2020 roku została zorganizowana w Targach Lublin. Ostatnia edycja miała miejsce na początku grudnia ubiegłego roku w Puławach.

– Z Targami Lublin mamy podpisaną umowę na 5 lat. Jednak ze względu na pandemię koronawirusa i to, że w targach działa szpital tymczasowy, organizacja na-

szej imprezy w tym miejscu z oczywistych powodów była i jest obecnie nadal niemożliwa. Najprawdopodobniej tak będzie też w kolejnych miesiącach, kiedy będziemy przygotowywać następną edycję „Jagodowych Trendów”. Dlatego też nasz powrót do Kraśnika jest jak najbardziej możliwy – przyznał Smentek.

W Kraśniku „Jagodowe Trendy” odbywały się w Powiatowym Centrum Sportu i Rekreacji przy Zespole Szkół nr 3, przy ul. Słowackiego

Kosztowna przejażdżka

Bez oświetlenia i kompletnie pijany. W takim stanie rowerzysta z okolic Biłgoraja jechał jedną z miejscowych dróg. Dostał aż 2500 zł mandatu. Mężczyznę zatrzymali policjanci z biłgorajskiej drogówki. Było już po zmroku, kiedy patrolowali miejscowość Dąbrowica. Zauważyli rowerzystę, który pomimo ciemności jechał nieoświetlonym jednośladem. Okazało się, że to 40-latek z okolic Biłgoraja. – Miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Na podstawie nowych przepisów, które weszły w życie 1 stycznia 2022

roku został ukarany według nowego taryfikatora mandatem karnym w wysokości 2,5 tysiąca złotych – mówi mł. asp. Joanna Klimek, z biłgorajskiej policji. Zmiany w taryfikatorze, które weszły w życie z początkiem 2022 roku wprowadziły surowsze kary m.in. za jazdę rowerem po spożyciu alkoholu (między 0,2 promila a 0,5 promila) oraz w stanie nietrzeźwości – powyżej 0,5 promila. W pierwszym przypadku mandat wynosi 1000 złotych, w drugim 2500 złotych.

JSZ

R E K L A M A

Syndyk Masy Upadłości Mariusza Jakubiuka

prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą
Firma Handlowo Zaopatrzeniowa AGROHANDEL Mariusz Jakubiuk

OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ

**nieruchomości i ruchomości
wchodzących w skład masy upadłości:**

1. nieruchomość gruntowa zabudowana, dz. ew. 64/1 o pow. 2,1844ha, obręb Polubice Wiejskie, gm. Wisznice, KW nr LU1B/00025094/7 za cenę nie niższą niż 200 000 zł (słownie złotych: dwieście tysięcy),
2. nieruchomość gruntowa zabudowana, dz. ew. 669 obręb Polubice Wiejskie, gm. Wisznice i pow. 7250 m2, KW nr LU1B/00118134/9 za cenę nie niższą niż 2 700 000 zł (słownie złotych: dwa miliony siedemset tysięcy),
3. nieruchomość gruntowa, dz. ew. 73/1, 73/2 obręb Polubice Wiejskie, g. Wisznice, o pow. 7113 m2, KW nr LU1B/00087430/7 za cenę nie niższą niż 300 000 zł (słownie złotych: trzysta tysięcy),
4. nieruchomość gruntowa rolna, częściowo zabudowana, dz. ew. 74/1, 74/2, obręb Polubice Wiejskie, gm. Wisznice o łącznej pow. 3,7202 ha, KW nr LU1B/00066421/8 za cenę nie niższą niż 1 900 000 zł (słownie złotych: jeden milion dziewięćset tysięcy),
5. nieruchomość gruntowa rolna, ew. 64/2 obręb Polubice Wiejskie, gm. Wisznice o pow. 1,7764 ha, KW nr LU1B/00125229/4 za cenę nie niższą niż 70 000 zł (słownie złotych: siedemdziesiąt tysięcy),
6. nieruchomość gruntowa rolna, dz. ew. 1948, obręb Polubice Wiejskie, gm. Wisznice, o pow. 0,1782 ha, KW nr LU1B/00123175/6 za cenę nie niższą niż 40 000 zł (słownie złotych: czterdzieści tysięcy),
7. nieruchomość gruntowa rolna, dz. ew. 1039/1, 1039/2, obręb Polubice Wiejskie, gm. Wisznice, o łącznej pow. 0,5487 ha, KW nr LU1B/00073199/4 za cenę nie niższą niż 25 000 zł (słownie złotych: dwadzieścia pięć tysięcy),
8. nieruchomość gruntowa rolna, dz. ew. 77, obręb Polubice Wiejskie oraz dz. ew. 1030 obręb Polubice Dworskie, o łącznej pow. 4,2992 ha, KW nr LU1B/00113703/4 za cenę nie niższą niż 200 000 zł (słownie złotych: dwieście tysięcy),
9. nieruchomość gruntowa rolna, dz. ew. 60/2, 1954, 1955, obręb Polubice Wiejskie, gm. Wisznice, o łącznej pow. 1,9254 ha, KW nr LU1B/00120423/9 za cenę nie niższą niż 70 000 zł (słownie złotych: siedemdziesiąt tysięcy),
10. nieruchomość gruntowa rolna, częściowo zadrzewiona, częściowo leśna, dz. ew. 1471, 449, obręb Polubice Dworskie, gm. Wisznice, o łącznej pow. 1,3331 ha, KW nr LU1B/00089828/8 za cenę nie niższą niż 40 000 zł (słownie złotych: czterdzieści tysięcy),
11. nieruchomość gruntowa zabudowana, dz. ew. 146/1, obręb Wisznice, gm. Wisznice, o pow. 372 m2, KW nr LU1B/00119231/6 za cenę nie niższą niż 260 000 zł (słownie złotych: dwieście sześćdziesiąt tysięcy),
12. nieruchomość gruntowa rolna, dz. ew. 82, obręb Polubice Dworskie, gm. Wisznice, o pow. 1,3604 ha, KW nr LU1B/00126051/2 za cenę nie niższą niż 50 000 zł (słownie złotych: pięćdziesiąt tysięcy),
13. ruchomości: samochody, meble, narzędzia, komputery. Z ofertą ruchomości i cenami można zapoznać się pod numerem telefonu 693 466 323 w dniach poniedziałek – piątek w godzinach 10:00-16:00. Szczegółowy wykaz majątku wraz z podanymi cenami dostępny jest na stronie internetowej www.doradcaestrukturny.net

Wadia dla nieruchomości opisanych w punktach 1-12 wynoszą:
1- 20 000 zł; 2- 270 000 zł; 3- 30 000 zł; 4- 190 000 zł; 5- 7 000 zł; 6- 4 000 zł; 7- 2 500 zł; 8- 20 000 zł; 9- 7 000 zł; 10- 4 000 zł; 11- 26 000 zł; 12- 5 000 zł.

Wadia muszą wpłynąć na rachunek bankowy w Banku Pekao SA I o/Lublin nr Bank Pekao SA I o/Lublin 50 1240 1503 1111 0011 0357 3453 do dnia 8.02.2022 r. Za datę wpływu przyjmuje się datę uznania kwoty na rachunku. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku nie dojścia do zawarcia umowy sprzedaży z przyczyn leżących po stronie oferenta, którego oferta została wybrana, wpłacone przez niego wadium nie podlega zwrotowi i zostanie włączone do funduszu masy upadłości. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi. Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Rady Prawnego ul. Budowlana 50 lok 203 „Konkurs ofert- nie otwiera IX GUP 352/20”. Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.02.2022 r. do godziny 10:00 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.02.2022 o godz. 13:00. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradcaestrukturny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

Sprzedawcy dopisali, kupujący trochę mniej

ŚWIDNIK Jest zimno i ludzi też nie jest za dużo – ocenił jeden ze sprzedawców, który przyjechał na sobotni Targ Staroci do Świdnika. Był na miejscu już o godz. 4 nad ranem. – Przy okazji spaceru przyszliśmy zobaczyć, co mają ciekawego, ale nic nie kupiliśmy – przyznała pani Krystyna, która oglądała stoiska razem ze swoją koleżanką.

– Są zainteresowani, ale tzw. patrzący, nie kupujący. Choć nie mogę powiedzieć, że jestem niezadowolony, bo jakaś złotówka zawsze wpadnie – opowiadał jeden ze sprzedawców. – Zima nie jest najlepszym czasem na takie wydarzenia. W lecie jest lepiej, bo cieplej, albo w długie weekendy. Ludzie mają więcej czasu, żeby zajrzeć na taką giełdę. I nie chodzi tylko o Świdnik, bo w Lublinie, czy w innych miastach Polski jest podobnie.

Sprzedawcy oferowali m.in. ceramikę, lampy, stare



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

monety, płyty winylowe, obrazy, biżuterię, zabawki a nawet futra. Były też oryginalne przedmioty. – To jest gilotyna do cięcia liści tytoniu. Pochodzi z XIX wieku – prezentował przedmiot sprzedawca.

– Jesteśmy od godz. 6. Nie ma dużego zainteresowania. Bywały lepsze dni. Dzisiaj jest gorzej – powiedzieli nam sprzedawcy, którzy już

ok. godz. 12 składali swoje stoiska. – Być może klientów odstraszył mróz, a może wydali za dużo pieniędzy na święta – przypuszczali nasi rozmówcy.

– Ja jestem na każdej giełdzie i na każdej coś kupuję – zaznaczyła pani Mariola, która na jednym ze stoisk kupiła starą lampę. – Zawsze coś dla siebie znajduję. Wykonuję stylizowane



zdjęcia i szukam eksponatów. Mieszkanka Świdnika chwali pomysłodawców tego cyklicznego wydarzenia i organizatorów. – Ta giełda to super pomysł, dobrze, że udało się go zrealizować – podkreśliła.

Targ Staroci w Świdniku odbywa się zawsze w drugą sobotę miesiąca. Stoiska są ustawione na parking przy Urzędzie Miasta. (AA)



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Czas na łyżwy

W piątek zaczęło działać lodowisko przy Szkole Podstawowej nr 5 w Świdniku przy ul. Jarzębinowej 6. Już pierwszego dnia zainteresowanie było spore.

Przygotowania do uruchomienia ślizgawki rozpoczęły się zaraz po świętach Bożego Narodzenia. – Wylewaliśmy wodę, warstwa po warstwie. Dzięki temu obecnie lód ma

grubość ok. 15 cm – szacuje Tomasz Szydło, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Świdniku.

Na miejscu można nie tylko naostrzyć łyżwy, działa też wypożyczalnia. Niestety nie ma pingwinów służących do nauki jazdy na łyżwach, o które dopytywali rodzice małych dzieci.

Bilety w porównaniu do ubiegłego roku podrożały o 2 zł. Normalny kosztuje 8 zł a ulgowy 6 zł. Osoby posiadające kartę „Rodzina 3+” za wstęp zapłacą 4 zł. Świdnickie lodowisko będzie czynne w dni powszednie od godz. 16 do godz. 20. W weekendy w godz. 13-20. (AA)

Oszukani w sieci

UWAŻAJMY 55-latek z okolic Adamowa chciał szybko zarobić na kryptowalutach. Uwierzył jednak oszustom i stracił oszczędności. Ofiarą naciągaczy padła również 33-latka z Zamościa, która zareagowała na SMS z informacją o nieopłaconej przesyłce

Jacek Szydłowski

Kobieta otrzymała sms-a o treści: „Twoja paczka została wstrzymana z tytułu niedopłaty 4,27 PLN. Prosimy o uregulowanie należności.” W wiadomości był link, kierujący rzekomo na stronę banku.

Kobieta otworzyła go, po czym wpisała swój login i hasło do bankowości internetowej. Po chwili otrzymała sms-a z kodem potwierdzającym transakcję. Niedługo później dostała kolejną wiadomość.

- To wzbudziło jej podejrzenia. Zadzwoniła, więc na infolinię banku i dowiedziała się, że z jej rachunku wykonano dwa przelewy na 8900 złotych - mówi st. asp. Dorota Krukowska – Bubilo, rzecznik zamojskiej policji.

Przelewów nie można już było cofnąć. Kobieta zdążyła jednak zablokować wnioski kredytowe złożone przez oszusta.

Znacznie większą sumę stracił 55-latek z gminy Adamów. Mężczyzna chciał zarobić na kryptowalutach. Zareagował na ogłoszenie jednej z firm i wpłacił 250 dolarów. Taki był warunek rozpoczęcia inwestycji. Z mężczyzną skontaktował się człowiek, który miał być jego „opiekunem”. Namówił 55-latka do zainstalowania na komputerze i w telefonie aplikacji do zdalnej obsługi pulpitu. Mężczyzna załogował się również na konto firmowe syna, do którego miał dostęp.

- Niewiedzę i naiwność 55-latka wykorzystał oszust wypłacając z konta 35 tysięcy



FOT. PIXABAY.COM

złotych - dodaje Dorota Krukowska-Bubilo.

Kiedy 55-latek zorientował się, że z konta zniknę-

ły oszczędności, próbował skontaktować się z „opiekunem”. Zadzwonił na jego numer. W słuchawce

usłyszał jednak, że to pomyłka. Zawiadomił więc syna, który zablokował rachunek.

Ofiarą internetowych oszustów padł także 21-latek z gminy Nielisz. Zgłosił policjantom, że ktoś włamał się na jego konto w portalu społecznościowym i rozesłał do znajomych prośbę o przesłanie kodu Blik. Na wiadomość zareagowała 24-letnia kobieta. Była pewna, że pomaga koleżdze. Wygenerowała kod do transakcji i przekazała go oszutowi. Przystępca wypłacił w bankomacie 500 zł.

Policjanci apelują o ostrożność i dokładne czytanie sms-ów od rzekomych kurierów, operatorów sieci komórkowych lub innych firm. Pamiętajmy, aby nie klikać w każdy przesłany link. Nie instalujemy także aplikacji, które służą do zdalnej obsługi komputera.

Puławska komenda coraz liczniejsza

W MUNDURZE Siedmioro nowych funkcjonariuszy oficjalnie dołączyło właśnie do Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Młodzi policjanci odebrali służbowe legitymacje i złożyli ślubowanie. Przed nimi obowiązkowe szkolenie.

To najliczniejsze jednorazowe przyjęcie do puławskiej policji od co najmniej 15 lat. W ostatni piątek puławski garnizon powiększył swoje kadry o siedmioro posterunkowych. Wszyscy złożyli przysięgę obowiązującą m.in. do stania na straży bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. W uroczystości wzięli udział komendant, podinsp. Rafał Skoczylas, a także ks. dziekan, proboszcz kościoła garnizonowego, Piotr Treła.

Posterunkowych czeka teraz wyjazd do Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, gdzie będą uczyli się m.in. podstaw policyjnej taktyki, strzelania i technik obezwładniania. Po ukończeniu tego obowiązkowego



Z powodu zagrożenia epidemicznego piątkowa przysięga odbyła się w tzw. warunkach reżimu sanitarnego

FOT. POLICJA

szkolenia, cała siódemka rozpocznie służbę w pu-

ławskiej komendzie. Swoje pierwsze doświadczenia,

zgodnie z obowiązującymi zasadami, nowi munduro-

wi będą zbierali w wydziale prewencji. Docelowo trafią

do różnych wydziałów, odpowiadającym ich zainteresowaniom oraz umiejętnościom.

- Zainteresowanie pracą w naszej komendzie pozostaje wysokie. Policja to ciągle atrakcyjne, ale jednocześnie wymagające miejsce pracy. Cieszy nas to, że kandydaci, którzy się do nas zgłaszają, są bardzo dobrze przygotowani, znają języki obce, a coraz częściej legitymują się także uprawnieniami ratownika medycznego - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

W wyniku ostatniego naboru, puławska komenda wyczerpała wszystkie wolne etaty. Nie znaczy to jednak, że nowych przyjęć już nie będzie. Te najpewniej pojawią się, gdy w powiecie puławskim otwarty zostanie nowy posterunek policji. Na jego uruchomienie najbardziej liczą samorządowcy z Żyrzyna, ale nadziei nie tracą także mieszkańcy pobliskiego Baranowa.

(RS)

Tanecznym krokiem w kierunku matury



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ok. 300 osób wzięło udział w studniówce II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie. Maturzyści z „Zamoya” bawili się w sali Atelia hotelu Luxor.

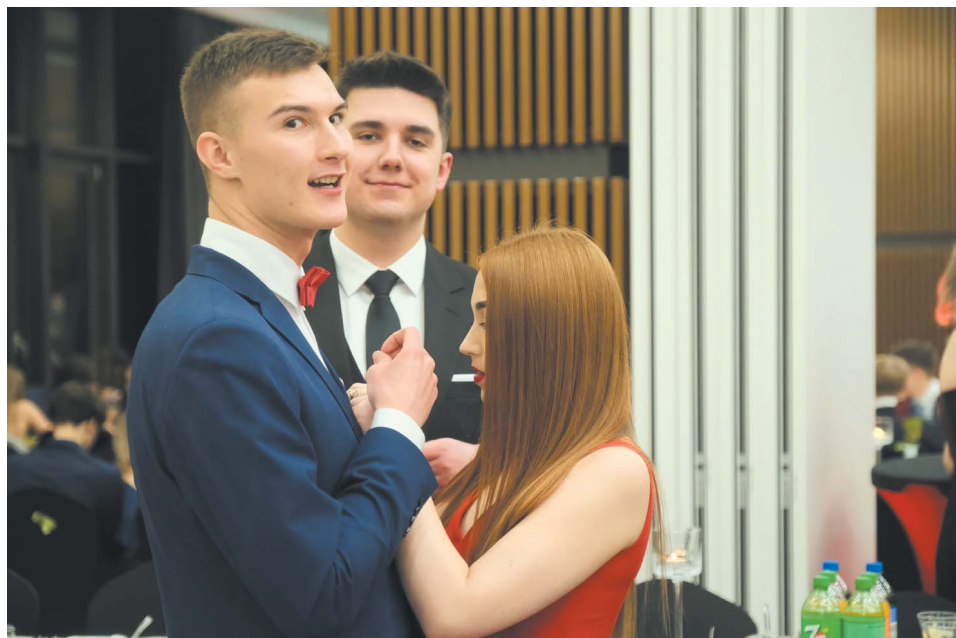
Zgodnie z tradycją impreza rozpoczęła się od odtąnczenia poloneza. Później na parkiecie trwała zabawa przy dźwiękach współczesnej muzyki. Dla uczniów była to ostatnia okazja do pląsów przed przygotowaniami do tegorocznych egzaminów maturalnych.

Pierwsze bale studniówkowe w Lublinie odbyły się właśnie w ten weekend. W środę w tym samym miejscu bawiła się młodzież z VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Zofii Nałkowskiej. Inne szkoły swoje imprezy planują w późniejszych terminach, ale niektórzy z organizatorów nie kryją obaw związanych z pogarszającą się sytuacją epidemiczną i tym, że może ona doprowadzić do kolejnych obostrzeń, włącznie z zakazem organizacji tego typu wydarzeń. Część ogólniaków

nie podjęła jeszcze decyzji, czy w tym roku zorganizują studniówki.

Bale odbywają się według określonych przez Ministerstwo Zdrowia i sanepid zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Chodzi m.in. o usadzanie poszczególnych klas przy jednym stole czy częstsze wietrzenie Sali. Maseczki są obowiązkowe tylko dla osób z obsługi. Uczniowie nie muszą ich nosić.

(TOMA)



Promocja i edukacja to za mało

PROFILAKTYKA Zgodnie z danymi Światowej Organizacji Zdrowia w 2021 roku rak piersi stał się najczęściej diagnozowanym nowotworem na świecie, wyprzedzając raka płuc. Co roku chorobę tę rozpoznaje się u 12 proc. kobiet na świecie. W Polsce żyje z nią ok. 140 tys. pacjentek, a corocznie diagnozowanych jest 20 tys. nowych przypadków. Polki jednak niechętnie wykonują badania profilaktyczne, w tym mammografię, mimo prowadzonych programów bezpłatnej diagnostyki

W Polsce populacyjny program badań przesiewowych w kierunku raka piersi z wykorzystaniem mammografii został wprowadzony w 2006 roku. Uczestniczyć w nim mogą kobiety w wieku 50–69 lat, które w ciągu dwóch lat nie miały wykonywanej mammografii. Badanie jest bezpłatne, a jego regularne wykonywanie umożliwia wykrycie zmian nowotworowych już na bardzo wczesnym etapie zaawansowania, a to jest podstawą skutecznego leczenia.

Zdążyć przed samodzielną diagnozą

– Badanie mammograficzne przesiewowe jest kierowane do zdrowych kobiet, które nie mają żadnych objawów, wyczuwalnych zmian, a mimo to ta choroba już może się w nich tlić. Rak piersi to podstępny nowotwór, który nie daje na początku żadnych sygnałów, nie boli, nie widać go, nie czuć, a mimo wszystko on się tam rozwija. Jeżeli w badaniu palpacyjnym kobieta wyczuje jakiś guzek w piersi, to z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, jeżeli to jest choroba, to już jest trochę późno. Dlatego właśnie robimy badania mammograficzne, żeby tę zmianę w piersi wychwycić zanim kobieta ją sama zdiagnozuje po to, żeby właśnie wyeliminować bardzo drastyczne leczenie – mówi agencji Newseria Biznes Andrzej Stencel, prezes Geneva Trust Polska, firmy, która jako jeden z wielu podmiotów w Polsce jest zaangażowany w wykonywanie badań mammograficznych w ramach programu profilaktyki



mach programu profilaktyki raka piersi.

Polki badają się niechętnie. Badanie mammograficzne jest zalecane raz na dwa lata. To według ekspertów niezbędne minimum w profilaktyce raka piersi. Mimo prowadzonego programu bezpłatnych badań przesiewowych Polki niechętnie się na nie zgłaszają. W ubiegłym roku do programu prowadzonego przez Geneva Trust Polska zgłosiło się 35 proc. zaproszonych kobiet (stan na 1 października ubiegłego roku), co oznacza, że z ponad 5 mln uprawnionych kobiet badanie wykonało niecałe 900 tys.

– Jest to wynik wielce niesatysfakcjonujący. Przykładowo w Wielkiej Brytanii, gdzie ten program również jest realizowany w podobnym zakresie jak w Polsce,

czyli raz na dwa lata wśród kobiet w wieku 50–69 lat, ten odsetek zgłaszalności wynosi około 70 proc., więc jest dwukrotnie większy niż w Polsce – mówi Andrzej Stencel.

Jak podkreśla, trudno oceniać, skąd tak duża różnica w wynikach. Jedną z przyczyn może być utrudniony dostęp do badań w miejscu zamieszkania pacjentki.

– Na ten brak dostępności mają wpływ kolejne elementy, czyli finanse oraz świadomość kobiet na temat profilaktyki i zdrowia, która również pozostawia wiele do życzenia – wymienia prezes Geneva Trust.

Co zrobić, by było lepiej?

Jego zdaniem działania promocyjne i edukacyjne pojedynczych świadczeniodawców nie przynoszą właściwego rezultatu i powinno

się wprowadzić centralne inicjatywy na szeroką skalę.

– Przede wszystkim rekomendujemy, aby scentralizować system seminariów czy szkoleń z wiedzy dla kobiet, które mają uczestniczyć w programie po to, żeby podnosić ich świadomość. Postulujemy również, żeby sam program też był centralnie zarządzany. Dzisiaj jest to zarządzanie poprzez decentralizację, czyli każdy oddział Narodowego Funduszu Zdrowia ma własne wewnętrzne wytyczne dotyczące jego realizacji. W tym upatrujemy również pewnego rodzaju problemu. Nie wszystkie oddziały jednakowo rozumieją, co to znaczy program profilaktyki chorób piersi. To bardzo skomplikowana materia i musi być ona nastawiona na długofalowe zarządzanie i decyzje podej-

mowane na lata, a nie wyłącznie na najbliższą przyszłość – ocenia ekspert.

Geneva Trust Polska przy realizacji programu badań przesiewowych korzysta ze wsparcia ze środków unijnych. Spółka pozyskała m.in. ponad 4,3 mln zł na zakup czterech mammobusów wyposażonych w zaawansowane mammografy cyfrowe. Takie mobilne punkty docierają do miejsc, które są białymi plamami na mapie diagnostyki, czyli tam, gdzie dostęp do badań jest wyjątkowo trudny, a zgłaszalność na badania najniższa. Kolejne środki zostały przeznaczone na zwiększanie zgłaszalności pań do badań, m.in. na wysyłkę zaproszeń czy organizację seminariów edukacyjnych z zakresu profilaktyki.

– Prowadząc seminaria edukacyjne, zauważyliśmy znaczący wzrost zgłaszalności na badania. Zasadnym byłoby zastanowienie się i wprowadzenie pewnego centralnie sterowanego systemu edukacyjnego dla kobiet, które mają wkraczać do programu profilaktyki chorób piersi lub generalnie do programów profilaktycznych. Ta edukacja miałaby polegać na tym, żeby zwiększać świadomość kobiet, edukować je co do zdrowego stylu życia i profilaktyki. Gdyby dodatkowo było to skoordynowane jeszcze z tym, że za tydzień czy dwa tygodnie po takim seminarium edukacyjnym w danej miejscowości byłaby możliwość wykonania badania, to wtedy wydaje nam się, że ta zgłaszalność byłaby o wiele większa – mówi Andrzej Stencel.

Kolejna rekomendacja ekspertów dotyczy zwiększania wyceny świadczenia.

– Dzisiaj w Polsce średnia cena za jedno badanie mammograficzne to jest 17 euro, w Białorusi – 14 euro, w Wielkiej Brytanii – 40 funtów, w Niemczech – od 25 do 43 euro. To etap podstawowy, czyli sfinansowanie podstawowego badania mammograficznego. Czy w Polsce jest to od 78 do 90 zł, bo tutaj też trzeba powiedzieć, że ta cena nie jest jednakowa dla wszystkich oddziałów. Są oddziały, które wyceniają jeden punkt badania mammograficznego na 7,97 zł, a są oddziały, które ten sam punkt za to samo badanie mammograficzne, wyceniają na 10 zł – mówi prezes Geneva Trust Polska.

NEWSERIA BIZNES

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Gdzie lepiej nie siadać?

Według badania organizacji IBM Research Europe wybór siedzenia w środku komunikacji może wpływać na zwiększenie lub zmniejszenie ryzyka zakażenia SARS-CoV-2 - podaje dziennik „The Jerusalem Post”.

Model badania obejmował takie czynniki jak dynamika powietrza i kropel, parowanie oraz wpływ systemów wentylacyjnych. Według naukowców, należy przede wszystkim unikać środkowych siedzeń.

Badacze zaprojektowali pojazd symulacyjny wykorzystujący układ 3-3 pasażerów w nieskończonych rzędach w prostokątnej przestrzeni. Następnie zbadano miejsca w rzędzie, aby sprawdzić, w którym miejscu występuje największe ryzyko przeniesienia wirusa.

Zespół odkrył, że kropelki powietrza wydzielane przez pasażerów siedzących przy oknie unosiły się dalej w górę pojazdu i tym samym w mniejszym stopniu atakowały przestrzeń innych pasażerów. Jak można było przewidzieć, środkowe siedzenie ma największe ryzyko przeniesienia infekcji.

Najmniej narażonym siedzeniem ze wszystkich było siedzenie przy przejściu, ponieważ w tym miejscu system wentylacyjny najsukuteczniej ściąga emitowane kropelki. Kropelki uwalniane z miejsca przy przejściu były natychmiast odfiltrowywane.

Zespół odtworzył warunki, które lepiej odzwierciedlają różnorodność aktywności człowieka w transporcie publicznym w modelach uzu-



Według badania IBM Research Europe najmniej narażone są osoby siedzące przy przejściu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

pełniających, aby doradzać w zakresie działań, projektowania i obsługi przyszłych systemów wentylacyjnych dla zagwarantowania bezpieczniejszego środowiska.

– Te symulacje (...) koncentrowały się na pojazdach transportu publicznego, ale można je rozszerzyć na budynki komercyjne lub mieszkalne, placówki opieki zdrowotnej, biura lub szkoły – skomentował autor badania Carlos Pena-Monferrer.

(PAP)

Płyty CD odchodzą do lamusa

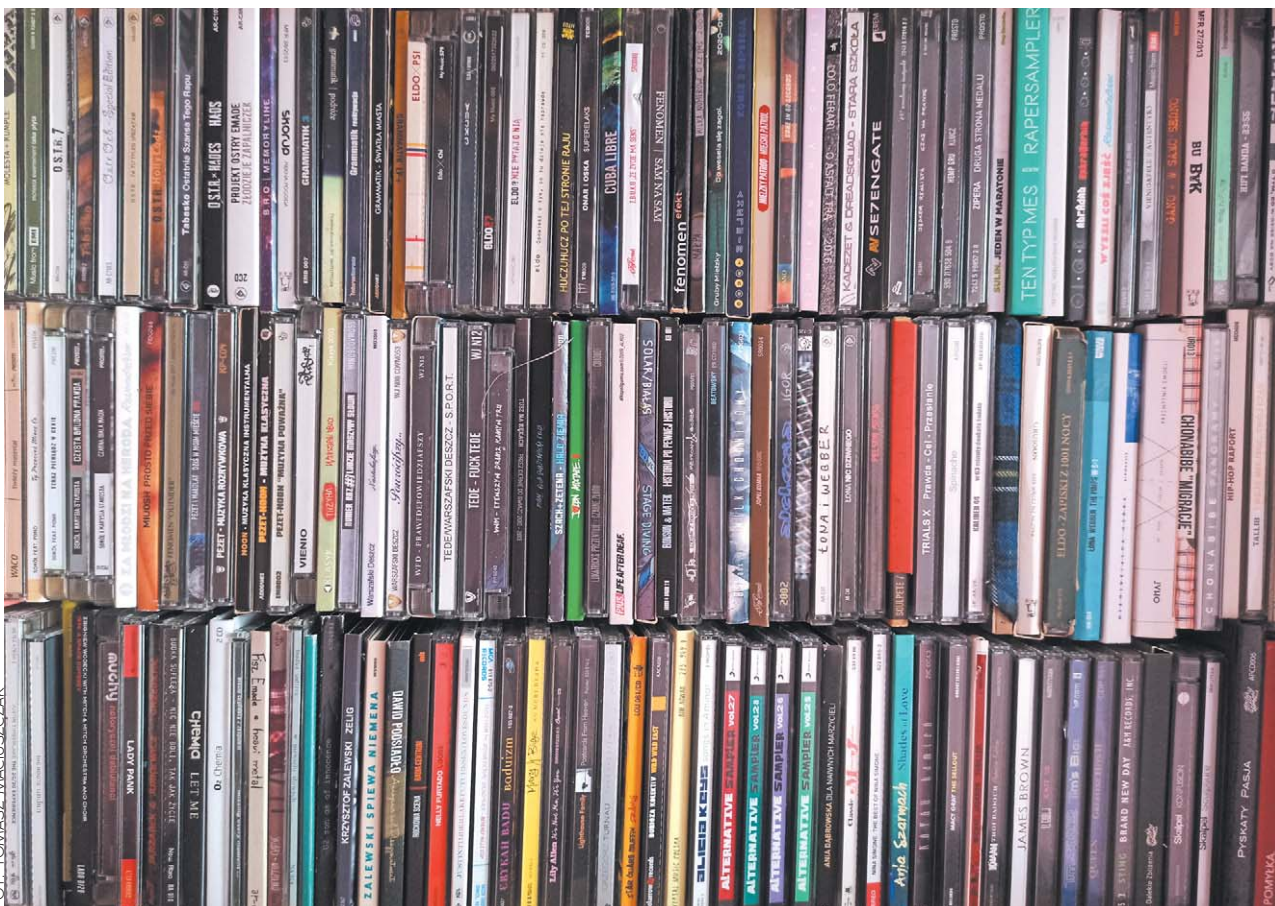
MUZYKA W ciągu ostatnich kilkunastu lat nowe technologie zmieniły nie do poznania rynek muzyczny. Przeniesienie muzyki z nośników fizycznych na platformy streamingowe i do internetu zmieniło zadania wytwórni muzycznych i zasady ich współpracy z artystami. Cyfrowy serwis marketingowy wyparł promowanie utworów m.in. w radiu. Fizyczna sprzedaż nośników muzyki, jakimi są np. płyty CD, odchodzi do lamusa, choć w Polsce i tak wciąż jest dosyć silna. Wkrótce jednak będą je kupować w zasadzie wyłącznie kolekcjonerzy

Według marcowych analiz IFPI (International Federation of the Phonographic Industry), organizacji non-profit reprezentującej interesy przemysłu muzycznego z całego świata, światowe przychody z nagrań muzycznych wyniosły w 2020 roku 21,6 mld dolarów, co stanowi wzrost o 7,4 proc. rok do roku. Raport IFPI „Global Music Report” wskazuje, że był to szósty z rzędu rok wzrostu światowego przemysłu muzycznego po prawie dwóch dekadach stopniowego spadku. Największy spadek branża odnotowała w 2014 roku, kiedy przychody były najniższe od 20 lat, czyli na poziomie 14 mld dolarów, prawie o 10 mld dolarów mniej niż 15 lat wcześniej. Wtedy wytwórnie płytowe i artyści poszli w ślady konsumentów, przyjmując, że przyszłość muzyki leży w dystrybucji cyfrowej.

„Do góry nogami”

– Technologia wpłynęła niesamowicie na przemysł muzyczny, wszystko właściwie odwróciła do góry nogami. Okazało się, że sposób konsumpcji muzyki tak bardzo się zmienił, że my jako największa wytwórnia na świecie musieliśmy się do tego trendu dostosować – przyznaje w rozmowie z agencją Newseria Biznes Sławomir Kocharński z Universal Music Polska. – Musieliśmy zacząć inaczej się komunikować z odbiorcą, stawiać na inne rzeczy, odsunąć na drugi plan sprzedaż fizyczną. Jesteśmy jednym z najszybciej rozwijających się rynków na świecie pod kątem liczby subskrypcji płatnych, więc w szczególności technologia streamingowa bardzo zmieniła ekosystem, w którym się obracamy.

Już w 2020 roku muzyka cyfrowa stanowiła lwią część światowych przychodów z muzyki, a same usługi streamowania odpowiadały



FOT. TOMASZ MACIUSZAK

za 62 proc. całkowitej sprzedaży w branży. Według IFPI do końca 2020 roku z płatnej subskrypcji streamingu muzyki korzystało 443 mln ludzi. Z jednej strony przejście na dystrybucję cyfrową pogrążyło przemysł muzyczny, z drugiej – pomogło zahamować spadek. W latach 2001–2010 sprzedaż muzyki na nośnikach fizycznych spadła o ponad 60 proc. (do 14 mld dolarów), z kolei sprzedaż muzyki cyfrowej wzrosła z zera do 4 mld dolarów, co nawet w niewielkim stopniu nie zrównoważyło spadku sprzedaży płyt CD. Dopiero pojawienie się i rozpowszechnienie usług streamowania muzyki sprawiło, że losy branży muzycznej zaczęły się odwracać. Jak wskazuje IFPI, w 2020 roku rynek europejski – drugi największy na świecie – urósł o

3,5 proc., ale wzrost w obszarze streamingu wyniósł ponad 20 proc.

Nie tylko muzyka jest ważna

Zmiany zachodzące od lat na rynku mają wpływ na wachlarz usług oferowanych przez wytwórnie muzyczne i ich współpracę z artystami.

– Kiedyś wytwórnia odkrywała talenty, budowała je zupełnie od zera. W tej chwili dajemy artystom pełny serwis na najwyższym poziomie. Dążymy do tego, żeby, po pierwsze, artysta, który jest z nami, znalazł się na wszystkich możliwych serwisach streamingowych na świecie, a jest ich teraz ponad 400. Specjalizujemy się w obsłudze artystycznej i marketingowej wykonawcy. Zależy nam na tym, żeby artyści dostali najlepszy możliwy cyfrowy serwis mar-

ketingowy i na to głównie stawiamy – wyjaśnia digital director w Universal Music Polska. – Kiedyś bazowało się głównie na radiu i innych tradycyjnych formach przekazu. Dzisiaj nacisk kładzie się na media cyfrowe i artysta różnymi sposobami, nie tylko muzycznymi, jest tam promowany. To jest właśnie różnica: nie tylko muzyka jest ważna.

Kupują CD, słuchają w internecie

Nowy kanał dystrybucji muzyki, jakim jest internet, przekłada się na sprzedaż fizycznych nośników. O ile winyle przeżywają renesans, o tyle płyty kompaktowe odchodzą do lamusa. Według zrzeszenia amerykańskich wydawców muzyki Recording Industry Association of America (RIAA) sprzedaż albumów CD w Stanach Zjed-

noczonych spadła o 97 proc. od szczytu w 2000 roku. Potwierdza to analiza rynku muzycznego wykonana przez firmę Statista – w 2020 roku w USA sprzedano 31,6 mln albumów CD, co stanowi mniej niż 4 proc. przychodów branży muzycznej.

Z kolei podsumowanie 2021 roku przez British Phonographic Industry wskazuje na podobne trendy na brytyjskim rynku. Tamtejszą sprzedaż płyt CD wprawdzie pobudziły premiery nowych albumów Abby, Adele i Eda Sheerana, ale i tak odnotowała ona 12-procentowy spadek (14 mln sztuk). Z kolei szacowany wzrost sprzedaży winyli to 10 proc. (5,3 mln sztuk). Poziom sprzedaży tego nośnika jest najwyższy od ponad trzech dekad. Streaming w ostatnim roku wzrósł o 25 proc. i

dziś odpowiada za 83 proc. konsumpcji muzyki na brytyjskim rynku.

– Polska jest wbrew pozorom bardzo fizycznym rynkiem. Ludzie lubią kupować płyty, ustawiać je na półkach, ale z drugiej strony uruchamiają aplikację streamingową i słuchają muzyki, w ogóle nie odpakowując płyt. Jest tu więc element kolekcjonerstwa. On jest ważny np. w hip-hopie, który jest numerem jeden, jeśli chodzi o streaming w ogóle. W dalszym ciągu widzimy jednak, że z roku na rok liczba płyt sprzedawanych w sklepach jest mniejsza, a coraz więcej ludzi korzysta z aplikacji streamingowych – wyjaśnia przedstawiciel polskiego oddziału wytwórni Universal Music.

Piractwo? To już nieopłacalne

W jego opinii szeroko dostępna dystrybucja internetowa muzyki pozytywnie wpływa na skalę piractwa.

– Skala piractwa jest dużo mniejsza, bo dostępność muzyki online jest tak powszechna i prosta, że nawet nie opłaca się „piracić”. Oczywiście są serwisy darmowe, na których pojawiają się tzw. wrzutki muzyki, które nie są przez nas autoryzowane, ale są też narzędzia, żeby to szybko eliminować. W mojej ocenie piractwo w tej chwili się nie opłaca, bo serwisy streamingowe są bardzo dostępne – uważa Sławomir Kocharński.

Wpływ technologii na rynek muzyczny, artystów i wytwórnie był tematem debaty zorganizowanej podczas jednego z Thursday Gathering. To czwartkowe imprezy, które odbywają się w warszawskim Varso przy ul. Chmielnej. Organizatorem spotkań, które co tydzień gromadzą społeczność innowatorów, jest Fundacja Venture Café Warsaw.

NEWSERIA BIZNES

P R O M O C J A

Skorzystaj z prenumeraty cyfrowej
i czytaj nas gdziekolwiek jesteś

dziennikwschodni.pl/e-wydanie

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE, ŻE

w dniu 04.01.2022r. **zamieszczono** na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy **wyказы nieruchomości, stanowiących własność gminy Miasto Puławy, zabudowanych budynkami wielorodzinnymi, w których lokale mieszkalne przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców:**
Sienkiewicza 15/30, Krańcowa 23/23 i Piłsudskiego 18/26.

in633

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE, ŻE

w dniu 04.01.2022r. **zamieszczono** na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy **wyказы nieruchomości gruntowych, położonych w Puławach, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej – działki nr 4468/8, 4468/9 i 4468/10 obr. Włostowice i działka 3085/30 obr. Miasto Puławy.**

in634

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.) zawiadamiam **o wszczęciu postępowania administracyjnego** na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa planowanej drogi gminnej od km 0+138,67 do km 0+263,30 wraz z budową oświetlenia drogowego, budową sieci kanalizacji deszczowej, budową kanału technologicznego oraz rozbiórka istniejącej instalacji wodociągowej, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę planowanej drogi gminnej	
Obręb 45 – Zadębie II	
ark. 8	4/1(4/4), 4/2(4/6), 4/15(4/17), 5/10(5/13), 6/3(6/16)

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

Obszar kolejowy przeznaczony pod przebudowę innych dróg publicznych tj. drogi gminnej nr 113007L - ul. Melgiewskiej oraz pod budowę sieci uzbrojenia terenu

Obręb 45 – Zadębie II	
ark. 8	12/1

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 45 – Zadębie II	
ark. 8	4/14, 5/11

pod budowę zjazdów	
Obręb 45 – Zadębie II	
ark. 8	4/1(4/5), 6/3(6/17)

W nawiasach podano numery działek powstałe po podziale. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in632

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA dla zadłużonych. Bez BIK, pozabankowa. Bezpiecznie i uczciwie. Dojazd do klienta. Tel. 667 181 323.

203621L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

195821L01-A

ZAMOJSKI Szpital Niepubliczny Spółka z o.o. ul. Peowiaków 1, Zamość zatrudni lekarzy na dyżury w Poradni Nocnej i Świątecznej Opiece Lekarskiej (umowa cywilnoprawna, umowa zlecenia). Telefon 84 677 5021.

193021L01-A

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; Unicka - Lublin; obok kaplicy; przy alei głównej; telefon (po godz. 18'stej): 505 077 645

000322L01-A

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

202721L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

203521L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów

ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

*** o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0007

KURTKI I PŁASZCZE

CENTRUM GARNITUROWE

tel.731-12-11-11

MELGIEWSKA 11

TJ2443

TAXI 1-919-13

RADIO MPT

TAXI (81)191 91

RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Olimpia im nie straszna

Polski Cukier Avia pokonała Olimpię 3:0. Już drugi raz w tym sezonie świdniczanie okazali się lepsi od ekipy z Sulęcina. Jesienią wygrali 3:1



Licznik się zatrzymał

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, po siedmiu kolejnych porażkach, wreszcie wygrał. Przełamanie przyszło w niespodziewanym momencie, bo w starciu z silnym Kingiem Szczecin



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Głosowanie czas zacząć!

PLEBISCYT Wielkimi krokami zbliża się drugi etap naszej zabawy. Jeszcze tylko dzisiaj do godz. 12 czekamy na zgłoszenia zawodników i zawodniczek, którzy powalczą o tytuł sportowca 2021 roku. W środę rozpoczniemy już głosowanie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeżeli ktoś z naszych Czytelników czekał do ostatniej chwili, żeby zgłosić do udziału w plebiscycie swoich faworytów, to właśnie nadszedł ten moment. Dzisiaj o godz. 12 zakończymy zbieranie kandydatur na: najpopularniejszego sportowca 2021 roku i najpopularniejszego sportowca juniora.

Po raz ostatni pokrótce przypominamy, że aby dopisać do listy nominowanych kolejnego sportowca wystarczy znaleźć na naszej stronie internetowej dziennikwschodni.pl formularz

zgłoszeniowy i wypełnić kilka luk. Przede wszystkim należy podać podstawowe informacje odnośnie zawodnika, czy zawodniczki, których chcemy zgłosić do udziału w plebiscycie, jak: dane osobowe, dyscyplinę, którą uprawia, nazwę klubu, jaki reprezentuje, a do tego kategorię, w jakiej będzie startował lub startowała. A na koniec poprosimy jeszcze tylko o dane zgłaszającego i to wszystko.

Trzeba jednak pamiętać, że kandydatami w naszym plebiscycie mogą być sportowcy oraz sportowcy juniorzy (do 18 roku życia)

z województwa lubelskiego. Kandydaci niepełnoletni mogą wziąć udział w plebiscycie jedynie za zgodą swoich rodziców lub opiekunów prawnych.

Czy warto poświęcić parę minut, żeby zgłosić swojego kandydata? Zdecydowanie tak. Na najlepszych czekają nagrody i to nie tylko pamiątkowe statuetki, czy dyplomy. Do wygrania są również pieniądze. Każdy, kto znajdzie się w trójce najlepszych w kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior otrzyma odpowiednio: 1500 zł

(pierwsza lokata), 1000 zł (drugie miejsce) i 500 zł (trzecia pozycja).

Drugi etap plebiscytu, czyli samo głosowanie rozpocznie się już w środę, 12 stycznia. Każdy sportowiec, który zostanie zakwalifikowany do udziału w naszej zabawie otrzyma numer porządkowy, na który będzie można wysłać SMS-y. Wiadomości trzeba będzie wysłać na numer: 72480 wpisując odpowiednią kategorię: sportowiec lub junior i numer kandydata (np. 000). Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można

wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów.

Głosowanie może się również odbyć przez system wykupu pakietu głosów dostępny przy plebiscycie. Wystarczy posiadać lub założyć darmowe konto na naszym portalu dziennikwschodni.pl, które można zasilać albo dokupić pakiet głosów.

KAPITUŁA WYBIERZE NAJLEPSZĄ DZIESIĄTKĘ

Nasi czytelnicy wybiorą tych najpopularniejszych: sportowca i juniora, ale to nie wszystko. Dodatkowo kapituła plebiscytu Dziennika Wschodniego na sportowca 2021 roku przyzna nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe. Wyróżnimy 10 najlepszych zawodników i zawodniczek w minionych 12 miesiącach.

Zachęcamy do śledzenia naszej strony internetowej, gdzie w najbliższych dniach przedstawimy listy sportowców, którzy zostali zgłoszeni do udziału w naszym plebiscycie. A już od godz. 8 w środę będzie można głosować. Na SMS-y od naszych Czytelników czekamy do 4 lutego (o godz. 23.59 zamykamy głosowanie).

Lotto (8.01)
10, 18, 29, 33, 34, 45.
Lotto Plus (8.01)
12, 19, 26, 38, 40, 47.
Lotto (6.01)
1, 5, 8, 36, 37, 38.
Lotto Plus (6.01)
2, 4, 6, 18, 38, 42.
Multi Multi (9.01), godz. 14
4, 7, 16, 17, 23, 27, 29, 34, 35, 36, 37, 44, 47, 53, 58, 60, 63, 64, 72, 78. Plus 60.
Multi Multi (8.01), godz. 21.50
3, 5, 6, 12, 14, 15, 22, 27, 29, 31, 39, 45, 47, 48, 51, 52, 67, 69, 75, 79. Plus 52.
Multi Multi (8.01), godz. 14
5, 6, 7, 8, 9, 16, 17, 20, 23, 25, 34, 35, 37, 38, 43, 49, 52, 59, 61, 69. Plus 23.
Multi Multi (7.01), godz. 21.50
1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14, 15, 26, 29, 31, 32, 47, 51, 53, 58, 62, 67, 78. Plus 4.
Multi Multi (7.01), godz. 14
3, 6, 16, 18, 21, 22, 29, 36, 37, 39, 49, 51, 58, 59, 62, 64, 71, 72, 76, 79. Plus 49.
Multi Multi (6.01), godz. 21.50
1, 2, 6, 9, 11, 15, 21, 26, 31, 37, 40, 43, 47, 51, 52, 54, 67, 68, 73, 75. Plus 31.
Mini Lotto (8.01)
4, 12, 29, 34, 37.
Mini Lotto (7.01)
6, 29, 32, 36, 42.
Mini Lotto (6.01)
11, 19, 36, 37, 40.
Ekstra Pensja (8.01)
6, 22, 24, 26, 28 – 2.
Ekstra Pensja (7.01)
7, 8, 19, 28, 35 – 1.
Ekstra Pensja (6.01)
1, 9, 10, 22, 23 – 1.
Ekstra Premia (8.01)
1, 15, 25, 27, 31 – 3.
Ekstra Premia (7.01)
9, 14, 20, 26, 32 – 4.
Ekstra Premia (6.01)
5, 7, 10, 26, 29 – 4.
Eurojackpot (7.01)
8, 17, 21, 23, 47 – 2, 6.
Kaskada (9.01), godz. 14
4, 7, 16, 17, 23, 27, 29, 34, 35, 36, 37, 44, 47, 53, 58, 60, 63, 64, 72, 78.
Kaskada (8.01), godz. 21.50
1, 2, 4, 6, 9, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24.
Kaskada (8.01), godz. 14
1, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 24.
Kaskada (7.01), godz. 21.50
2, 4, 5, 7, 11, 12, 15, 16, 17, 18, 20, 24.
Kaskada (7.01), godz. 14
2, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 20, 22, 24.
Kaskada (6.01), godz. 21.50
1, 3, 8, 9, 11, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 24.
Super Szansa (9.01), godz. 14
5, 5, 6, 4, 9, 8, 2.
Super Szansa (8.01), godz. 21.50
1, 9, 3, 6, 8, 4, 1.
Super Szansa (8.01), godz. 14
6, 5, 8, 6, 1, 2, 3.
Super Szansa (7.01), godz. 21.50
2, 4, 8, 0, 0, 9, 8.
Super Szansa (7.01), godz. 14
0, 8, 0, 9, 2, 5, 3.
Super Szansa (6.01), godz. 21.50
8, 0, 3, 9, 5, 9, 9.

Czwarta wygrana z Gorzowem

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin po raz czwarty w tym sezonie pokonały PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. W niedzielę wygrały przed własną publicznością 81:64

Krzysztof Kurasiewicz

Oba zespoły nie zagrały w tym spotkaniu w pełnych składach. Po stronie Lublina zabrakło Zuzanny Sklepowicz, a w ekipie z Gorzowa Wielkopolskiego nie było Amerykanki Stelli Johnson i Anny Makurat.

To, co rzucało się w oczy, to fakt, że gospodynie zaczęły ten mecz bardzo aktywnie w obronie. W ataku zdarzały im się jednak błędy, które kosztowały je utratę punktów. Na ich szczęście, w drużynie gości skuteczna w tym względzie była jedynie Courtney Hurt. Dopiero po kilku minutach dołączyły do niej jej koleżanki. „Pszczółki” z kolei dosyć szybko uruchomiły rzuty trzypunktowe – trafiały Emilia Kośla i wchodząca z ławki Kamiah Smalls. Gra nabierała rumieńców, bo nie brakowało twardej walki o każdą piłkę. Drużyny skupiły się bardziej na zdobywaniu punktów niż na defensywie. Dlatego po pierwszej kwarcie było 30:24 dla lublinianek.

Po Kamiah Smalls nie było zupełnie widać, że opuściła dwa ligowe mecze. Od początku tego starcia miała dobrze ułożony nadgarstek i trafiała z dużą regularnością. Przy stanie 38:26 trener Dariusz Maciejewski wziął „czas”, aby nieco uspokoić grę, bo jego podopieczne ponownie zostały w tyle. Kilka minut później to samo, ale dwukrotnie, zrobił Krzysztof Szewczyk, bo gospodynie straciły swój rytm i uderzały głowami w mur. Efekt był taki, że roztrwonili niemal



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

całą swoją przewagę – przed przerwą wygrywały 45:39.

Akademiczki z Lublina rozpoczęły trzecią partię z wysokiego „C”, bo od celnej „trójki” Aleksandry Stanacev. Miejscowe miały niejedną okazję, żeby też pokazać, jak sobie radzą w szybkim ataku. Koszykarki z Gorzowa popełniały bardzo dużo błędów przy konstruowaniu akcji i tym samym torpedowały własne starania. Gra toczyła się pod dyktando „Pszczółek” i nic nie wskazywało na to, aby miało się to do końca tego spotkania zmienić. Gorzowianki miały do odrobienia 16 punktów – przegrywały 50:66.

Podobnie jak w drugiej odsłonie, tak i w czwartej kwarcie oglądaliśmy dużo zaciętej walki. To była dobra wiadomość dla lublinianek, dla których upływający czas i utrzymanie rywalów

na dystansie były na wagę zwycięstwa. Przyjezdne nie mogły się przełamać i zagrać konsekwentnie przez kilka minut. Nie szanowały piłki – przez cały mecz uzbierały 18. Niewiele lepiej w tym elemencie wypadły „Pszczółki”. U nich licznik zatrzymał się na 14. Triumfowały jednak bez problemu 81:64.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 81:64 (30:24, 15:15, 21:11, 15:14)

Pszczółka: Mack 14 (15 zb.), Stanacev 15, Fassina 13, Kośla 5, Niedzwiedzka 3 – Jakubcova 11, Smalls 16, Kurach 4, Kuczyńska, Duchnowska, Trzeciak.

Gorzów: Tikhonenko 9, Jones 12, Hurt 13, Dźwigalska, Matkowska – Hristova 12, Keller 11, Owczarzak 7, Śmiałek.

Sędziowie: Adam Wierzman, Karina Kamińska, Bogna Podkowińska.

15. kolejka: Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz – VBV

Arka Gdynia (przełożony) ● CTL Zagłębie Sosnowiec – SKK Polonia Warszawa (przełożony) ● GTK Gdynia – Energa Toruń 61:56 ● 1KS Śleza Wrocław – Enea AZS Politechnika Poznań 86:81 ● Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 81:64.

1. Śleza	14	24	1064:995
2. Polkowice	12	22	1000:812
3. Pszczółka	12	22	901:788
4. Gorzów	14	22	1050:1005
5. Arka	12	20	968:749
6. Basket	13	20	949:954
7. Zagłębie	12	18	927:977
8. Polonia	11	17	843:885
9. Politechnika	13	15	897:988
10. Energa	13	15	848:1051
11. GTK	14	15	822:1065

15-18 stycznia: Polonia – Basket ● Gorzów – Zagłębie ● Energa – Pszczółka ● Politechnika – GTK ● Polkowice – Śleza ● Pszczółka – Polonia (zaległy mecz 9. kolejki).

PILKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

11-12 stycznia: Southampton – Brentford ● Everton – Leicester ● West Ham United – Norwich.
14-16 stycznia: Brighton – Crystal Palace ● Manchester City – Chelsea ● Burnley – Leicester ● Newcastle – Watford ● Norwich – Everton ● Wolverhampton – Southampton ● Aston Villa – Manchester United ● Liverpool – Brentford ● West Ham United – Leeds ● Tottenham – Arsenal.

1. Man. City	21	53	53-13
2. Chelsea	21	43	45-16
3. Liverpool	20	42	52-18
4. Arsenal	20	35	33-25
5. West Ham	20	34	37-27
6. Tottenham	18	33	23-20
7. Man. United	19	31	30-27
8. Wolves	19	28	14-14
9. Brighton	19	27	20-20
10. Leicester	18	25	31-33
11. Crystal Palace	20	23	29-30
12. Brentford	19	23	23-26
13. Aston Villa	19	22	25-30
14. Southampton	19	21	20-29
15. Everton	18	19	23-32
16. Leeds	19	19	21-37
17. Watford	18	13	22-36
18. Burnley	17	11	16-27
19. Newcastle	19	11	19-42
20. Norwich	19	10	8-42

Ciekawsze wyniki 1/32 Pucharu Anglii: Chelsea – Chesterfield 5:1 ● Hull – Everton 2:3 po dogr. ● Leicester – Watford 4:1 ● Newcastle – Cambridge United 0:1 ● Millwall – Crystal Palace 1:2 ●

Swindon – Manchester City 1:4 ● Wolverhampton Wanderers – Sheffield United 3:0 ● West Ham United – Leeds 2:0 ● Liverpool – Shrewsbury Town 4:1.

Francja

Bordeaux – Olympique Marsylia 0:1 (Under 37) ● Lille – Lorient przełożony ● Lens – Rennes 1:0 (Said 89) ● Brest – Nice 0:3 (Dolberg 13, Delort 79, Gouri 90) ● Angers – St. Etienne przełożony ● Clermont – Reims 0:0 ● Metz – Strasbourg 0:2 (Ajourque 50, 90) ● Montpellier – Troyes przełożony ● Nantes – AS Monaco 0:0 ● Olympique Lyon – PSG zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	19	46	39-17
2. Nice	20	36	32-17
3. Marsylia	19	36	27-15
4. Rennes	20	31	34-19
5. Montpellier	19	31	33-24
6. Monaco	20	30	29-23
7. Lens	20	30	34-28
8. Strasbourg	19	29	36-24
9. Nantes	20	29	25-23
10. Lille	19	28	26-26
11. Angers	19	25	26-27
12. Brest	20	25	26-31
13. Lyon	18	24	26-26
14. Reims	20	24	22-22
15. Clermont	19	18	20-32
16. Troyes	19	17	18-28
17. Bordeaux	20	17	30-44
18. Metz	20	16	23-41
19. Lorient	19	16	15-31
20. St. Etienne	19	12	17-40

Hiszpania

Real Madryt – Valencia 4:1 (Benzema 43-karny, 88, Vinicius Junior 52, 61 – Guedes 76) ● Granada – FC Barcelona 1:1 (Puertas 89 – de Jong 57) ● Real Sociedad – Celta Vigo 1:0 (Oyarzabal 13) ● Levante – Mallorca 2:0 (Soldado 47, Morales 90) ● Rayo Vallecano – Betis 1:1 (Balliu 70 – Canales 45) ● Sevilla – Getafe 1:0 (Mir 22) ● Alaves – Athletic Bilbao, Osasuna – Cadiz i Villarreal – Atletico Madryt zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● Espanyol – Elche dzisiaj.

1. Real	21	49	45-18
2. Sevilla	20	44	31-13
3. Betis	20	34	33-24
4. Sociedad	20	33	22-21
5. Atletico	19	32	31-22
6. Barcelona	20	32	31-23
7. Vallecano	20	31	27-21
8. Villarreal	19	28	31-20
9. Valencia	20	28	32-32
10. Athletic	20	27	20-17
11. Espanyol	19	26	22-22
12. Granada	20	24	24-27
13. Celta	20	23	22-23
14. Osasuna	19	22	18-25
15. Mallorca	20	20	17-30
16. Getafe	20	18	13-21
17. Elche	19	16	18-27
18. Alaves	19	16	16-30
19. Cadiz	19	14	15-32
20. Levante	20	11	21-41

Niemcy

Bayern Monachium – Borussia Moenchengladbach 1:2 (Lewan-

dowski 18 – Neuhaus 27, Lainer 31) ● Bayer Leverkusen – Union Berlin 2:2 (Schick 38, Tah 84 – Promel 45, 50) ● Greuther Furth – VfB Stuttgart 0:0 ● RB Lipsk – FSV Mainz 4:1 (Silva 21-karny, 61, Szoboszalai 47, Nkunku 58 – Lee Jae-Sung 57) ● SC Freiburg – Arminia Bielefeld 2:2 (Haberer 6, Jeong Woo-Yeong 46 – Okugawa 60, Lasme 87) ● TSG Hoffenheim – FC Augsburg 3:1 (Bebbou 38, 44, Raum 90 – Gregoritsch 5) ● Eintracht Frankfurt – Borussia Dortmund 2:3 (Borre 15, 24 – Hazard 71, Bellingham 87, Dahoud 89) ● Hertha Berlin – FC Koeln 1:3 (Darida 57 – Modeste 29, Duda 32, Thielmann 90) ● VfL Bochum – VfL Wolfsburg 1:0 (Pantović 65).

1. Bayern	18	43	57-18
2. Dortmund	18	37	44-28
3. Hoffenheim	18	31	38-27
4. Freiburg	18	30	30-18
5. Bayer	18	29	42-30
6. Koeln	18	28	30-28
7. Union	18	28	25-23
8. Eintracht	18	27	29-27
9. Lipsk	18	25	34-23
10. Mainz	18	24	26-21
11. Bochum	18	23	17-26
12. M'gladbach	18	22	24-33
13. Hertha	18	21	21-38
14. Wolfsburg	18	20	17-30
15. Stuttgart	18	18	22-31
16. Augsburg	18	18	18-29
17. Arminia	18	17	16-24
18. Furth	18	6	13-49

Poznaliśmy terminarz Grand Prix

ŻUŻEL Po 12 rundach zmagają w cyklu Speedway Grand Prix dowiemy się, kto zostanie nowym indywidualnym mistrzem świata w 2022 roku. Tytułu będzie bronić Rosjanin Artiom Łaguta, a w stawce będzie także przedstawiciel Motoru Lublin

Rywalizacja rozpocznie się 30 kwietnia, a zakończy 5 listopada. Czterokrotnie najlepsi żużlowcy globu spotkają się w Polsce. Terminarz: Gorican (30 kwietnia), Warszawa (14 maja), Praga (28 maja), Teterow (4 czerwca), Gorzów (25 czerwca), Togliatti (9 lipca), Cardiff (13 sierpnia), Wrocław (27 sierpnia), Vojens (10 września), Malilla (17 września), Toruń (1 października) i nieznana jeszcze lokalizacja GP Oceanii (5 listopada). Przypomnijmy, że do tej pory promotorem cyklu była brytyjska firma BSI. Od tego sezonu do gry wchodzi Amerykanie z Discovery Sports Events. Mistrzowskiego tytułu będzie bronić Artiom Łaguta z Rosji, który przerwał dwuletnią dominację Bartosza Zmarzlika. Polak zdobył srebrny medal, a na najniższym stopniu podium stanął drugi z Rosjan – Emil Sajfutdinow. W ubiegłym sezonie Motor Lublin w SGP reprezentowało trzech zawodników: Mikkel Michelsen (wystartował w duńskim Vojens), Dominik Kubera (pojechał dwukrotnie w Lublinie oraz w szwedzkiej Malilli) i Wiktor Lampart (dwa starty w Lublinie). W tym roku ponownie w gronie najlepszych zobaczymy duńskiego żużlowca. Mikkel Michelsen po raz drugi w karierze sięgnął po tytuł indywidualnego mistrza Europy, a tym samym wywalczył sobie stałe miejsce w cyklu SGP w 2022 roku.

(KYKU)

Włochy

Venezia – AC Milan 0:3 (Ibrahimovic 3, Hernandez 48, 59-karny) ● Empoli – Sassuolo 1:5 (Henderson 16 – Berardi 13-karny, Raspadori 24, 71, Scamacca 67, 90) ● SSC Napoli – Sampdoria 1:0 (Petagna 43) ● Udinese – Atalanta 2:6 (Djimsiti 59-samobójcza, Beto 88 – Pasalic 17, Muriel 22, 76, Malinovsky 43, Maehle 89, Pessina 90) ● AS Roma – Juventus, Genoa – Spezia, Inter – Lazio i Verona – Salernitana zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● Torino – Fiorentina dzisiaj ● Cagliari – Bologna jutro.

1. Milan	21	48	46-23
2. Inter	19	46	49-15
3. Napoli	21	43	37-15
4. Atalanta	20	41	44-26
5. Juventus	20	35	28-18
6. Fiorentina	19	32	34-25
7. Roma	20	32	32-24
8. Lazio	20	32	42-37
9. Sassuolo	21	28	36-33
10. Empoli	21	28	34-42
11. Bologna	19	27	27-31
12. Verona	20	27	36-33
13. Torino	19	25	23-19
14. Udinese	19	20	28-34
15. Sampdoria	21	20	28-38
16. Venezia	20	17	18-37
17. Spezia	20	16	20-41
18. Cagliari	20	13	19-41
19. Genoa	20	12	20-38
20. Salernitana	18	8	11-42

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Druga drużyna też wraca do treningów

Dzisiaj przygotowania rozpoczyna pierwszy zespół Motoru, a za kilka dni na pierwszych zajęciach spotkają się także piłkarze rezerw klubu z Lublina, którzy występują w Hummel IV lidze. – Mieliliśmy zacząć 11 stycznia, ale ostatecznie wystartujemy dwa dni później. W czwartek planujemy pierwszy trening, a w dniach 15-18 stycznia będziemy przechodzili testy: szybkości, wytrzymałości i siły – mówi Wojciech Stefański, trener drugiego zespołu żółto-biało-niebieskich. Wydało się, że szkoleniowiec będzie musiał pogodzić się ze stratą kilku zawodników, bo pojawiały się plotki, że kilku młodych graczy Motoru może udać się na wypożyczenia do klubów z III ligi. – Na razie nie ma żadnego tematu wypożyczania naszych piłkarzy – ucina jednak spekulacje trener Stefański.

Szymon Rak w Bełchatowie?

Były zawodnik Motoru Szymon Rak jeszcze w grudniu przebywał na testach w drugoligowym GKS Bełchatów. Jeżeli załapie się do ekipy „Brunatnych” to wiosną będzie miał okazję zmierzyć się ze swoim byłym klubem. Spotkanie rewanżowe obu ekip zaplanowano w ramach 24. serii gier na 19 lub 20 marca. W pierwszym starciu drużyna Marka Saganowskiego bez najmniejszych problemów pokonała rywali 4:0. Przypomnijmy, że Rak żółto-biało-niebieską koszulkę zakładał w latach: 2017-2019, a później już na drugoligowych boiskach w sezonie 2020/2021. Ostatnio był z kolei piłkarzem trzecioligowej Wisły Sandomierz. W barwach tego klubu rozegrał 18 meczów i zdobył osiem goli. A ten wynik stanowi 1/3 wszystkich bramek zdobytych przez Wisłę na jesieni (23 trafienia).

(LUKISZ)

Wzmocnienia najszybciej jak to będzie możliwe

EWINNER II LIGA Motor rozpoczyna przygotowania do drugiej części sezonu 2021/2022. Na poniedziałek i wtorek żółto-biało-niebiescy mają zaplanowane testy i badania, a na boisku pierwszy raz spotkają się w środę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na razie wiadomo, że trener Marek Saganowski zrezygnował z usług: Krzysztofa Ropskiego i Brazylijczyka Vitinho. Wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu dostał również Dominik Kunca. Ten pierwszy niespodziewanie przeniósł się na zaplecze ekstraklasy. „Ropa” 31 grudnia podpisał 1,5 roczną umowę z pierwszoligową Skrą Częstochowa.

– To będzie mój pierwszy sezon w pierwszej lidze, więc to bardzo duże przeżycie. Myślę, że to nie jest wielka różnica. W drugiej lidze również są dobre zespoły, podobnie jak i na zapleczu ekstraklasy, więc jestem przekonany, że dam sobie radę – powiedział na klubowym portalu Skry Krzysztof Ropski, który przygodę z Motorem zakończył z dorobkiem: 33 meczów ligowych i pięciu bramek.

Przygotowania z seniorami ma rozpocząć trójka zawodników z drugiej drużyny, która bardzo dobrze radzi sobie w tym sezonie na czwartoligowych boiskach. Motor II zajmuje drugie miejsce w swojej grupie. Pod okiem trenera Saganowskiego mają ćwiczyć: Marcel Złomańczuk, Arkadiusz Bednarczyk oraz Mikołaj Kosior. Niewykluczone, że szybko pojawią się też zupełnie nowe twarze. Jednym z celów na pewno będzie znalezienie następcy dla Vitinho, czyli zawodnika, który będzie mógł występować na „dziesiątce”, ale i w roli skrzydłowego.

– Myślimy o transferach i jesteśmy w trakcie pracy. Chcielibyśmy, żeby nowi piłkarze dołączyli do nas w pierwszym lub drugim tygodniu treningów, albo mówiąc inaczej najszybciej, jak będzie to możliwe – wyjaśnia Kacper Marzec, asystent trenera Saganowskiego i analityk w klubie z Lublina. Przyznaje jednak, że nie ma tematu pozyskania



Michał Fidziukiewicz w tym sezonie zdobył już 17 goli. 16 z nich w lidze, a jednego w Pucharze Polski przeciwko Legii Warszawa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Aleksandra Jagiełły, który niedawno rozwiązał swoją umowę z Górnikiem Łęczna. – Albo przynajmniej ja nic o tym nie wiem – zapewnia Marzec.

Dobra informacja to powrót po kontuzji Marcina Michoty. Były kapitan Motoru ostatni raz na boisku pojawił się w kwietniu 2021 roku. Przy okazji wyjazdowego spotkania z Gar-

barnią Kraków doznał jednak urazu kolana, przez który pauzował wiele miesięcy. Pod koniec grudnia 23-latek zakończył jednak okres rehabilitacji i zapewnia, że jest gotowy, żeby wrócić do gry i powalczyć o miejsce w składzie. A przecież może występować nie tylko na prawej stronie defensywy, ale i na lewej, a wiele lat grał także jako skrzydłowy.

– Dla mnie nie ma znaczenia, czy gram na prawym, czy na lewym boku, najważniejsze, żeby pomóc zespołowi. Nigdy się nie obawiałem i nie poddałem w walce o skład. Tak samo będzie teraz, już od pierwszego treningu – zapewnia Marcin Michota.

Wszystko wskazuje na to, że do dyspozycji będzie już także kolejny z rekonwalescentów, czyli Adrian Dudziński. Młodzieżowiec sprowadzony z Unii Skierniewice pokazał się z bardzo dobrej strony i po trzech kolejkach mimo że grał jako prawy obrońca miał na swoim koncie dwa gole. Niestety, później zdołał zagrać tylko 45 minut, bo odnowiła mu się kontuzja, której nie potrafił wyleczyć do końca rundy.

Wiadomo jednak, że trener Saganowski nie będzie mógł liczyć na innego Brazylijczyka. Victor Massaia cały czas przechodzi rehabilitację po poważnym urazie kolana. I są małe szanse, żeby w ogóle był w stanie zagrać na wiosnę. – Z tego co wiem, raczej nie będziemy mogli liczyć na Victora w tej rundzie. Jego kontuzja była naprawdę bardzo poważna, a przerwa w treningach ma potrwać do maja. W tej sytuacji trudno oczekiwać, żeby był w stanie zagrać w tak ważnym momencie sezonu. Na tyle, na ile widzieliśmy jednak tego piłkarza, to uważamy, że mógłby nas wzmocnić w kolejnym sezonie. Czekamy cierpliwie aż wróci do zdrowia – zapewnia Kacper Marzec. Trzeba dodać, że w przypadku awansu Motoru do I ligi umowa Brazylijczyka automatycznie zostanie przedłużona o kolejny rok.

W lecie żółto-biało-niebiescy pozyskali z Tomaszowia Jakuba Szutę, ale od razu wypożyczyli go do beniaminka III ligi. I chociaż zawodnik z rocznika 2002 trenował w Lublinie, to wszystko wskazuje na to, że wiosną nadal będzie piłkarzem klubu z Tomaszowa Lubelskiego.

Tomasovia już wróciła do treningów

PIŁKARSKA III LIGA Z rozpoczęciem przygotowań do rundy wiosennej do nowego tygodnia nie czekali w Tomaszowie Lubelskim. Piłkarze Pawła Babiara na pierwszych zajęciach w 2022 roku spotkali się już w piątek. Szkoleniowiec miał do dyspozycji trzech nowych zawodników, a kolejnych graczy spodziewa się na dniach

Na dzień dobry piłkarze Tomasovii spotkali się w hali OSiR, gdzie odbył się pierwszy trening. W zajęciach uczestniczyło 22 zawodników. Nie wszyscy byli jednak obecni. Kontuzjowany nadal jest Arkadiusz Smoła i na razie nie wiadomo, kiedy dostanie zgodę na powrót do ćwiczeń. Po drobnym zabiegu kolana jest z kolei Karol Turek, dlatego obrońca wypożyczony z Górnika Łęczna dostanie jeszcze parę dodatkowych dni wolnego, żeby zakończyć rehabilitację. Z powodu przeziębienia pierwsze dni przygotowań odpuszcili Rafał Kycko, ale od wtorku ma już być do dyspozycji trenera. Na tygodni do drużyny dołączy również Oleksandr Zozulia, który wyjechał na Ukrainę.

Z dobrych wieści trzeba przekazać, że na razie nic nie dzieje się w temacie odejścia: Damiana Szuty



Piłkarze z Tomaszowa Lubelskiego na pierwszych zajęciach w 2022 roku spotkali się w piątek

FOT. TOMASZÓW.PL

i jego brata Damiana. Obaj w końcówce poprzedniego roku wybrali się na treningi do drugoligowego Motoru Lublin. Wszystko wskazuje na to, że żółto-biało-niebiescy nie zdecydują się jednak na skrócenie wypożyczenia Kuby i sprowadzenie starszego z braci. W Tomaszowie Lubelskim obaj będą mieli po prostu okazję na regularne występy. Damianem interesuje się jednak więcej klubów, więc sytuacja w najbliższych tygodniach może się jeszcze zmienić. Z zespołem ćwiczą również: Bartłomiej Pleśkacz i Maciej Orzechowski, którzy byli testowani przez pierwszoligową Resovię.

Jeżeli chodzi o nowe twarze, to na razie pojawiło się trzech nowych zawodników. – Sprawdzamy trzech chłopaków, którzy występują na pozycjach: bramkarza, obrońcy i pomocnika. Myślę, że w najbliższym tygodniu pojawi się trzech

kolejnych. Nie ukrywamy, że szukamy wzmocnień – wyjaśnia Paweł Babiara.

Szkoleniowiec dodaje też, jak wyglądały dwa pierwsze dni przygotowań. – Zrobiliśmy przede wszystkim testy: szybkości, wytrzymałości. Zagraлиśmy też wprowadzającą grę i sprawdziliśmy zdolności motoryczne chłopaków. Od poniedziałku zaczynamy już normalne treningi. Jeżeli chodzi o Kubę i Damiana, to obaj z nami ćwiczą. W temacie tego drugiego obecnie nic się nie dzieje, ale wiadomo, że może być różnie, bo zimowe okienko transferowe tak naprawdę dopiero się rozpoczęło – mówi opiekun niebiesko-białych.

Jego podopieczni tym razem będą trenować na własnych obiektach. Pierwszy mecz kontrolny rozegrają w środę, 26 stycznia. Wówczas w Lublinie zmierzą się z Motorem (godz. 15).

(LUKISZ)

Kiedyś Orleń, teraz Arka

PIŁKA NOŻNA To na razie jedna z transferowych niespodzianek zimowego okienka. Były zawodnik Orleń Spomlek Radzyń Polkowski i Wisły Puławy Piotr Zmorzyński trafił na zaplecze ekstraklasy i będzie teraz piłkarzem Arki Gdynia

Popularny „Bulwa” niespodziewanie rozwiązał niedawno umowę z drugoligowym Hutnikiem Kraków mimo że miał za sobą bardzo udaną rundę. Pojawiały się plotki, że 27-latek może trafić do Górnika Polkowice, gdzie pracę rozpoczął był trener Hutnika Szymon Szydelko.

Zamiast do ostatniej drużyny Fortuna 1 Ligi Zmorzyński przeniósł się jednak ciut wyżej, bo do walczącej o awans do ekstraklasy Arki. To obecnie siódmy zespół w tabeli I ligi, który ma na koncie 29 punktów. Do strefy barażowej traci zaledwie „oczko”. Musi się jednak mieć na baczności, bo 12 Skra Częstochowa ma zaledwie dwa punkty mniej. – Ciągłe chcę się rozwijać, dlatego jestem tutaj, w Gdyni. To ogromne wyróżnienie móc zagrać w barwach Arki. Swoją postawą zamierzam odwdziżyć się za zaufanie. Stawiam sobie coraz wyższe cele. Cieszę się, że będę mógł zadebiutować w pierwszej lidze – mówi na klubowym portalu swojego nowego pracodawcy Zmorzyński.

Boczny obrońca w tym sezonie zaliczył już sześć asyst. Jak informuje klub z Gdyni na swoim portalu „Bulwa” według danych Instant i licząc zawodników występujących na lewej stronie defensywy na szczeblu centralnym jest: szósty pod względem wypracowanych sytuacji (19) i siódmy pod względem celnych dośrodkowań (22). A dodatkowo najlepszym asystentem

(LUKISZ)

Nowe twarze już na pierwszym treningu?

EWINNER II LIGA Koniec odpoczynku. Od poniedziałku sporo drużyn z naszego regionu wraca do treningów. W tym gronie będzie również Wisła Puławy. Trener Mariusz Pawlak na pierwszych zajęciach spodziewa się nowych twarzy, a jedną z nich powinien być Maciej Kona. Pierwszy raz od wielu lat w przygotowaniach nie będzie za to uczestniczył Mateusz Pielach, który żegna się z klubem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeżeli chodzi o transfery do klubu, to jednym z nich powinien być Maciej Kona, który jest wychowankiem Zawiszy Bydgoszcz. W jego barwach debiutował na pierwszoligowych boiskach przy okazji sezonu 2015/2016. Później przeniósł się do Chrobrego Głogów (2,5 sezonu), a następnie zakładał koszulkę Olimpii Grudziądz (1,5 sezonu). W lecie 2020 roku trafił do Chojnic, ale niedawno rozwiązał umowę z drugoligowcem za porozumieniem stron.

Przez ostatnie 1,5 roku 25-letni środkowy pomocnik rozegrał 55 meczów w: II lidze, Pucharze Polski, a także przy okazji barażu o awans na zaplecze ekstraklasy i zdobył w nich sześć goli. W tym sezonie uzbierał 17 występów na drugoligowych boiskach i zaliczył trzy trafienia. Co ciekawe, jedno z nich na stadionie w Puławach. To właśnie Kona w 85 minucie spotkania z Wisłą ustalił wynik na 1:2 po celnym strzale z rzutu karnego.

Teraz wszystko wskazuje na to, że wkrótce założy koszulkę Domy Powiśla. – Jest temat pozyskania Maćka, znamy się i chce z nami współpracować. Mam nadzieję, że do nas dołączy. Jeżeli będzie w poniedziałek na pierwszym treningu, to będzie można powiedzieć, że przeniesie się do Wisły – wyjaśnia Mariusz Pawlak, trener klubu z Puław.

I dodaje, że rozsad w kadrze drużyny może być więcej. – Prezes nic mi nie zgła-



Maciej Kona (z prawej) w tym sezonie pomógł Chojniczanom wygrać w Puławach. Teraz ma jednak założyć koszulkę Wisły

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

zał, że wygrał w totka, więc zdajemy sobie sprawę, że musimy działać z rozwagą. Ponieśliśmy jednak w tym sezonie osiem porażek, a do tego straciliśmy sporo bramek. I z tego względu mamy plan, żeby z każdym półroczem się poprawiać. Teraz chcemy przede wszystkim, żeby ta poprawa była widoczna w naszej grze obronnej. Czy związek z tym może się u nas pojawić nowy defensor? W tym kierunku zmierzamy – za-

powiada szkoleniowiec Domy Powiśla.

Nie jest także wykluczone, że w zimie, w zespole pojawi się kolejny zagraniczny zawodnik. – Może być tak, że powiększy się nasza portugalska kolonia. Nie zamykamy się na żadnych zawodników. Nowy zawodnik musi jednak spełniać określone warunki. Nie chcemy sprządać graczy z szóstej, czy siódmej ligi, tylko raczej z wyższego poziomu. Nie zawsze

jest to łatwe, jak w przypadku Carlosa Daniela, który przyszedł do nas z drugiej ligi portugalskiej. Takie transfery jest naprawdę ciężko przeprowadzić – przekonuje trener Pawlak.

Do tej pory z Wisły odeszli jedynie: Dylan Ruiz-Diaz, Karol Czelny oraz niespodziewanie Mateusz Pielach. Ten ostatni sam zrezygnował z gry. Więcej na temat odejścia kapitana piszemy poniżej. Można się jednak spodziewać, że

w rubryce ubyli trzeba będzie dopisać jeszcze kilka nazwisk.

– Nie mam jeszcze żadnych sygnałów odnośnie kolejnych zawodników, z którymi się pożegnaliśmy, ale jesteśmy po rozmowach indywidualnych z chłopakami i każdy wie, czego może się spodziewać. W najbliższych dniach na pewno ktoś jeszcze od nas odejdzie, zwłaszcza zawodnicy, którzy grali mniej. Dlaczego zrezygnowaliśmy z Ruiza-Diaza? Dylan nie jest Polakiem, a nas ocenia się bardzo surowo w innych ligach. W tym przypadku porównywaliśmy jego grę do innych młodzieżowców i jednak wypadł poniżej tego, czego się spodziewaliśmy – mówi opiekun ekipy z Puław.

Na pierwszym treningu mają się pojawić rekonwalescenci: Adrian Paluchowski i Łukasz Kacprzycki. Poniedziałkowe zajęcia będą jednak miały charakter wprowadzający. Na wtorek i środę zaplanowano najróżniejsze badania i testy. – W poniedziałek to będzie bardziej spotkanie niż trening. Przedstawimy drużynie plan działania i porozmawiamy o pewnych rzeczach, które chcemy wprowadzić. Jeżeli chodzi o Adriana Paluchowskiego i Łukasza Kacprzyckiego to będą uczestniczyć w zajęciach, ale może jeszcze nie na sto procent. To się jeszcze okaże, ale mam nadzieję, że problemy ze zdrowiem mają już za sobą – kończy Mariusz Pawlak.

Wisła Puławy straciła kapitana

EWINNER II LIGA Taka sytuacja zbyt często się nie zdarza. Kapitan Domy Powiśla Mateusz Pielach sam zdecydował, że czas odejść z Wisły. 33-latek chce skupić się teraz na innych wyzwaniach, poza piłką nożną. To nie oznacza jednak, że wiesza już buty na kołku, bo najprawdopodobniej przeniesie się do klubu z niższej ligi

W sobotni wieczór Wisła ogłosiła, że Pielach odchodzi z Domy Powiśla po ponad ośmiu latach. Do Puław przenosił się w lipcu 2013 roku z Łęcznej. Od tego czasu rozegrał ponad 200 oficjalnych spotkań. Występował na różnych szczeblach rozgrywkowych od I, II, do III ligi. Dodatkowo sporo przeszedł z puławskim klubem, bo były awanse, ale i dwa spadki z rzędu. W tym sezonie był tradycyjnie podstawowym stoperem i ostoją defensywy.

– Jeszcze do niedawna byłem przekonany, że będę



Mateusz Pielach po ponad ośmiu latach spędzonych w Puławach odchodzi z Wisły

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

pracował zawodowo w sporcie, może jako trener, może w innej funkcji. Przyszedł jednak taki czas, że stwierdziłem, że to nie dla mnie. Musiałem podjąć trudną decyzję. Pojawiła się oferta pracy jako dyrektor fundacji pod egidą UMCS i dlatego z własnej inicjatywy zdecydowałem o rozstaniu z Wisłą. Jednocześnie mogę rozwijać się w swojej drugiej pasji, czyli nauce. Od 1 października 2021 roku jestem w szkole doktorskiej nauk społecznych przy UMCS. W tym kierunku chcę iść i taki mam na siebie plan. I taki mam pomysł na swoje życie – mówi Mateusz Pie-

lach na klubowym portalu Domy Powiśla.

Doświadczony stoper za pośrednictwem klubowych mediów podziękował także wszystkim za te 8,5 roku, które spędził w Puławach. – Za te wszystkie lata chciałem serdecznie podziękować. Jest to dla mnie wyróżnienie, że przez tyle lat mogłem przebywać z wyjątkowymi ludźmi. Pewnie nie z każdym te relacje były idealne, a jeżeli kogoś kiedyś uraziłem, to wiedźcie, że nie było to świadome, tylko pod wpływem emocji. Każdemu z osobna, z kim miałem przyjemność dzielić szatnię chciałem

podziękować. To był, jest i będzie dla mnie zaszczyt, że mogłem zostawiać zdrowie na boisku w Puławach. Naprawdę bardzo wam dziękuję – dodaje Mateusz Pielach.

Wygląda jednak na to, że popularny „Beny” tak szybko nie rozstanie się z boiskiem i piłką nożną. Według naszych informacji w najbliższym czasie przeniesie się do czwartoligowej Świdniczanki Świdnik. Drużyna Łukasza Gieresa na wiosnę będzie walczyła o awans do III ligi. I najprawdopodobniej pomoże w tym właśnie być już kapitan Wisły.

(LUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Papszun nie dla Legii

Długo wydawało się, że obecny szkoleniowiec Rakowa Częstochowa Marek Papszun wkrótce zostanie trenerem Legii Warszawa. Według spekulacji dużo większe szanse na objęcie „Wojskowych” 47-latek miał w lecie, kiedy wygasa jego umowa z Rakowem. Wygląda jednak na to, że temat jest już zamknięty. Szkoleniowiec ekipy z Częstochowy w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” przyznał, że rozmawia ze swoim obecnym pracodawcą na temat przedłużenia umowy. – Wstępnie jesteśmy dogadani i zapewne taki kontrakt zostanie podpisany, choć znowu zaznaczę, że po ostatnich wydarzeniach lepiej w podobnych sprawach zachowywać ostrożność w ocenach. To pewnie kwestia najbliższych tygodni, kiedy będziemy jeszcze dogrywać szczegóły współpracy – wyjaśnia na łamach „PS” trener Papszun. Przypomnijmy, że obecnie Legię znowu prowadzi Aleksandar Vuković. Od niedawna dyrektorem sportowym stołecznego klubu jest za to Jacek Zieliński. Na tym stanowisku zastąpił Radosława Kucharskiego, którego bardzo dobrze zna Papszun. Wówczas pojawiły się pierwsze plotki, że opiekun Rakowa jednak nie przeniesie się do Warszawy.

Probiez zrezygnował

Zamieszanie w Niecieczy. Tamtejszy Bruk-Bet Termalica przez chwilę miał nowego trenera. A został nim niespodziewanie Michał Probiez. Były szkoleniowiec Cracovii szybko zrezygnował jednak z pracy z powodu niedotrzymania warunków umowy. Według Tomasza Włodarczyka z portalu meczyki.pl „Stonie” znalazły już jego następcę, a ma nim być Radosław Latal, który w przeszłości prowadził Piast Gliwice.

Nowy zarząd Podlasia?

Na najbliższy czwarte, 13 stycznia zaplanowano walne nadzwyczajne zebranie członków klubu Podlasie. Działacze spotkają się w siedzibie zespołu przy ul. Piłsudskiego 38 w Białej Podlaskiej. Pierwszy termin o godz. 16, a drugi pół godziny później.

(LUKISZ)

Avia zegna się z doświadczonym snajperem

PIŁKARSKA III LIGA W zimie Łukasz Mierzejewski będzie musiał się rozejrzeć za następcą Kamila Oziemczuka. Były piłkarz Górnika Łęczna, Motoru Lublin, czy AJ Auxerre zdecydował się na wyjazd za granicę i na wiosnę nie będzie już zawodnikiem Avii Świdnik

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Żółto-niebiescy w poniedziałek rozpoczynają przygotowania do rundy wiosennej. Wiadomo już, że na zajęciach zabraknie popularnego „Oziema”, który wyjeżdża do pracy za granicę. – Na pewno szkoda, że Kamil zdecydował się na taki ruch. To na razie jeden, ale porządny ubytek. To doświadczony zawodnik, który sporo nam pomógł. Postaramy się jednak wypełnić tę lukę – zapowiada Łukasz Mierzejewski.

Oziemczuk do klubu ze Świdnika trafił w lecie 2020 roku. W pierwszym sezonie uzbierał 32 mecze i 12 goli. W obecnych rozgrywkach było trochę gorzej, bo w 18 występach zapisał na swoim koncie trzy bramki. Najważniejsze trafienie zaliczył przy okazji meczu z Unią Tarnów, kiedy w doliczonym czasie gry uratował Avii jeden punkt.

Kto może zastąpić 33-latkę? Świdniczanie są zainteresowani swoim byłym graczem – Łukaszem Strugiem. To czołowy strzelec Hummel IV ligi w barwach Granitu Bychawa. Tak się jednak składa, że Strug od środy ma trenować w Chełmie pod okiem Tomasza Złomańczuka i walczyć o angaż w biało-zielonych. Mówiło się także o Dominiku Skibie ze Startu Krasnostaw, czyli kolejnym napastniku, który ma już na koncie ponad 20 goli w tym sezonie, w IV lidze. Raczej temat jego przenosin do Świdnika jest już jednak nieaktualny.

Trener Mierzejewski cały czas nie będzie mógł korzystać z usług Dawida Niewęglowskiego, który wraca do zdrowia po zerwaniu więzadeł w kolanie. Nie wiadomo też, kiedy wyleczy się Dawid Wójcik. 21-latek pomocnik zagrał w zaledwie dwóch meczach i to w sierpniu. – Zobaczymy, czy będzie mógł już wejść w trening, czy będzie potrzebna dodatkowa rehabilitacja. Na razie oboję



Kamil Oziemczuk rozegrał w barwach Avii 50 meczów ligowych i zdobył w nich 15 goli

FOT. AVIA ŚWIDNIK

się bez zabiegu i mamy nadzieję, że najgorsze już za nim – wyjaśnia trener Mierzejewski, który cały czas rozgląda się też za nowymi młodzieżowcami.

Na celowniku znaleźli się piłkarze Górnika II Łęczna. Mówiło się, że przygotowania z Avią rozpocznie Paweł Perdun, ale on również na razie będzie ćwiczył z Chełmianką. – Jestem w kontakcie z dyrektorem sportowym Górnika Veljko Nikitoviciem i mam nadzieję, że ktoś z Łęcznej się u nas pojawi. Wiadomo, że potrzebujemy młodzieżowca, bo mamy w tym temacie trochę braków

i przydałby nam się ktoś, kto zwiększy rywalizację. Każdy jednak szuka takich zawodników i nie jest łatwo kogoś pozyskać, dlatego zobaczymy, co z tego wyjdzie – dodaje popularny „Mierzej”.

W grudniu na testach w Garbarni Kraków był Bartłomiej Poleszak, ale 19-latek w zimie nie powinien zmienić klubu. Nie zanoszą się też, żeby kolejni zawodnicy żółto-niebieskich pojechali sprawdzać się w wyższych ligach. – Czas na testy był tak naprawdę w grudniu. Teraz zdecydowaliśmy, że nie chcemy już zakłócać przygotowań i liczymy, że wszyscy

będą do naszej dyspozycji – mówi trener Avii.

W zimie odejść może jeszcze Sebastian Sprawka, ale w przypadku młodego napastnika chodzi o wypożyczenie. 19-latek w poprzednich rozgrywkach świetnie radził sobie na czwartoligowych boiskach, ale klasę rozgrywkową wyżej zaliczył ledwie pięć krótkich występów. W sumie na boisku przebywał jedynie około 80 minut. Dlatego w Świdniku zastanawiają się jeszcze, czy najlepszym rozwiązaniem nie będzie wypożyczenie piłkarza do klubu, w którym grałby częściej.

Odejście napastnika coraz bliżej

PIŁKARSKA III LIGA Kolejnym zespołem, który w poniedziałek rozpocznie przygotowania do rundy wiosennej są Orleńscy. Wszystko wskazuje na to, że w Radzynie Podlaskiej nie zostanie już dłużej Arkadiusz Maj

O zainteresowaniu 23-latką informowaliśmy już wcześniej. Zawodnik potwierdził, że przebywał na testach w pierwszoligowym Zagłębiu Sosnowiec, a także rezerwach Legii Warszawa. I według naszych informacji Maj w zimie może przenieść się właśnie do drużyny z zaplecza ekstraklasy. A tak się składa, że podopieczni Artura Skowronka także w poniedziałek spotkają się na pierwszym treningu. Dlatego w najbliższych dniach wszystko odnośnie transferu najlepszego snajpera Orleńców powinno być już jasne.

Według plotek kandydatem numer jeden do wzmocnienia ofensywy biało-zielonych jest Sebastian Kaczyński z Sokoła Sieniawa. 26-latek w obecnych rozgrywkach również pokazał się z dobrej strony. W sumie

zapisał na swoim koncie sześć goli w 16 występach ligowych.

Zmian w kadrze zespołu Mikołaja Raczyńskiego będzie jednak więcej. Wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów dostali: Dawid Rosiak, Damian Kołtunowicz i Bartłomiej Siudaj. Kontrakt rozwiązał już za to Mateusz Tarnowski. Na testach w drugiej drużynie Legii przebywał także Mateusz Chyła, ale w jego przypadku nie zanoszą się na odejście w zimie.

Co z nowymi zawodnikami? Na pewno na poniedziałkowych zajęciach kilku się pojawi. – Spodziewam się, że na treningu będę miał do dyspozycji nowych piłkarzy. Wszystko wskazuje na to, że Mateusz Chyła z nami zostanie, ale być może odejdzie Arek Maj. Obecnie nic nie jest jednak przesądzone na sto procent, czekamy na roz-



Arkadiusz Maj najprawdopodobniej wkrótce zostanie piłkarzem pierwszoligowego Zagłębia Sosnowiec

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

wój wydarzeń – wyjaśnia trener Raczyński.

A jak w najbliższych dniach będą wyglądały przygotowania jego drużyny? – Będziemy testowali

kilku zawodników, a nie wszystkim znam, dlatego przez pierwszy tydzień chcę się im dokładnie przyjrzeć. Dlatego szybko, bo już na 14 stycznia zaplanowaliśmy wewnętrzną gierkę. Pierwsze dwa tygodnie upłyną nam także pod względem testów: siłowych, wytrzymałościowych i szybkościowych. Chcemy sprawdzić, na czym tak naprawdę stoimy zanim tak na dobre rozpoczniemy pracę w zimie – wyjaśnia szkoleniowiec.

Niewykluczone, że do biało-zielonych na zasadzie wypożyczenia wróci Marcel Obroślak, ostatnio zawodnik Górnika II Łęczna. Zawodnik z rocznika 2003 już w lecie znajdował się na celowniku trzcioligowca i bardzo możliwe, że obie strony wrócą do tematu, a nastolatek ostatecznie wyląduje w Radzynie Podlaskiej.

(LUKISZ)

Kolejne głośne transfery w drodze

HUMMEL IV LIGA Już w piątek zimowe przygotowania rozpoczęli podopieczni Łukasza Gieresza. W kadrze klubu ze Świdnika zanoszą się na sporo zmian. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce Świdniczanka pozyska kolejnych zawodników z nazwiskami

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jak na IV ligę, to mają być prawdziwe wzmocnienia. Zwłaszcza w defensywie, bo według naszych informacji były już kapitan Wisły Puławy Mateusz Pielach wkrótce zwiąże się umową właśnie z klubem ze Świdnika. Nowym nabytkiem ma być także Jakub Szymala z Granitu Bychawa, który od dawna znajduje się na celowniku drużyn w wyższych ligach. Trener Łukasz Gieresz chciałby jeszcze pozyskać dwóch młodzieżowców, a rozmowy w sprawie ich transferów trwają.

– Na razie nie chcemy informować o personaliach, ale mogę powiedzieć, że chcemy, żeby w zimie dołączyło do nas czterech zawodników: dwóch seniorów i dwóch młodzieżowców – przyznaje trener Gieresz. Szkoleniowiec dodaje jednak, że wzmocnień będzie więcej, bo po kontuzjach do gry wraca także spora grupa zawodników:



Trener Świdniczanki Łukasz Gieresz na wiosnę będzie dysponował bardzo mocną kadrą
FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Hubert Kotowicz, Bartłomiej Greniuk, Piotr Pacek oraz Artur Sulek.

– Hubert i Piotrek rozpoczęli już treningi z resztą zespołu. Bartek Greniuk na razie ćwiczy indywidualnie, ale za dwa tygodnie powinien być już do naszej dyspozycji. Za dwa tygodnie pozwolenie na treningi biegowe ma dostać za to Artur Sulek, który jest po zabiegu. Mam nadzieję, że od lutego też będzie już mógł być z nami. Nie ma co ukrywać, że to zawodnicy, którzy nam bardzo pomogą, a ich powroty można traktować jako bardzo solidne wzmocnienia. Naprawdę dużo sobie po nich obiecujemy – wyjaśnia opiekun ekipy ze Świdnika.

Skoro zawodnicy przychodzą, to ktoś musi też odejść. Wiadomo już, że nowych klubów musi sobie szukać piątka graczy. To: Marcel Pędłowski, Michał Rutkowski-Martyna, Włodzimierz Puton, Andrij Pryimak oraz Szymon Duda. Wszystko

wskazuje na to, że ten ostatni przeniesie się do Granitu Bychawa.

– Takie podjęliśmy decyzje po okresie grudniowych treningów. Kadra była zbyt mocno rozbudowana i musieliśmy ją ograniczyć. Teraz ma liczyć 24 zawodników. Pracujemy nad wzmocnieniami, ale najpierw trzeba było dokonać ruchów z klubu. Jeżeli pozyskamy piłkarzy, na których nam zależy, to uważam, że naprawdę będziemy mocni, kadra na pewno będzie też bardzo wyrównana. Patrzymy nie tylko na dzisiaj, ale i na przyszłość. A kierunek dla właścicieli jest jeden, chcą rozwijać klub – zapewnia Łukasz Gieresz.

I trudno się z tym nie zgodzić. W drużynie są już przecież chociażby: Michał Zuber, Jarosław Milcz, Radosław Kurska, czy Przemysław Żmuda. Jeżeli uda się zrealizować transferowe plany, to defensywę wzmocni Pielach, a środek Szymala. Licząc

także rekonwalescentów „na papierze” Świdniczanka będzie dysponowała naprawdę bardzo mocną kadrą.

Od piątku podopieczni trenera Gieresza wrócili do treningów. Pierwsze dni upłynęły tradycyjnie po przerwie świąteczno-noworocznej pod znakiem badań i testów. Od poniedziałku rozpocznie się praca na poważnie. – Nikt z chłopaków nie zgłaszał chęci odejścia. Wszyscy są świadomi tego, co dzieje się w tamtej rundzie i ile było problemów. Każdy wyraził chęć i dużą ochotę do pracy, żeby jak najlepiej przygotować się do wiosny. Zaczęliśmy trochę wcześniej niż wszyscy ze względu na nowe rozdanie. Widać jednak, że każdy wykonał swoją, indywidualną pracę, bo wszystko naprawdę wygląda bardzo optymistycznie. I mam nadzieję, że to słowo będzie nam towarzyszyło przez kolejne tygodnie przygotowań – wyjaśnia trener Gieresz.

Piątek następcą, czy zmiennikiem?

PIŁKA NOŻNA Dopiero informowaliśmy o zainteresowaniu Fiorentiny Krzysztofem Piątkiem, a polski napastnik został już zaprezentowany jako nowy zawodnik włoskiego klubu. Na razie były snajper Herthy Berlin trafił do „Violi” na zasadzie wypożyczenia

Działacze ekipy z Florencji przekonują, że pozyskanie Piątka nie oznacza, że wkrótce z klubem pożegna się Dusan Vlahović. Jeden z najmłodszych napastników młodego pokolenia znalazł się na celowniku wielu znanych klubów, nie tylko z Włoch. Zainteresowany jest przede wszystkim walczący o powrót do TOP 4 w Anglii Arsenal.

Zespół Mikela Artety ma sporo kłopotów z ofensywą. Pierre-Emerick Aubameyang po tym, jak po raz kolejny spóźnił się z wyjazdem w swoich sprawach, został odsunięty od drużyny. Stracił też opaskę kapitana. I wszystko wskazuje na to, że nie zagra już w barwach „Kanonierów”. Nie wiadomo co będzie z drugim snajperem. Alexandre Lacazette ponoć nadal myśli o przedłużeniu wygasającego w lecie kontraktu, ale chciałby, żeby nowa umowa trwała trzy lata. A Arsenal proponuje zawodnikowi z Francji dwuletnią umowę. Ze względu na zbyt małą liczbę minut najprawdopodobniej odejdzie także



Krzysztof Piątek został już zaprezentowany jako nowy zawodnik Fiorentiny
FOT. ACF FIORENTINA/TWITTER

Eddy Nketiah. A to oznacza, że za chwilę Arteta może zostać zupełnie bez napastnika.

W tej sytuacji londyńczycy chętnie pozyskaliby właśnie Vlahovica. Według plotek zaoferowali Fiorentinie najwyższą kwotę za serbskiego piłkarza, a dodatkowo w rozliczeniu chcą jeszcze dorzucić Lucasa Torreirę, który przebywa we Floren-

cji na wypożyczeniu. A to byłby idealny scenariusz dla Piątka, który miałby zdecydowanie większe szanse na regularne występy. Obecnie może liczyć tylko na rolę zmiennika dla Vlahovica, czyli najlepszego strzelca w Serie A.

Jeżeli chodzi o transfer polskiego snajpera, to na razie Piątek wrócił do Włoch na zasadzie wypożyczenia. Jego nowy pracodawca ma jednak prawo pierwokupu za około 16 milionów euro. – Bardzo się cieszę, że wróciłem do Włoch, gdzie zawsze czułem się dobrze. Dzięki „Violi” za zaufanie. Chcę pokazać swoją wartość – powiedział po prezentacji były już zawodnik Herthy Berlin, który Bundesligę zostawia po 58 występach ligowych. W tym czasie napisał na swoim koncie tylko 13 goli. Wcześniej bardzo dobrze radził sobie jednak we Włoszech. Markę wyrobił sobie w barwach Genoi, a jego dobra forma szybko została zauważona przez AC Milan. Niestety, tam nie radził sobie już tak dobrze i został sprzedany do Niemiec.

(LUKISZ)



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO
Zgłoś swojego kandydata w kategorii

Najpopularniejszy Sportowiec 2021
Najpopularniejszy Sportowiec Junior 2021
(*do 18 roku życia)

Atrakcyjne nagrody czekają!

Aby dokonać zgłoszenia
wystarczy wypełnić formularz
dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 10.01.2022

dziennik WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo

Lewandowski znowu najlepszy

SPORT Czytelnicy Przeglądu Sportowego, użytkownicy Onetu oraz widzowie Telewizji Polsat uznali, że najlepszym sportowcem Polski w 2021 roku był Robert Lewandowski. To już trzeci triumf „Lewego” w najbardziej prestiżowym plebiscycie w naszym kraju. Drugie miejsce przypadło Anicie Włodarczyk, która na igrzyskach w Tokio zdobyła trzecie z rzędu mistrzostwo olimpijskie w rzucie młotem. Plebiscytowe podium uzupełnił najbardziej utytułowany polski żużlowiec Bartosz Zmarlik

Wszystkich laureatów 87. edycji najstarszego polskiego plebiscytu ogłoszono 8 stycznia 2022 r. podczas Gali Mistrzów Sportu transmitowanej w Polsce, na Onet.pl oraz na przegladsportowy.pl. Zacięty bój o czwarte miejsce stoczyli kolejni mistrzowie olimpijscy z Tokio. Ostatecznie lepszy od Wojciecha Nowickiego okazał się sensacyjny zwycięzca chodu na 50 km Dawid Tomala. Na szóstej pozycji uplasowała się wicemistrzyni olimpijska w rzucie oszczepem Maria Andrejczyk. Poprzednim medalem dla Polski w tej konkurencji był brąz Marii Kwaśniewskiej na igrzyskach... w Berlinie w 1936 roku! Siódme miejsce zajęli kolejni lekkoatleci – mistrzowie olimpijscy w rozgrywanej po raz pierwszy w historii sztafety mieszanej 4x400 metrów: Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic, Karol Zalewski, Dariusz Kowaluk i Kajetan Duszyński. Tuż za nim znalazły się srebrne medalistki z Tokio – wioślarki: Agnieszka Kobus-Zawojcka, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann. Dziewiąte miejsce zajęły kajakarki Karolina Naja i Anna Puławska, które przywoziły z Tokio po

dwa medale – srebrny i brązowy. Dziesiątkę laureatów uzupełnił Tadeusz Michalik, który podobnie jak jego siostra Monika na poprzednich igrzyskach Rio, przywoził z Japonii brązowy medal w zapasach klasycznych. Kapituła 87. Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Polski 2021 przyznała także wyróżnienia w kategoriach dodatkowych. Za Imprezę Roku uznano rozgrywane na Stadionie Śląskim Drużynowe Mistrzostwa Europy w Lekkoatletyce Silesia 2021. Trenerem Roku został Aleksander Matusiński, którego zawodniczki zdobyły złoty i srebrny medal olimpijski w sztafetach 4x400 metrów – mieszanej i kobiet. Statuetkę Superczempiona odebrał dyskobol Piotr Małachowski, który zakończył w tym roku swoją długą i piękną karierę. Drużyną Roku została ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, rewelacyjny triumfator siatkarskiej Ligi Mistrzów. Statuetkę Czempiona w kategorii Sport bez Barrier odebrała multimedalistka Igrzysk Paraolimpijskich Róża Kozakowska. Doceniono też firmy od lat wspierające polski sport – w kategorii Sport i Biznes nagrodę odebrali Daniel Obajtek i Robert Kubica, a w kategorii Od Zawsze ze Sportem doceniono zasługi Totalizatora Sportowego.



To już trzeci triumf „Lewego” w najbardziej prestiżowym plebiscycie w naszym kraju

FOT. PIOTR KUCZA/FOTOPYK

Żyła w coraz lepszej formie

SKOKI NARCIARSKIE Po emocjach związanych z Turniejem Czterech Skoczni w weekend w Bischofshofen odbyły się dwa kolejne konkursy – indywidualny i drużynowy. Najlepiej z Polaków wypadł w nich Piotr Żyła

W sobotę na austriackiej skoczni odbył się trzeci w

tym tygodniu, ale pierwszy nie zaliczany już do 70 Turnieju Czterech skoczni konkurs indywidualny. W pierwszej serii najdłuższy lot oddał Philipp Aschenwald. Austriak wylądował na 139 metrze i prowadził o 0,3 punktu nad Ryoyu Kobayashim (135 m) oraz 3,6 punktu nad Halvorem Egnerem Granerudem (133,5 m). Czwarty był Marius Lindvik (133,5 m), zaś piąty Piotr Żyła (137 m). Reprezentant Polski tracił 1,3 punktu do miejsca na podium. Tym samym polscy kibice mieli prawo mieć nadzieję na to, że nasz reprezentant zakończy sobotnie zawody w pierwszej trójce. Humory popsuli im jednak pozostali nasi skoczkowie. Do finału awansował co prawda Dawid Kubacki, ale po skoku na 124 metr zajmował dwudziestą dziewiątą lokatę. Na pierwszej serii rywalizację zakończył Andrzej Stękała, a także Jakub Wolny i Paweł Wąsek, który został zdyskwalifikowany za nieregulaminowy kombinezon.

W drugiej serii doszło do zmiany lidera. Świetny skok (139 m) oddał Lindvik i to on ostatecznie zajął pierwszą lokatę i wyprzedził o cztery punkty swojego kolegę z kadry, Halvora Egnera Graneruda (136 m), a na najniższym stopniu podium stanął Jan Hoerl (137,5 m). Natomiast Żyła w drugiej serii skoczył 132,5 metra i zakończył zawody na siódmym miejscu, które było



Piotr Żyła w sobotę zajął siódme miejsce w zawodach PŚ co jest jego najlepszym wynikiem w tym sezonie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

jego najlepszym wynikiem w tym sezonie. Z kolei Kubacki po skoku na 129,5 metra i zakończył rywalizację w Bischofshofen na 27. pozycji.

W niedzielę na austriackiej skoczni odbyły się zawody drużynowe. Najlepsi okazali się Austriacy, którzy wyprzedzili Japonię i Norwegię. Polacy zajęli ostatecznie piąte miejsce choć na półmetku zmagania byli o jedną lokatę wyżej i mieli niewielką stratę do podium. Patrząc jednak na to w jakiej formie byli ostatnio nasi zawodnicy należy liczyć na to, że już za tydzień kiedy gospodarzem zawodów Pucharu Świata będzie Zakopane forma Polaków będzie jeszcze lepsza.

WYNIKI KONKURSU INDYWIDUALNEGO W BISCHOFSHOFEN

1. Marius Lindvik (133,5 m, 139 m) 291.7 pkt ● 2. Halvor Egner Granerud (133,5 m, 136 m) 287.7 pkt ● 3. Jan Hoerl (131,5 m, 137,5 m) 285.7 pkt ● 4. Ryoyu Kobayashi (135 m, 133,5 m) 282.3 pkt ● 5. Philipp Aschenwald (139 m, 131,5 m) 280.8 pkt ● 6. Daniel Huber (133 m, 135 m) 279.5 pkt ● 7. Piotr Żyła (137 m, 132,5 m) 278.8 pkt ● 8. Karl Geiger (132 m, 132 m) 275.1 pkt ● 9. Yukiya Sato (132 m, 131,5 m) 271.1 pkt ● 10. Daniel Tschofenig (133,5 m, 130 m) 271 pkt ● 27. Dawid Kubacki (124 m, 129,5 m) 244.2

pkt ● 36. Andrzej Stękała (123 m) 112.2 pkt ● 48. Jakub Wolny (112 m) 92.3 pkt ● DSQ. Paweł Wąsek.

WYNIKI KONKURSU DRUŻYNOWEGO

1. Austria 1015.5 pkt ● 2. Japonia 1006.4 pkt ● 3. Norwegia 1006.2 pkt ● 4. Słowenia 1005 pkt ● 5. Polska 973.7 pkt ● 6. Niemcy 943.1 pkt ● 7. Rosja 837 pkt ● 8. Kazachstan 527.6 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Ryoyu Kobayashi 891 pkt ● 2. Karl Geiger 817 pkt ● 3. Halvor Egner Granerud 693 pkt ● 4. Marius Lindvik 643 pkt ● 5. Markus Eisenbichler 472 pkt.

Wygrana bez wielkiego szlema

SKOKI NARCIARSKIE Ryoyu Kobayashi zwycięzcą jubileuszowego 70. Turnieju Czterech Skoczni. Japończyk do samego końca liczył na komplet zwycięstw w cyklu, ale w ostatnich zawodach musiał zadowolić się piątym miejscem. W Święto Trzech Króli na skoczni w Bischofshofen triumfował Daniel Huber, dla którego była to pierwsza wygrana w zawodach Pucharu Świata w karierze

Czwartkowy konkurs od samego początku stał na bardzo wysokim poziomie i szkoda tylko, że zawodów nie mogli oglądać kibice. W pierwszej serii najdłuższy skok oddał Karl Geiger. Reprezentant Niemiec poleciał na 140.5 m i na półmetku zawodów był na prowadzeniu. Drugie miejsce zajmował Daniel Huber, a podium uzupełniał Yukiya Sato. Z kolei zajmujący pierwsze miejsce w klasyfikacji 70. TCS Ryoyu Kobayashi i mający na koncie trzy zwycięstwa z rzędu był piąty. Do serii finałowej awansował także Piotr Żyła i Dawid Ku-



Ryoyu Kobayashi po raz drugi w karierze wygrał Turniej Czterech Skoczni

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

backi, którzy zajmowali 15. i 17. miejsce.

W finale Kubacki oddał słabszy skok i spadł na 27 lokatę. Lepiej wypadł Żyła, który po skoku na 134 m

awansował o dwie pozycje. Emocje sięgnęły zenitu gdy na belce startowej zasiadali zawodnicy z czołowej dziesiątki. Ostatecznie najlepszy okazał się Huber który

oddął świetny skok na 137 m i wyprzedził Halvora Egnera Graneruda. Liderujący po pierwszej serii Geiger spadł na trzecie miejsce. Tuż za podium zmagania zakończył Sato, a piąte miejsce utrzymał Kobayashi, który kilka chwil później nie kryjąc radości odebrał Złotego Orła.

Dla zawodnika z Kraju Kwitnącej Wiśni był to drugi w karierze triumf w Turnieju Czterech Skoczni (poprzedni odnotował w sezonie 2018/2019). Dodatkowo Japończyk ma na koncie osiem zwycięstw w konkursach TCS i do rekordzistów – Bjoerna Wirkola i Jensa Weissfloga – traci już tylko dwie wygrane.

WYNIKI KONKURSU TURNIEJU CZTERECH SKOCZNI W BISCHOFSHOFEN

1. Daniel Huber (136.5 m, 137 m) 286.8 pkt ● 2. Halvor Egner Granerud (136.5 m, 136 m) 282.4 pkt ● 3. Karl Geiger (140.5 m, 132 m) 281.9 pkt ● 4. Yukiya Sato (139 m, 134.5 m) 281.1 pkt ● 5. Ryoyu Kobayashi (133.5 m, 133.5 m) 277.8 pkt ● 6. Robert Johansson (133 m, 135 m) 277.7 pkt ● 7. Jan Hoerl (130 m, 136 m) 275.3 pkt ● 8. Markus Eisenbichler (133 m, 134 m) 275.2 pkt ● 9. Lovro Kos (132 m, 144 m) 273.6 pkt ● 10. Marius Lindvik (126 m, 139 m) 271.5 pkt ● 27. Dawid Kubacki (128 m, 123 m) 235 pkt.

Dawid Kubacki (128 m, 123 m) 235 pkt.

KLASYFIKACJA 70. TURNIEJU CZTERECH SKOCZNI

1. Ryoyu Kobayashi 1162,3 pkt ● 2. Marius Lindvik 1138.1 pkt ● 3. Halvor Egner Granerud 1128.2 pkt ● 4. Karl Geiger 1123.6 pkt ● 5. Markus Eisenbichler 1117.6 pkt ● 6. Robert Johansson 1107.9 pkt ● 7. Lovro Kos 1093 pkt ● 8. Jan Hoerl 1075.7 pkt ● 9. Daniel Huber 1069.9 pkt ● 10. Yukiya Sato 1064.7 ● 15. Piotr Żyła 889.5 pkt ● 22. Dawid Kubacki 826.7 pkt ● 35. Jakub Wolny 595.2 pkt ● 48. Paweł Wąsek 357.7 pkt ● 51. Andrzej Stękała 230.6 pkt ● 53. Kamil Stoch 214.5 pkt.

Koronawirus znowu utrudnia

PLUSLIGA SIATKARZY Niektóre zespoły mają już za sobą drugą kolejkę rundy rewanżowej

W komfortowej sytuacji są wicemistrzowie Polski Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, którzy będą mieli jeden mecz zaległy, co w końcowym rozrachunku może mieć ważne znaczenie. Zaplanowane na piątek spotkanie z Cerrad Enea Czarnymi Radom zostało bowiem odwołane z powodu zachorowań na Covid-19 w zespole gości.

Wyniki 15. kolejki: Indykpol AZS Olsztyn – PGE Skra Bełchatów 1:3 (23:25, 25:21, 26:28, 26:28) • Stal Nysa – Jastrzębski Węgiel 0:3 (18:25, 16:25, 22:25) • Aluron CMC Warta Zawiercie – Trefl Gdańsk zakończył się po zamknięciu wydania • Cuprum Lubin – Projekt Warszawa • Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Cerrad Enea Czarni Radom zostały przyłożone • **10 stycznia:** LUK Lublin – Ślepsk Malow Suwałki (godzina 20.30, transmisja w Polsacie Sport).

1. ZAKSA	14	40	42:6
2. Jastrzębski	15	38	40:11
3. Skra	15	33	40:22
4. Warta	14	30	34:20
5. Projekt	14	29	34:23
6. Resovia	14	22	26:23
7. AZS	14	21	26:25
8. GKS	13	14	20:30
9. LUK	14	14	20:33
10. Czarni	14	13	17:34
11. Trefl	13	13	18:27
12. Cuprum	14	12	20:35
13. Ślepsk	13	9	12:32
14. Stal	15	6	14:42

14 stycznia: Cerrad Enea Czarni Radom – Asseco Resovia • Cuprum Lubin – Trefl Gdańsk •

15 stycznia: Indykpol AZS Olsztyn – Ślepsk Malow Suwałki • Stal Nysa – PGE Skra Bełchatów • LUK Lublin – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (godzina 20.30, transmisja w Polsacie Sport) • **16 stycznia:** Jastrzębski Węgiel – Projekt Warszawa • GKS Katowice – Aluron CMC Warta Zawiercie.

Ten mecz trzeba wygrać

PLUSLIGA SIATKARZY LUK wystąpi po raz pierwszy przed swoimi kibicami. W poniedziałek o godzinie 20.30 przeciwnikiem lublinian w hali Globus będzie Ślepsk Malow Suwałki. Transmisja w Polsacie Sport

Spotkanie zostanie rozegrane w ramach 15. kolejki. Przed tygodniem beniaminek rozpoczął rundę rewanżową wyjazdowym starciem z Jastrzębskim Węglem. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza niewiele mieli do powiedzenia w rywalizacji faworytem polskiej ligi i uczestnikiem Ligi Mistrzów. Lublinianie przegrali w trzech setach. Porażka, przy niekorzystnych wynikach spotkań drużyn, które były niżej w tabeli przesądziła o spadku z ósmej na dziewiątą pozycję. Lublinian przeskoczył w tabeli GKS Katowice, który nieoczekiwanie wywodził komplet punktów z Gdańska, po zwycięstwie 3:1 z miejscowym Treflem.

Beniaminek znalazł się obecnie w trudnej sytuacji. Od czterech kolejek Grzegorz Pająk i spółka nie powiększyli swojego dorobku w tabeli. Po wygranej 3:1 5 grudnia w hali Globus doznali cztery porażki z rzędu. W minionym miesiącu przegrali po 0:3 na wyjeździe z Treflem Gdańsk i u siebie ze Stalą Nysa oraz 1:3 z Aluron CMC Wartą Zawiercie. W styczniu doszła jeszcze strata punktów z Jastrzębskim. Po ostatniej kolejce sytuacja w tabeli zrobiła się mało komfortowa. Przed weekendowymi meczami pomiędzy ósmym w klasyfikacji GKS Katowice, a zajmującym 12. pozycję Cuprum Lubin były zaledwie dwa punkty różnicy. Nad ostatnią w tabeli Stalą Nysa lublinianie mieli tylko osiem punktów przewagi. Już teraz bardzo szkoda straconego kompletu punktów w spotkaniu właśnie z ekipą z Nysy. Tym bardziej, że drużyna prowadzona przez Dariusza Daszkiewicza, jak na razie, wygrała tylko w Lublinie. Beniaminek ma na koncie pięć zwycięstw i dziewięć przegranych.



LUK Lublin ma szansę na pierwsze punkty w nowym roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W poniedziałek ten bilans powinien zostać zmieniony. Do hali Globus zawita Ślepsk Malow Suwałki, który ma na koncie zaledwie trzy zwycięstwa, w tym 3:0 nad LUK Lublin, w drugiej kolejce. W czwartek drużyna z Suwałk nie dała rady u siebie Aluron CMC Wartę Zawiercie przegrywając 0:3. Miejscowi nie mieli zbyt wielu argumentów, aby przeciwstawić się będącej na fali ekipie z Zawiercia. – Jedna porażka w nowym roku jeszcze niczego nie przesądza. Przed nami kolejne mecze, w tym jeden zaległy. Kiedy wygrali-

śmy w Gdańsku wszyscy byli zadowoleni. Kibice, nie skreślajcie nas, bądźcie z nami, wspierajcie. Jeden, dwa zwycięskie mecze mogą wiele zmienić. Chcemy je wygrać i nadal walczyć o wejście do ósemki – zapowiadał po porażce z Wartą libero Ślepska Mateusz Czunkiewicz.

Spotkanie w Lublinie będzie dla obu drużyn starciem o podwójną stawkę. Będzie ono sprawdzianem

aktualnej formy zespołów. – Nie możemy zwieszać głów. Teraz przed nami odpowiedź, na jakim poziomie jesteśmy. Mecz w Lublinie pokaże tak naprawdę gdzie jesteśmy – twierdzi przyjmujący gości Adrian Buchowski. Gospodarze mają rachunki do wyrównania z pierwszej rundy i lubelscy kibice liczą, że beniaminek, w końcu, wróci na zwycięską ścieżkę. (GROM)

Likwidacji nie będzie

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Orzeł Srebrzyszcze może spokojnie przygotowywać się do rundy rewanżowej. Klub otrzymał od gminy Chełm dotację większą od 10 tysięcy złotych, niż ostatnio

Przyszłość klubu jawiła się w ciemnych barwach. Wynikało to z planów powiększenia terytorium Miasta Chełm kosztem gminy wiejskiej Chełm. – W planach było pozyskanie terenów naszej miejscowości czyli Srebrzyszcza, w tym także siedziby klubu. Gdyby tak się stało, przesłilibyśmy pod zarządem Miasta Chełm i funkcjonowanie naszego klubu stanęłoby pod dużym znakiem zapytania. Patrząc w przyszłość, wobec licznych podmiotów korzystających z dotacji na sport z budżetu Miasta Chełm, przewidywaliśmy zmniejszenie lub całkowity brak wsparcia finansowego naszego klubu, a w konsekwencji jego likwidację – tłumaczy Adam Sikorski, prezes Orła.

Na szczęście, po licznych protestach mieszkańców zainteresowanych miejscowości z terenów gminy wiejskiej Chełm, w tym Srebrzyszcza, 22 października zostało podpisane porozumienie przez prezydenta miasta Chełm Jakuba Banaszkę i wójta gminy Chełm Wiesława Kociubę. Ostatecznie



Wyjaśniła się przyszłość Orła Srebrzyszcze

FOT. FRASSATI FAJSŁAWICE

do miasta ma zostać włączonych około 470 hektarów. Będą to przede wszystkim tereny potencjalnie inwestycyjne i niezamieszkałe, także w Srebrzyszczu. Miasto zyska nowe obszary, ale dopiero od 1 stycz-

nia 2023 roku. – To dla nas bardzo dobra wiadomość. Nadal możemy liczyć na wsparcie gminy Chełm, będziemy istnieć. Nie musimy kończyć działalności klubu – cieszy się prezes.

Orzeł otrzymał już na ten rok powiększoną dotację na sport z gminy wiejskiej Chełm w kwocie 65 tysięcy. – To o 10 tysięcy więcej niż w minionym roku. Jesteśmy mile zaskoczeni. Duża w tym zasługa radnego ze Srebrzyszcza Andrzeja Lewińskiego. Dzięki wparciu gminy Chełm z wójtem Wiesławem Kociubą na czele możemy normalnie funkcjonować. Od czasu powstania klubu czyli od 2013 roku gmina finansowała wiele inwestycji dla naszego klubu. W 2021 roku wykonane zostało automatycznie nawadnianie boiska, nowe ławki dla rezerwowych. Wcześniej otrzymaliśmy nowe trybuny, ogrodzenie boiska, wydłużyliśmy i poszerzyliśmy murawę. Stan infrastruktury w klubie w roku 2013, a w minionym, to tak jak byśmy porównali ziemię z niebem – bardzo dużo zyskaliśmy na inwestycji gminnych – cieszy się Sikorski.

Po mało zadowalającej rundzie jesiennej, w której Orzeł wygrał tylko trzy mecze i aż 10 przegrał, władze klubu patrzą z nadzieją na ligową wiosnę. – 12. miejsce

nas nie satysfakcjonuje, zresztą, na koniec może nie dać utrzymania. Widziałem większość naszych spotkań. Naprawdę nie graliśmy źle. Miło było słyszeć opinie od działaczy innych klubów, że gramy dobrze, potrafimy prowadzić grę. Co najważniejsze, drużyna pod okiem trenera Dominika Drewnieckiego miała pomysł na grę. W niektórych spotkaniach po prostu brakowało nam szczęścia. W kilku meczach trener stał do bramki za kontuzjowanego Adama Kurasia – ocenia prezes.

Przygotowania do rundy rewanżowej Orzeł rozpocznie 17 stycznia. – Będziemy trenować dwa razy w tygodniu, w hali w Dorohusku. Trzecie zajęcia planowane są w już w terenie. Mam deklaracje od zawodników, że chcą nadal grać w Orle. W tej sytuacji nie zamierzamy dokonywać roszad w kadrze. Patrząc na tabelę, dobrze byłoby wskoczyć do pierwszej dziesiątki. Z ligi mogą spaść nawet trzy drużyny, a może i więcej. Chcemy spokojnie utrzymać się w lidze okręgowej – zapowiada Sikorski.

(GROM)



Jesteśmy zaskoczeni wynikiem

ROZMOWA z Marcinem Stefańcem, trenerem piłkarzy ręcznych występującego w I lidze centralnej AZS AWF Biała Podlaska

• Po 12 kolejkach prowadzona przez pana drużyna zajmuje drugie miejsce z dorobkiem 31 punktów. Nad zajmującą trzecią lokatę Stalą Gorzów Wielkopolski AZS AWF ma osiem punktów przewagi. Jest pan zadowolony z takiego osiągnięcia?

– Wszyscy możemy być zadowoleni z wyniku i z pracy organizacyjno-sportowej, którą do tej pory wykonaliśmy: zawodnicy, sztab trenerski, działacze, sponsorzy i kibice. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko, ale powiem, że tak dobry wynik zaskoczył nas. Plan władz klubu, po analizie możliwości poszczególnych rywali, zakładał zdobycie minimum 12 punktów i spokojny środek tabeli. Mamy ponad dwa i pół razy więcej.

• Jak pan ocenia I ligę centralną – nowo powstały poziom rozgrywkowy w Polsce?

– Bez wątplenia, to fajny pomysł Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Piłka ręczna w kraju otrzymała jedno, bezpośrednie zaplecze PGNiG Superligi – ligi zawodowej. To przygotowanie sportowe i organizacyjne. Kluby zostały rzucone na głęboką wodę. Obecna sytuacja gospodarcza, wynikająca z pandemii, sprawiła, że sponsorzy wspierający kluby dokładnie oglądają każdą złotówkę, zanim wydadzą na sport. Skoro oczekuje się od nas specjalnej oprawy, profesjonalnego podejścia, to łatwiej byłoby funkcjonować klubom, gdyby pojawił się sponsor tytularny ligi. Mógłby partycypować w kosztach, opłacaniu sędziów, banerach, transporcie na mecze. Poza jednodniowym wyjazdem do Legionowa, na pozostałe mecze pierwszej rundy mieliśmy dwudniowe wyjazdy. Wejście sponsora znacznie odciążałoby finansowo kluby. Wszyscy na to czekamy.

• Jako gospodarz, kluby mają obowiązek zapewnienia transmisji

meczów w Internecie. To dobre rozwiązanie?

– Poza plusami jest jeden poważny minus. W pewien sposób jest dobre dla leniwych kibiców. Mam nadzieję, że sympatycy piłki ręcznej w Białej Podlaskiej nie są leniwi i w większej liczbie będą się stawiać na trybunach podczas meczów w naszym mieście. Transmisje ze spotkań wyjazdowych to bardzo dobre rozwiązanie dla fanów drużyn przyjezdnych. Dla mnie też, jako trenera, materiały filmowe z gry rywali jest dobrą okazją do analizy przeciwnika.

• Marcin Stefaniec – trener i zawodnik. Nie łatwo łączyć obowiązki szkoleniowca i aktywnego piłkarza?

– Podejmując się tego wyzwania miałem nadzieję, że więcej czasu będę spędzał na ławce rezerwowych. Sytuacja zmuszała mnie do tego aby czasami wstać i pomóc młodszemu kolegom na boisku. Dysponujemy młodym składem, zawodnikom brakuje jeszcze doświadczenia. Czasami też potrzebują usiąść na ławce aby na pewne sprawy spojrzeć z innej perspektywy lub po prostu odpocząć.

• Na początek rywalizacji o stawkę zagrać 19 stycznia, o godzinie 18, z Gwardią Opolę w 1/16 finału Pucharu Polski. To rywal z PGNiG Superligi, dla kibiców w Białej Podlaskiej będzie to nie lada gratia, dla was już niekoniecznie. To nie wy jesteście faworytem?

– Będzie to dla nas kolejny mecz w ramach przygotowań do spotkania z liderem naszej ligi Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Chcemy dać z siebie wszystko, będzie to doskonała okazja do zebrania kolejnego bagażu doświadczenia. Na pewno nie położymy się na boisku i nie poddamy bez walki. Liczymy na naszych kibiców. Mam nadzieję, że będzie to dla nas i dla nich doskonała okazja na fajne widowisko.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI



Siatkarze Polskiego Cukru Avii Świdnik pokonali Olimpię Sulęcina 3:0

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Olimpia im nie straszna

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia pokonała Olimpię 3:0. Już drugi raz w tym sezonie świdniczanie okazali się lepsi od ekipy z Sulęcina. Jesienią wygrali 3:1

Gospodarze chcieli przede wszystkim zmaść płamę po porażce 2:3 w środę tygodnia na wyjeździe z ZAKSĄ Strzelce Opolskie. Żółto-niebiescy potrzebowali trzech setów aby udowodnić rywalowi swoją wyższość. – To był mecz, którego bardzo się obawialiśmy. Olimpia ma bardzo fajny zespół. Trochę mają pecha, wypadł im pierwszy rozgrywający. Obecny Artur Błażej bardzo dobrze wypełnia brak Bartosza Zrajkowskiego. Doskonale wiedzieliśmy, że jak pozwolimy im grać, to będziemy mieli duży problem. Udało nam się odrzucić rywala od siatki,

co było kluczem do zwycięstwa. Również dobre przyjęcie miało wpływ na końcowy wynik. Myślę, że zespół z Sulęcina pokaże jeszcze na co go stać, powalczy o wejście do ósemki – ocenił spotkanie szkoleniowiec Polskiego Cukru Avii Witold Chwastyniak.

(GROM)

Polski Cukier Avia Świdnik – Olimpia Sulęcina 3:0 (25:16, 25:20, 25:23)

Polski Cukier Avia: Kosiba, Obermeyer, Durski, Toma, Urbanowicz, Recko oraz Kuś (libero), Guz (libero), Siwicki, Walewander, Machowicz.

Olimpia: Błażej, Wójcik, Cichosz-Dzyga, Godlewski, Krysiak, Lipiński oraz Pogodziński (libero), Szymański, Polczyk, Turek.

MVP: Kamil Kosiba (Polski Cukier Avia).

Pozostałe wyniki: Lechia Tomaszów Mazowiecki – Mickiewicz Kluczbork 3:1 (26:28, 25:22, 27:25, 25:19) • Chrobry Głogów – AZS AGH Kraków 1:3 (22:25, 17:25, 26:24, 23:25) • KPS Siedlce – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:18, 25:20, 25:18) • Krspol Września – Norwid Częstochowa 3:1 (20:25, 25:16, 34:32, 27:25) • Wisła Bydgoszcz – MKS Będzin 0:3 (21:25, 23:25, 15:25) • BBTS Bielsko-Biała – SMS PZPS Spała 3:0 (25:13, 25:15, 25:19) • dzisiaj: Gwardia Wrocław – Legia Warszawa.

1. BBTS	17	42	46:16
2. Będzin	16	35	42:21

3. Wisła	17	33	42:27
4. Lechia	17	33	39:26
5. KPS	18	32	42:32
6. Avia	17	30	37:30
7. Gwardia	16	30	37:25
8. Krspol	17	28	35:29
9. Legia	16	28	34:30
10. AGH	17	24	32:36
11. Olimpia	17	21	30:40
12. Norwid	17	20	31:40
13. Mickiewicz	17	15	23:42
14. ZAKSA	17	13	18:42
15. Chrobry	17	12	19:42
16. Spała	17	9	17:46

13 stycznia: Mickiewicz – Spała • **15 stycznia:** Krspol – Avia • BBTS – Wisła • Legia – Norwid • KPS – Olimpia • ZAKSA – Chrobry • AGH – Lechia • **mecz:** Będzin – Gwardia przełożony na 25 lutego.

Postawili się mistrzom Europy

PIŁKA RĘCZNA Reprezentacja Polski zajęła drugie miejsce w rozegranym w Hiszpanii turnieju. Najpierw kadrowicze ograli Iran, by następnie minimalnie ulec gospodarzom

W pierwszym występie w międzynarodowym turnieju Biało-Czerwoni mierzyli się z reprezentacją Iranu. Rywale przygotowują się do mistrzostw Azji, które rozpoczną się 21 stycznia w Teheranie. Z kolei Polacy 14 stycznia rozegrają pierwsze spotkanie grupowe w finałach mistrzostw Europy, które odbywać się będą na Słowacji i Węgrzech. Nasza reprezentacja rozegra mecze grupowe w Bratysławie. Na początek zmierzy się z Austrią, następnie z Białorusią i Niemcami.

W miejscowości Cuenca selekcjoner Patryk Rombel będzie miał ostatnią okazję sprawdzenia przydatności poszczególnych zawodników do drużyny narodowej podczas ME. Niejasna jest sytuacja na obrocie oraz rozegraniu. Na pierwszej pozycji mamy dwóch pewniaków: Kamila Syprzaka z PSG i Macieja Gębale z SC DHfK Lipsk. Obaj nie zagrali

przeciwko Iranowi. O miejsce w samolocie do Bratysławy walczył zawodnik Azotów Puławy Dawid Dawydzik i Patryk Walczak, który na co dzień gra w Vardarze Skopje. Mecz w wyjściowej siódemce rozpoczął Walczak, według obserwatorów lepsze wrażenie zostawił po sobie Dawydzik. Na prawym rozegraniu zagrał drugi z zawodników Azotów Rafał Przybylski. Puławianin nie ma konkurenta na swojej pozycji wśród zawodników leworęcznych. Potencjalni zmiennicy są gracze praworęczni. W meczu z Iranem nie zagrali Przemysław Krajewski, Ariel Pietrasik, Piotr Jędraszczyk, Kamil Syprzak i Maciej Gębala. W pierwszej połowie Polacy cieszyli się ze zdobywania bramek. W drugiej skupili się na skutecznej obronie. Momentami Irańczycy mieli ogromne problemy ze zdobywaniem goli. Mecz zakończył się wygraną naszej reprezentacji 35:29.

Na zakończenie turnieju przeciwnikiem Polaków byli gospodarze Hiszpanie. Przeciwko mistrzom Europy nie wystąpili obrotowy Azotów Dawid Dawydzik, lewoskrzydłowy Jan Czuwara i prawy rozgrywający Damian Przytuła. Trener Rombel dał tym razem pograć na kole Kamilowi Syprzakowi, Maciejowi Gębale oraz Patrykowi Walczakowi. Od początku wystąpił drugi z graczy z Puław Rafał Przybylski. Polacy mieli słabsze i mocniejsze momenty. Przegrywali już nawet różnicą sześciu bramek. W drugiej połowie pokazali, że potrafią mocno zagrać w obronie i wykorzystywać błędy rywala. Biało-Czerwoni mieli szansę na remis, ale w ostatniej akcji meczu Piotr Chrapkowski trafił w bramkarza Hiszpanii Rodrigo Corrales. Mecz zakończył się wygraną gospodarzy 26:25. W poniedziałek reprezentacja wraca z Hiszpanii do Płocka. W środę wyleci do Bratysławy na

mistrzostwa Europy. Ostateczny skład kadry trener Rombel poda najprawdopodobniej we wtorek. W turnieju w Hiszpanii Polska brała udział już po raz siódmy z rzędu. Tylko trzy razy w historii zagrały trzy drużyny: w 1999, 2012 i 2022. Polska i Hiszpania najczęściej występowały w tej imprezie. (GROM)

Polska – Iran 35:29 (20:18)

Polska: Morawski, Kornecki – Moryto 7, Beckman 5, Daszek 4, Walczak 1, Adamski 4, Czuwara 4, Dawydzik 3, Przytuła 3, Olejniczak 1, Przybylski, Chrapkowski.

Hiszpania – Polska 26:25 (15:12)

Polska: Kornecki, Morawski – Daszek 7, Moryto 7, Olejniczak 3, Syprzak 3, Krajewski 3, Gębala 1, Beckman 1, Przytuła, Walczak, Adamski, Czuwara, Piliński, Przybylski, Dawydzik, Chrapkowski.

W innym meczu: Hiszpania – Iran 36:22 (18:9). **Klasyfikacja końcowa turnieju w Cuenca:** 1. Hiszpania, 2. Polska, 3. Iran.



FOT. AZS AWF BIAŁA PODLASKA

Pandemia atakuje

ENERGA BASKET LIGA Aż trzy mecze zostały przełożone z powodu pandemii koronawirusa. Udało się rozegrać jednak spotkanie we Włocławku, gdzie miejscowy Anwil pokonał Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski

Wyniki: King Szczecin – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 81:85 * Anwil Włocławek – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 107:88 * MKS Dąbrowa Górnicza – HydroTruck Radom 76:72. Mecze Trefl Sopot – PGE Spójnia Stargard zakończył się po zamknięciu wydania. Spotkanie Asseco Arka Gdynia – Twarde Pierniki Toruń odbędzie się dzisiaj. Mecze Legia Warszawa – GTK Gliwice, Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Enea Zastal BC Zielona Góra i Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – WKS Śląsk Wrocław zostały przełożone na inny termin.

1. Anwil	18	32	1529:1389
2. Czarni	17	30	1376:1309
3. Stal	17	29	1544:1434
4. King	18	28	1523:1492
5. Toruń	17	28	1461:1443
6. Zastal	17	27	1524:1419
7. Legia	17	27	1365:1333
8. Astoria	17	26	1429:1380
9. Trefl	17	26	1345:1306
10. Śląsk	16	25	1332:1240
11. Spójnia	17	25	1378:1457
12. Dąbrowa Górnicza	18	24	1495:1590
13. Asseco	17	23	1261:1381
14. Radom	18	22	1433:1499
15. Start	18	22	1353:1471
16. Gliwice	17	20	1335:1540

12-16 stycznia: Zastal – King * Start – Dąbrowa Górnicza (czwartek, godz. 17.30) * Gliwice – Toruń * Śląsk – Asseco * Astoria – Anwil * Stal – Czarni * Radom – Trefl * Spójnia – Legia.



Cleveland Melvin (z piłką) poprowadził Polski Cukier Pszczółka Start Lublin do zwycięstwa w Szczecinie

Licznik przestał bić

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, po siedmiu kolejnych porażkach, wreszcie wygrał. Przełamanie przyszło w niespodziewanym momencie, bo w starciu z silnym Kingiem Szczecin

Kamil Koziół

Na wstępie jednak trzeba zaznaczyć, że szczecinianie zmagają się z olbrzymimi problemami zdrowotnymi. W ich wyniku Arkadiusz Miłoszewski miał do dyspozycji jedynie 8 zdrowych zawodników. Skorzystał z 7, bo tym ósmym był zaledwie 15-letni Szymon Rosiński. Inna sprawa, że Tane Spasev także ograniczył rotację do absolutnego minimum i przez większość spotkania korzystał z zaledwie 7 graczy.

Goście przez większość meczu przeważali, ale długimi momentami nie potrafili udokumentować tego w postaci zbudowania wyraźnej przewagi. Taka miała

miejsce jedynie na samym początku, kiedy w 3 min meczu Start prowadził 9:2. Duża w tym zasługa Jimmie Taylora, który nie miał dla siebie godnego przeciwnika w strefie podkoszowej. Niestety, końcówka pierwszej kwarty i początek drugiej zaprzepaścił ciężką pracę z inauguracyjnych minut. Mecz się wyrównał, a Tane Spasev zaczął szukać najlepszego ustawienia na boisku. Próbował m.in. obrony strefowej, ale ona zakończyła się dwoma celnymi rzutami za 3 w wykonaniu graczy Kinga.

Optymalne zestawienie personalne znalazł dopiero po przerwie. Długimi momentami rezygnował z graczy podkoszowych, więc Roman Szymański i Jimmie

Taylor wylądowali na ławce rezerwowych. W zamian widzieliśmy dwóch rozgrywających – Michaelyna Scotta i Twetty Cartera. Taki zestaw personalny pozwolił Scottowi rozwinąć skrzydła, a Carter mógł skupić się na tym co lubi najbardziej, czyli rozdzielaniu piłek. W kluczowych momentach odpowiedzialność na swoje barki wziął Scott. 28-latek czasami irytował egoizmem na boisku, ale trzeba mu oddać, że podjął wiele dobrych decyzji i napędził grę „czernych”. A jego rzut za trzy punkty, oddany mimo asysty Michała Krocza, był akcją najwyższych lotów. Ostatecznie Start wygrał 85:81 i poprawił swoją sytuację w walce o utrzymanie.

Na koniec warto podkreślić dobrą grę w tym meczu mniej widowiskowych, ale bardzo skutecznych Clevelanda Melvina i Elijah Wilsona. Pierwszy zdobył 19, a drugi 16 pkt. U rywali wyróżnił się natomiast Jakub Schenk, który do 15 pkt dołożył jeszcze 8 asyst.

King Szczecin – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 81:85 (17:23, 30:26, 17:15, 17:21)

King: S. Davis 26 (2x3), Matczak 19 (1x3), Schenk 15 (2x3), Kikowski 12 (2x3), Bartosz 6 oraz Krocza 2, T. Davis 1.

Start: Melvin 19 (2x3), Scott 18 (2x3), Wilson 16 (2x3), Kostrzewski 12, Taylor 8 oraz Dziemba 9 (1x3), Carter 3, Obarek 0, Jeszke 0, Szymański 0.

Sędziowali: Jankowski, Andrzejewski i Tuński. **Widzów:** 1640.

POWIEDZIELI PO MECZU

Tane Spasev (trener Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin)

– Cieszę się z tego, że zagraliśmy dobry mecz. Na pewno to było spotkanie pełne walki. Nie jestem jednak do końca zadowolony z zaprezentowanej przez nas defensywy. Najważniejsze jednak, że udało nam się zwyciężyć. Przeciwnicy mają mnóstwo kontuzjowanych zawodników, co wiąże się z olbrzymimi problemami w rotacji. Grali jednak bardzo dobrze. Wypada życzyć im powodzenia oraz zdrowia. W samej końcówce meczu starałem się zachować spokój, mimo że straciliśmy kilka punktów. Wiedzieliśmy jednak, co chcemy robić i jak powinniśmy grać. Nie ma sensu nakładać większej presji na zawodników. Co do Twetty Cartera, to muszę zaznaczyć, że to mógł być jego ostatni mecz w barwach Startu. To bardzo profesjonalny koszykarz i każdy go lubi w Lublinie. Mam nadzieję, że uda się go pozostawić u nas, ale mogą na to nie pozwolić jego prywatne sprawy.

Arkadiusz Miłoszewski (trener King Szczecin)

– Baliśmy się tego spotkania ze względu na towarzyszące nam kontuzje. Jestem dumny z moich podopiecznych, bo walczyli tylko w siódmkę. Zabrakło nam odrobinę boiskowej mądrości i skuteczności. Ta druga jest jednak wynikiem gry bardzo wąskim składem. Nie wiem, czy widzimy jakiegokolwiek światła w tunelu, bo nie jestem w stanie określić, czy uda się nam wyleczyć zawodników do następnego meczu. Na pewno, żałujemy tej porażki, bo chcemy walczyć o awans do fazy play-off. Takie mecze trzeba wygrywać. Nie udało się, że musimy iść dalej.

Posiłki przyniosły efekt

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY AZS UMCS Start II Lublin po raz drugi w sezonie wygrał w obcej hali. Udało się to w Łowiczu, gdzie podopieczni Przemysława Łuszczewskiego pokonali miejscowego Księżaka 87:82

Rywal, chociaż to jedna z najsłabszych ekip w lidze, zawiesił lubelskiej drużynie poprzeczki bardzo wysoko. Goście w pierwszej kwarcie mieli lekką inicjatywę, ale później mecz niesamowicie się wyrównał. O ostatecznym rezultacie decydowała nerwowa końcówka. Na 29 sek. przed końcem lublinianie prowadzili jedynie 84:82. Gospodarze postanowili przerywać akcje faulami i w ten sposób postawili na linii rzutów wolnych Damiana Jeszke. Doświadczony gracz nie pomylił się w tym elemencie. Mniej szczęścia mieli koszykarze z Łowicza, którzy po chwili spudłowali rzut za 3 punkty. Na koniec punkt dołożył jeszcze Bartłomiej Pelczar i tym samym przypieczętował triumf AZS UMCS Start II.

Bohaterem rezerw był Karol Obarek. Gracz, który coraz odważniej poczyną sobie w pierwszym zespole, w sobotę zdobył 19 pkt. Dzielnie wspierał go inny przedstawiciel Energa Basket Ligi, Damian Jeszke, który dołożył 17 pkt. U przeciwników najsukuteczniejszy był Michał

Jankowski. Zawodnik, który lat spędza na grze w koszykówkę 3x3 w barwach Faro Camaro Zamość, uzbierał aż 25 pkt.

(KK)

KS Księżak Łowicz – AZS UMCS Start II Lublin 82:87 (17:23, 26:20, 19:21, 20:23)

Księżak: Jankowski 25 (4x3), Kobus 14 (3x3), Dawdo 10, Robak 8, Fatz 8 oraz Stanios 8 (2x3), Krzywdziński 6, Motel 3 (1x3), Kowalski 0, Świderski 0.

Lublin: Obarek 19 (4x3), B. Pelczar 17 (2x3), Jeszke 17 (2x3), Stopierzyński 15, Ciechociński 10 (2x3) oraz A. Myśliwiec 7, Wąsowicz 2, M. Gospodarek 0, Ziółko 0.

Sędziowali: Maj, Jaroński i Myśliński. **Widzów:** 257.

Pozostałe wyniki: WKK Wrocław – Górnik Trans.eu Wałbrzych 74:84 * Rawpląg Sokół Łącut – MKKS Żak Koszalin 96:79 * SKS Starogard Gdański – Miasto Szkła Krosno 72:76 * Dzikie Warszawa – Weegree AZS Politechnika Opolska 69:76. Mecze PGE Turów Zgorzelec – TBS Śląsk II Wrocław i Nizic Basket Pruszków – Decca Pelplin zakończyły się po

zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie GKS Tychy – AZS AGH Kraków odbędzie się w środę.

1. Sokół	17	32	1507:1341
2. Górnik	17	30	1430:1267
3. Politechnika	17	29	1379:1277
4. Kotwica	16	28	1416:1193
5. Tychy	16	28	1381:1256
6. Lublin	17	26	1386:1387
7. Krosno	17	25	1317:1291
8. WKK	17	25	1320:1317
9. Starogard Gdański	17	25	1406:1430
10. Kraków	16	24	1211:1231
11. Dzikie	17	23	1203:1217
12. Żak	16	23	1199:1264
13. Śląsk II	15	22	1253:1177
14. Decca	16	22	1135:1212
15. Księżak	17	22	1387:1483
16. Nizic	15	17	1052:1229
17. Turów	15	16	1009:1419

15-16 stycznia: Politechnika – Księżak * Żak – Tychy * Sokół – Turów * Dzikie – WKK * Nizic – Krosno * Kotwica – Górnik * Lublin – Starogard Gdański (sobota, godz. 19) * Decca – Śląsk II.

Karol Obarek (z piłką) zagrał zdobył w Łowiczu aż 19 punktów



Czas brać się do pracy

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna wraca do treningów. Z drużyną zajęcia wznowi m.in. Anna Zajac

Kamil Kozioł

22-letnia wahałowa miała zmarnowaną znaczną część rundy jesiennej. W wrześniowym meczu ze Śląskiem Wrocław zerwała więzadła w stawie skokowym i, aby wrócić do pełnej sprawności, potrzebowała operacji. Zabieg udało się i Zajac prawdopodobnie będzie dostępna dla trenera Roberta Makarewicza od samego początku rundy wiosennej. – Do treningów tak naprawdę wróciłam jeszcze w grudniu, ale cały czas były to zajęcia indywidualne, głównie na siłowni pod okiem trenera Pawła Wolińskiego. W trakcie świąt, gdy pojechałam do domu, zaczęłam biegać i kopać piłkę, więc powoli wszystko zmierza ku mojemu powrotowi. Stęskniłam się za meczami i emocjami, jakie im towarzyszą. Za treningami nieco mniej, bo przecież wciąż je miałam tylko w innej formie. Najbardziej brakowało mi bycia w centrum tego, co się dzieje – mówi w rozmowie z klubowymi mediami Anna Zajac.

22-latką nie będzie jedyną piłkarką Górnika, która wraca po przerwie spowodowanej kontuzją. Na dziśszych zajęciach powinny pojawić się również inne rekonwalescentki – Klaudia Milek, Jolanta Siwińska czy Zofia Giętkowska. – Na pewno zawodniczki wracające po kontuzjach, będą dużym wzmocnieniem, ale



Anna Zajac (w białym stroju) wraca do treningów po przerwie spowodowanej kontuzją

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

też dodadzą rywalizacji, co zawsze korzystnie wpływa na drużynę. – dodaje klubowym mediom Zajac.

Lider Ekstraligi przez cały okres przygotowawczy będzie ćwiczył na własnych obiektach. Zespół czeka również seria interesujących sparingów. Pierwszy z nich zostanie rozegrany w Poczdamie, gdzie Górnik zagra z miejscowym Turbine, aktualnie 5 ekipą

niemieckiej Bundesligi. Ten mecz zaplanowany jest na 15 stycznia. Tydzień później do Łęcznej zawita pierwszoligowa Resovia, a w kolejny weekend górniczki zagrają mecz ze swoimi rezerwami. Ten zespół na co dzień gra w IV lidze, ale w tym sezonie pokazał się już z bardzo dobrej strony w rozgrywkach Pucharu Polski, gdzie wyeliminował ekstraligową Tarnówię

Tarnów. Odpadł dopiero w 1/16 finału, kiedy lepszy od młodych łącznianek okazał się Medyk Polomarket Konin.

Przypomnijmy, że Ekstraliga ponownie ruszy 5 marca, a Górnik w pierwszej wiosennej kolejce zagra na wyjeździe z GKS GieK-Sa Katowice. Łęcznianki do rozgrywek przystępują jako aktualne liderki. Po rundzie jesiennej mają 2

pkt przewagi nad UKS SMS Łódź i 3 pkt przewagi nad Czarnymi Antrans Sosnowiec. – Jako drużynie udało nam się osiągnąć wielki sukces, jakim jest pozycja lidera po rundzie jesiennej. Żałuję, że, nie mogłam doświadczyć tego na własnej skórze i przyczynić się do zwycięstw na boisku. Mimo tęsknoty jestem dumna, że dziewczyny wywalczyły pierwszą lokatę. Poziom

Ekstraligi bardzo się podniósł. W zasadzie nie ma już takich drużyn, z którymi jesteś pewny trzech punktów – nikt nie może sobie ich przypisać przed pierwszym gwizdkiem. Moje podejście jest jednak jasne: musimy wygrać wszystkie mecze do końca sezonu, a mistrzostwo będzie nasze. Nie ma sensu skupiać się na niczym innym. Uważam, że nawet jak zdobędziemy mistrzostwo, co jest naszym celem, to nie będzie już zaskoczenie. Jesienią pokazałyśmy, że potrafimy wygrywać z zespołami, które teoretycznie uznawano za faworyta – kończy w rozmowie z klubowymi mediami Anna Zajac.

ZMIANY U RYWALI

Przerwa zimowa okazała się bardzo burzliwa w Olimpii Szczecin, Rekordzie Bielsko-Biała oraz Tarnovii Tarnów. We wszystkich wymienionych klubach doszło do zmiany trenerów. W Szczecinie z pracą pożegnał się Adam Gołubowski, a w jego miejsce zatrudniono Tomasza Bieleckiego. W Bielsku-Białej nie ma już Marcina Trzebuniaka. Wiosną beniaminka Ekstraligi prowadzić będzie doświadczony Zbigniew Witkowski. Najbardziej gorąco jest w Tarnowie, gdzie był zagrożony byt miejscowej Tarnovii. Ostatecznie klubowi uda się najprawdopodobniej dograć sezon do końca, ale zrobi to już pod wodzą Jacka Bobro, który zastąpił Michała Jarzabę.

Wiosną będzie trudniej

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa dzisiaj rozpoczyna przygotowania do rundy wiosennej

Za drużyną Kamila Witkowskiego znakomita runda jesienią. Zespół, który w przeszłości grał nawet w II lidze, od ośmiu lat tuła się po lubelskiej klasie okręgowej. Dla klubu z takimi tradycjami to smutna sytuacja, zwłaszcza, że w Poniatowej wiele elementów jest na wyższym poziomie niż szósty poziom rozgrywkowy. Stal dysponuje przecież świetną płytą, znakomitym stadionem oraz grupą oddanych fanów, którzy zasługują na grę w co najmniej IV lidze.

Jesienią zespół Kamila Witkowskiego wykonał w tym celu olbrzymi krok. Stal grała znakomity futbol i pewnie przewodzi lidze. Z 15 meczów w tym okresie poniatowianie wygrali aż 14. Dali się pokonać tylko raz, kiedy na ich stadionie ogłosił ich KS Cisowianka Drzewce. – Szkoda, że nasz najsłabszy mecz przydarzył się akurat w starciu z tak mocnym przeciwnikiem. Gdybyśmy urwali punkty również tej drużynie, to byłbym jeszcze bar-



Stal Poniatowa jest uważana za jednego z faworytów do walki o awans do IV ligi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dziej zadowolony. Ale i tak jestem szczęśliwy. Myślę, że tajemnicą naszego sukcesu jest to, że moi podopieczni uwierzyli w to, co robimy. Na treningach mam zazwyczaj około 20 zawodników, co jak na ligę „okręgową” jest znakomitą wynikiem – mówił tuż po zakończeniu rundy jesiennej Kamil Witkowski.

Młody szkoleniowiec ze swoimi podopiecznymi spotka się po raz pierwszy w tym roku już dzisiaj. Nikt w klubie nie przewiduje kadrowych rewolucji, chociaż nikt też nie ukrywa, że Stal rozgląda

się za wzmocnieniami. Dla tego w pierwszych dniach kilku zawodników powinno ubiegać się o angaż w Poniatowej. – Oczywiście nie mogę zdradzić ich personaliów. Będą to zarówno piłkarze z wyższych, jak i niższych lig – mówi Kamil Witkowski.

Czasu na testowanie jest całkiem dużo, bo pierwsze sparingi Stal ma przewidziane na koncówkę stycznia – w ostatnią sobotę tego miesiąca zmierzy się z Opolaninem Opole Lubelskie. Później poniatowianie zagrają jeszcze m.in. ze Świd-

niczanką Świdnik, Włodawianką Włodawa czy POM Iskra Piotrowice. – Zdajemy sobie sprawę, że wiosna będzie dla nas trudniejsza niż jesień. Jesteśmy liderem, więc wielu rywali będzie się na nas szczególnie mobilizować. Chcemy awansować do IV ligi, chociaż nie ma u nas aż tak dużego ciśnienia na realizację tego celu – przyznaje Kamil Witkowski. (kk)

POLESIE WCIAŻ SZUKA

Przedłużają się poszukiwania nowego trenera w Polesiu Kock. Przypomnijmy, że jesienią ten zespół prowadził Grzegorz Bialek. On jednak skorzystał z oferty IV-ligowego Lewartu Lubartów. Na razie działacze Polesia nie znaleźli jeszcze odpowiedniego następcy. Znany jest za to plan przygotowań do rundy wiosennej Garbarni Kurów. Zespół Roberta Mirosława w lutym zagra ciekawe sparingi. Zacznie 5 lutego od meczu z Włodawianką, a później zmierzy się m.in. z POM Iskra Piotrowice, Lewartem czy Opolaninem.

Nadrabianie zaległości

II LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS Karczew pokonał PreZero APR Radom i walczy o najlepszą trójkę rozgrywek

Wyniki: MKS Karczew – PreZero APR Radom 25:22. Mecz UKS Varsovia Warszawa – JKS San Jarosław zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie KPR Marcovia ROKiS – SMS ZPRP I Płock zostało przełożone na 22 stycznia. Awansem: KS AZS AWF Warszawa – WKPR Wesoła Warszawa 31:24 • MKS AZS UMCS Lublin – AZS UW Warszawa 29:15. **Pauzuje:** SPR Handball Rzeszów.

1. Varsovia	9	27	320-235
2. AZS AWF	10	26	316-237
3. Lublin	10	21	296-233
4. San	9	21	289-229
5. Karczew	10	18	255-246
6. Płock	9	12	242-250
7. Wesoła	9	9	278-271
8. Radom	9	8	222-245
9. Marcovia	9	8	209-294
10. AZS UW	10	6	235-308
11. Rzeszów	10	0	222-336

5-6 lutego: Varsovia – Płock • Marcovia – AZS UW • Lublin – Radom • Karczew – AZS AWF • Wesoła – Rzeszów. **Pauzuje:** San.

Coraz ciaśniej na podium

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Eurobud JKS Jarosław pokonał EKS Start Elbląg i na poważnie włączył się do walki o brązowy medal mistrzostw Polski

Wyniki: Eurobud JKS Jarosław – EKS Start Elbląg 29:23 • MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Suzuki Korona Handball Kielce 35:26 • KPR Gminy Kobierzycze – Młyny Stojsław Koszalin 31:23. Awansem: MKS Zagłębie Lubin – MKS FunFloor Perła Lublin 28:25.

1. Zagłębie	12	33	372-288
2. Lublin	12	30	362-282
3. Kobierzycze	12	21	317-287
4. Jarosław	12	21	301-314
5. Piotrcovia	12	18	309-310
6. Młyny	12	11	273-308
7. Start	12	9	284-345
8. Korona	12	1	297-381

12-16 stycznia: Młyny – Zagłębie • Kobierzycze – Jarosław • Korona – Start • Lublin – Piotrcovia (niedziela, godz. 17).

KARTKA Z KALENDARZA

1927

premiera niemieckiego filmu „Metropolis” w reżyserii Fritza Langa

1938

Jan Kiepura po raz pierwszy wystąpił w nowojorskiej Metropolitan Opera

1968

amerykańska sonda Surveyor 7 wylądowała na Księżycu

1969

w kierunku Wenus została wyszłelona radziecka sonda Wenera 6

1983

premiera filmu „Filip z konopi” w reżyserii Józefa Gębskiego. W rolach głównych: Jerzy Bończak i Wiesław Gołas

1987

premiera filmu „Przypadek” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego

1993

premiera filmu „Trzy kolory. Niebieski” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego. W rolach głównych: Juliette Binoche i Benoît Régent

2006

samolot pasażerski Airbus A380 w ramach wysokościowych testów silników wykonał pierwszy lot transatlantyczny

2009

amerykański lotniskowiec z napędem atomowym typu Nimitz, USS „George H.W. Bush” wszedł do służby w US Navy

392

kilometry to łączna długość wszystkich tras londyńskiego metra. 10 stycznia 1863 roku w Londynie otwarto pierwszą na świecie linię metra

Ten serial ma dwa oblicza

NA PLANIE W serialu „Pajęczyna” Marek Kalita wciela się w rolę generała i profesora Grzegorza Giedrowicza, twórcy gierkowskiego programu nuklearnego. Jak podkreśla aktor, dzięki tej roli mógł poznać dokonania i charakter pracy wybitnego naukowca Sylwestra Kaliskiego, na którym wzorowana była jego postać

Serial „Pajęczyna” ma dwa oblicza. Jedna sprawa to jest to, że jest on oparty na faktach, to jest kwestia pracy nad bombą neutronową, natomiast druga historia to jest wątek kryminalny. Jest to więc takie połączenie, można powiedzieć, naukowo-kryminalnej historii – mówi agencji Newseria Lifestyle Marek Kalita.

Bohatera granego przez aktora widzowie poznają już w pierwszym odcinku. W laboratorium Instytutu Fuzji Termonuklearnej w Warszawie zespół generała Grzegorza Giedrowicza i profesor Teresy Titko przeprowadza udany eksperyment fuzji termojądrowej. General Giedrowicz natychmiast dzwoni do pierwszego sekretarza KC PZPR i melduje o wielkim sukcesie polskich fizyków. Zadowolony Edward Gierek wraz z premierem Piotrem Jaroszewiczem planują następny krok. Zapraszają autorów eksperymentu na naradę...

– Ja zaczynam serial, jest rok 1978 i gram generała dywizji, który pracuje nad bombą neutronową. Co jest



ważne, to jest historyczna postać i właściwie dzięki tej roli poznałem niezwykle postać w nauce, fizyka Sylwestra Kaliskiego. Mój bohater jest wzorowany właśnie na tym człowieku, który był zresztą rektorem WAT-u, ministrem nauki, ale był przede

wszystkim znakomitym naukowcem – mówi Marek Kalita.

Aktor tłumaczy, że twórcom produkcji nie chodziło o to, aby wiernie odwzorować postać naukowca. Celem było natomiast podkreślenie jego dokonania.

– Nie polegało to na tym, żeby się upodabniać do generała, zresztą bardzo mało jest filmów, ja znalazłem tylko jeden krótki na YouTube, półtorej minuty, gdzie mogłem zobaczyć, jak mówił i kim był. Natomiast absolutnie się na tym nie wzorowałem, bo

zresztą inaczej wyglądał i był trochę innym człowiekiem. To zupełnie oryginalna postać, natomiast ważne jest oczywiście to, co robił – mówi Marek Kalita.

Serial „Pajęczyna” można oglądać w serwisie Player.pl. **NEWSERIA LIFESTYLE**

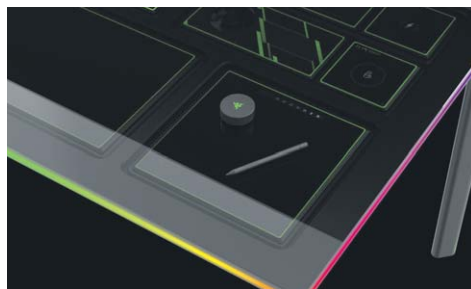
Projekt Sophia dla graczy

TECHNOLOGIE Na zakończonych w weekend targach CES w Las Vegas firma Razer zaprezentowała swoją wizję przyszłości gier oraz domowych komputerów. Projekt Sophia to pierwszy „prawdziwie gamingowy koncept biurka”

Biurko ma adaptowalną, modułową konstrukcję pozwalającą użytkownikom na szybką konfigurację ich przestrzeni roboczej do zadań na dany moment: czy to pracy, czy do grania czy stremowania.

Centralnym założeniem Projektu Sophia jest jego elastyczność i wielomodułowość. Biurko zapewnia wsparcie dla 13 oddzielnych bloków modularnych. Pozwala to na skonfigurowanie każdej sekcji z wachlarzem przystosowanych komponentów takich jak dodatkowe ekrany, narzędzia do monitorowania, panele dotykowe, tablety graficzne, audio miksery czy zewnętrzne rejestratory obrazu.

„Projekt Sophia to nasza futurystyczna wizja wielozadaniowej stacji roboczej do pracy i rozrywki. Sophia spełnia wymogi różnych zastosowań domowego komputera i eliminuje niepotrzebne przemieszczanie się pomiędzy obszarami roboczymi” – komentuje wi-



ceprezes ds. rozwoju marki Razer, Richard Hashim. – „Modularny system pozwala użytkownikowi na szybką rekonfigurację swojego biurka. Można elastycznie dopasować Projekt Sophia do wykonywanego zadania, uwzględniając indywidualne preferencje użytkownika. To jest przyszłość doskonałego stanowiska do grania”

Komponenty zostały umieszczone w smukłej obudowie z magnetycznymi zatrzaskami pod szklaną taflą. Dzięki takiemu rozwiązaniu z łatwością można je odczepić, co pozwala na zainstalowanie nowych komponentów. Moduły zostały zaprojektowane z myślą o wszystkich typach użytkowników. A ekran OLED nowej generacji zostanie wyposażony w funkcje samoświecących pikseli oraz najnowsze technologie odpowiadające za jasność, kontrast i ostrość wyświetlanego obrazu dla najlepszych wrażeń podczas oglądania na ekranie 65 cali.

FOT: RAZER

(RAD)